# WYKŁAD KODEXU POSTĘPOWANIA CYWILNEGO.

przez

Hipolita Chwaliboga.

(dalszy ciąg)

---

## *X. O Wyrokach.*

Wyrokiem, nazywamy, postanowienie Sądu, w przedmiocie, wyrzeczeniu jego poddanym.

Tytuł VII księgi II. K. P. S, obejmuje rozporządzenia jedne dotyczące wszelkich wyroków, inne znowu ściągające się do rozporządzeń dodatkowych, jakie wyroki obejmować mogą. Stąd naturalny podział tego Tytułu na 2 Działy.

## DZIAŁ I.

## O wyrokach w ogólności.

### ROZDZIAŁ I.

### *O różnych rodzajach wyroków.*

Wyroki, pod względem stosunku ich do załatwienia przedmiotu spornego, są, albo:

1. tymczasowe (provisoires);
2. przygotowawcze (préparatoires):
3. przedstanowcze (interlocutaires:)
4. stanowcze (definitifs):

1. *Tymczasowemi*, nazywają się takie wyroki, któremi Sąd załatwia tymczasowo niektóre trudności. Takiemi mogą być *np.* wyrok postanawiający sekwestr przedmiotu spornego, aż do wyroku stanowczego, w sprawie o własność, albo też wyrok stanowiący miejsce pobytu żony i alimenta na czas procesu rozwodowego lub seperacyinego.

2. *Przygotowawczemi* są takie wyroki, przez które Sąd postanawia instrukcyę sprawy, celem przygotowania jéj do wyroku stanowczego bez przesądzania wszakże przedmiotowi sporu. Takiemi *np.* mogą być wyroki nakazujące kommunikacyę dowodów na piśmie, stawienie się stron osobiste, zejście na grunt, sporządzenie mappy miejsca spornego i t. p.

3. *Przedstanowczemi*, są wyroki także do instrukcyi sprawy zmierzające, lecz które już przesądzają niejako przedmiot sporu. *Np.* gdy naznaczy Sąd komu przysięgę deferowaną, leży już w tém poniekąd uznanie, że ta strona wygra sprawę, skoro tę przysięgę wykona: podobnież, wyroki naznaczające sprawdzenie pisma, dowodzenie fałszu, badanie świadków, opinię biegłych, pospolicie bywają przeestanowczemi. Dwa te rodzaje wyroków, mają zatem wiele ze sobą wspólnego, i czasem trudno odróżnić jeden rodzaj od drugiego. Istotna różnica polega na przesądzeniu samego sporu, ale i po wyroku przedstanowczym, zmiana położenia rzeczy, może skutkować, że dalsze postanowienia będą niejako odstąpieniem od przyjętych w nim zasad, a to podług axiomatu:

„Ab interlocutorio, semper discedere licet.“ Francuzi mówią: l'interlocutaire ne lie pas le juge (wyroki przedstanowcze nie wiążą Sędziego.)

Jeżeli naprzykład, dla sprawdzenia przytaczanéj zapłaty, nakazane jest badanie, a takowe nic niewykryło, strona może jeszcze odwołać się do przysięgi, a Sąd mocen jest naznaczyć takową.

Również gdy po naznaczonéj przysiędze z urzędu, wynaleziony został dowód piśmienny; w takim razie, Sąd może bez

odebrania przysięgi, na jego podstawie do wyroku stanowczego przystąpić.

4. *Stanowcze* wyroki są te, które rzecz stanowczo załatwiają, to jest kończą proces.

Bywają także wyroki *mięszane*, to jest, co do niektórych rozporządzeń stanowcze, a do drugich przedstanowcze, przygotowawcze albo tymczasowe, *np.* gdy Sąd połowę pretensyi zasądzi, a względem drugiej nakaże sprawdzenie.

Wyroki bywają: 1. „*oczne* gdy strony: powodowa i pozwana stają, 2. poczytywane *jakoby oczne*, te przeciwko którym, strony niestawające, niemają możności czynienia oppozycyi; 3. *zaoczne*, gdy która ze stron niestaje. Zaoczne znowu wyroki mogą być, przeciwko stronie albo przeciwko Obrońcy, przeciwko powodowi albo pozwanemu.

Podług *instancyi*, wyroki dzielą się na 1-éj 2-éj i 3-éj Instancyi. Te ostatnie są zawsze ostateczne, lecz wyroki 2-éj Instancyi mogą być ostateczne lub nieostateczne.

Wyroki *nieostateczne* bywają albo *tymczasowo-wykonalne*, albo nieopatrzone tym rygorem. Obok tych podziałów, znane są jeszcze *wyroki* (tak zwane:) *połączenia* (dozwalaiące łączyć sprawę stron niestawających ze stawającemi), wyroki *wrócenia się do processu* (dozwalające kontynuować process po zmianie Obrońcy albo stanu osób.)

Wyroki *homologacyjne*, za pośrednictwem których, tylko potwierdzenie pewnych czynności, odbywa się przez Trybunał (*np.* potwierdzenie uchwały Rady Familijnéj, w przedmiocie dozwolenia sprzedaży nieletniego, albo potwierdzające przysposobienie), wyroki *illacyjne*, w przypadkach, gdy niema innéj strony, przeciwny interes mającéj *np.* wprowadzające żonę w posiadanie spadku po mężu, dozwalające sprostowania aktu stanu cywilnego upoważniające sukcessora beneficyalnego do sprzedaży, albo dozwalające ostrzeżenia hypotecznego.

Podziały te, powiększéj części, mają tylko wartość naukową. Pod względem skutków prawnych, głównie śledzić

należy, jakie wyroki są oczne lub zaoczne, a jakie przygotowawcze albo przedstanowcze: przeciwko bowiem zaocznym, oppozycya, a przeciwko przedstanowczym, appellacya służy.

## ROZDZIAŁ II.

### *O deliberacyi Sędziów i sentencyi.*

(le dispositif.)

Do wydania ważnego wyroku, potrzeba naprzód prawnego kompletu· Wszyscy Sędziowie powinni być obecni na wszystkich posiedzeniach, bo inaczéj mogliby sądzić bez dokładnéj wiadomości, wielu szczegółów sprawy. Zasada ta jest wypływem zasady Rzymskiéj „si judicas cognosce,“ (gdy sądzisz rozpoznaj przedmiot sporu).

W dawnych czasach we Francyi, Sędziowie głośno swe zdanie objawiali, a strona niezadawolniona z wyroku, mogła ich na pojedynek powołać. Zwyczaj ten wszakże, wotowania jawnego, oddawna wyszedł z użycia. Nowatorowie XVIII. wieku zdołali go wznowić, ale na krótko, bo tylko rok trwało prawo z 1793 r. zaprowadzające tę zmianę.

Rzeczywiście, jawność wotowania, narażając Sędziów na rozliczne przykrości od stron mających processa, okazała się w praktyce niestosowną. Tamowałaby ona częstokroć tak skuteczne w wielu raczach poprawianie się w zdaniu, po wysłuchaniu zasad, przywiedzionych przez innych kollegów.

Po skończonem wprowadzeniu sprawy, odbywa sie *wotowanie* ale tajemne. Tu wypada nadmienić, że we Francyi, przy deliberacyi w Izbie narad, ani Prokurator ani Pisarz niebywają obecni. U nas przeciwnie; Prezydujący, zbiera głosy po skonczonem wprowadzeniu sprawy, zaczynając od najmłodszego, (chyba gdyby był Referent, to od niego się zaczyna). Prezydujący wotuje na ostatku. Celem tego przepisu jest, aby na zdanie młodszych niewpływali starsi. Aż do

ogłoszenia wyroku, Sędziowie mogą swe zdania sprostować. W dawnych Parlamentach Francuskich, większość 2-ch głosów była potrzebną. W 1539 r. większość jednego głosu, uznano za dostateczną, lecz wkrótce do dawnéj zasady wrócono, która do 1784 r. dotrwała. Obecnie, większość głosów, powinna być bezwzględną, aby stanowiła wyrok (więc w komplecie 4-ch niewystarcza do wyroku Sądu zdanie 2-ch, a w komplecie 6-ciu zdanie 3-ch Członków Sądu, choćby inne zdania miały po jednym tylko głosie za sobą). Każdy głos, jest równy drugiemu, i niema u nas wyjątku jak dawniéj we Francyi, że w razie bliskiego pokrewieństwa dwóch członków Sądu między sobą, głosy ich jeżeli były zgodne, liczyły się za jeden. Zasiadaniu w jednym komplecie 2-ch krewnych bliskich lub też powinowatych, zapobiega u nas Kommissya Rządowa Sprawiedliwości przez nominacye, a gdyby się zdarzyło, w jakim Sądzie, pokrewieństwo lub powinowactwo, to komplety urządzają się w taki sposób, aby krewni razem nie siedzieli).

Gdyby przy pierwszem wotowaniu, nieokazała się za jakiem zdaniem większość bezwzględna, próbuje się wotowania drugiego, bo może który z sądzących zmienić swe zdanie, coby doprowadziło do większości bezwzględnéj.

Gdyby większość bezwzględna, niemogła być osiągnięta zachodzi potrzeba zaradzenia temu.

Sposoby przybierania nowych Członków, dla usunięcia podziału w zdaniach, urządzone były we Francyi zwyczajami, w każdym Sądzie innemi. Ordonansa z 1667 roku milczała o nich. Dopiero prawo z VI roku Rewolucyi, zaleciło przybierać wtedy 3-ch Członków, i nowe wyprowadzenie sprawy odbywać. Podług kodexu P. S. (art. 117), gdyby okazały się trzy zdania, z których dwa otrzymują większość względną, (*np*. 2. 2. i 1.) to Sędzia, będący w mniejszości, powinien przyłączyć się do jednego ze zdań liczących więcéj zwolenników i tym sposobem utworzy się większość.

Prawo nie mogąc przewidzieć wszystkich kombinacyi podziału w zdaniach, niektóre tylko wskazało zasady, i zostawiło resztę, dobréj woli Sędziów, których dążeniem być powinno, aby wyrok został wydany.

Gdyby wszakże usiłowania ich były niedostateczne, to jest, gdyby nie mogła się większość bezwzględna utworzyć, Sąd ogłasza na audyencyi, że sprawa będzie powtórnie w większym komplecie rozsądzoną.

Co do sposobu usunięcia podziału w zdaniach, to podług art. 118 K. P. S. na tem on polega, że przybiera się Sędziego, w braku tego, Assessora, a w braku tego Adwokata lub Obrońcę, podług porządku starszeństwa, a sprawa będzie na nowo wprowadzoną. Gdyby jednak Sąd, był już w liczbie nieparzystéj; dla uniknięcia nowego podziału zdań, lepiéj 2-ch członków przybrać.

U nas jak wiadomo Adwokatów niema, zaś Obrońców, nieużywa się, (jak to ma miejsce we Francyi); wszystkie bowiem Trybunały są dostatecznie obsadzone. Przy nowem wprowadzeniu spraw, niema przeszkody, aby strony swe żądania zmodyfikowały i dodatkowe wyjaśnienia co do czynu lub zasad prawa dostarczyły, bo wszystko co do wymiaru sprawiedliwości zmierza, nigdy bez podstaw gruntownych, tamowanem być niepowinno. Po nowem wprowadzeniu, nowe też wotowanie się odbywa, do którego i dawniejsi Sędziowie należą; (mogą bowiem zdania swe zmienić lub zmodyfikować), lecz zdania członków nieobecnych, niedoliczają sie do wotów.

Głosowanie powtórne, nierozciąga się do tego tylko punktu, jaki podział zdań wywołał, ale do całéj sprawy, a każdy z sądzących, może zdanie pierwotnie objawione zmienić.

W praktyce rzadko to się u nas dzieje, bo w Trybunałach z 3-ch Członków złożonych, łatwo przez umiejętne postawienie pytań, na każde zapytanie znaleść 2-a zdania twierdzące lub przeczące. Wiele zatem na bystrości i rozsądku Przewodniczących zależy

Prawdziwy rozdział zdań, może głównie zdarzyć się pod względem cyfr.

Gdyby *np*. żądał kto za szkodę 1000 Rsr. a z Sędziów jeden zgadzał się na tę cyfrę, drugi uznawał 500 Rsr. za dostateczne, trzeci zaś 300 Rsr. proponował; byłaby różnica zdań. Lecz i w takim razie, pospolicie, cyfry proponowane przez każdego z członków dodają się, a cyfra ogólna, dzieli się przez ich liczbę. W danym razie, wypadłaby dla poszkodowanego przeciętna cyfra 600 Rsr. Często znów w podobnych razach, zaradza się podziałowi zdań w ten sposób, że przyjmuje się cyfra średnia, bo wotujący za cyfrą najwyższą, ewentualnie zgadza się także i na średnią.

Po zebraniu zdań, Pisarz układa sentencyę; zapisuje ją do sentencyonarza, a po podpisaniu przez członków do wyroku wpływających. (choćby byli przeciwnego zdania), ogłaszają jawnie przy drzwiach otwartych.

We Francyi czyni to Prezydujący, który zarazem ustnie motywa w krótkości przytacza. Po ogłoszeniu, wyrok niemoże już być zmienionym. Wzmianka, czy wyrok zapadł większością, czy jednomyślnością, niezamieszcza się wcale w wyroku, ale ślad zdań Sędziów, pozostaje w księdze, zwanéj *Protokółem posiedzeń*. Oddzielna znowu jest *Księga rozpisów*, gdzie Sędziowie zapisują, gdy to uznają za właściwe, swoje zdania oddzielne, z przytoczeniem zasad.

## ROZDZIAŁ III.

### *O motywach, redakcyi wyroków, minutach i wypisach.*

Po ogłoszeniu Sentencyi, Pisarz przysposabia motywa, czyli zasady wyroku.

Zwyczaj motywowania wyroków, sięga bardzo dawnych czasów. We Francyi już w XIV wieku motywowane były wyroki, lecz Parlamenta, przywłaszczając sobie rodzaj władzy prawodawczéj, zaczęły ogłaszać swe wyroki bez motywów,

a za tym przykładem poszły i inne Sądy. Prawo z 1790 r. powróciło decyzyom sądowym tę ważną rękojmię. Sędzia wyrażając motywa któremi się powodował, zdaje niejako rachunek przed stronami, publicznością i sobą samym, ze sprawiedliwości swych decyzyi.

Zasada ta weszła do Kodexu Postępowania Sądowego. Motywa powinny odnosić się do każdego głównego punktu sporu.

Motywa te Pisarz łącznie z Prezydującym, lub w ražie przeszkody, z następnym na posiedzeniu obecnym, w porządku starszeństwa Członkiem, podpisuje. Czuwanie wszakze nad dobrocią motywów i zgodnością ich z poglądem Sądu, należy do całego kompletu.

Wyjątek stanowią wyroki względem przysposobienia (adopcyi).

*Minuty* wyroków, czyli oryginały (nazwane tak z Łacińskiego „minuta scriptura“ co znaczy drobne pismo), zachowują się w Archivum Pisarza, układają się one w sposób następujący.

Każdy wyrok pisze się oddzielnie, na zwyczajnym stęplu. Mieścić powinien datę, obecność Członków sądzących i Prokuratora (jeżeli czynił wnioski), komparycyę (przez Obrońców podpisaną), to jest, nazwiska stron, ich zamięszkanie i Obrońców, z żądaniami; daléj motywa, czyli zasady, a w końcu sentencyę.

Do takiego wyroku, dołącza się jeszcze wnioski Prokuratora, gdy były piśmienne, oraz tak zwana Redakcya (qualités).

*Redakcya*, jest to krótki opis czynu i zasad, oraz pytań prawnych, jakich dostarczyła sprawa.

Opis taki, sporządzony bywał pod panowaniem Ordonansy z 1667 roku, przez Pisarza, pod nadzorem Prezydującego. Obecnie podług Kodexu Postępowania Sądowego przyspasabia ją Obrońca téj strony, która chce wypis wyroku otrzymać

Taką redakcyę wręcza się Obrońcy strony przeciwnéj. Oryginał jéj zostaje przez 24 godzin u Woźnego audyencyonalnego. Gdyby Obrońca strony przeciwnéj, chciał się sprzeciwić zamieszczeniu jakich ustępów, albo całemu pismu, to oświadczy Woźnemu, który o tem wzmiankę uczyni.

Na prosty akt Obrońcy do Obrońcy, oppozycya przeciwko redakcyi, rozstrzygniętą zostanie przez Sędziego, który prezydował, lub w razie przeszkody, przez następnego z kompletu, podług porządku starszeństwa (t. j. według daty nominacyi).

Sędzia ten, podpisuje sporną redakcyę z poprawkami, jeżeli jakie za stosowne uzna, zalecając podług tego wydać wypis. Appellacya od podobnéj decyzyi, niesłuży, bo prawo jéj nigdzie niewskazało.

Przy wyrokach zaocznych, redakcyę swoją Obrońca stawający, odrazu składa Pisarzowi. Wręczenie jéj niemiałoby celu, bo jakież spory mogłaby czynić strona, nieobecna przy wprowadzeniu sprawy.? W takim przypadku, gdyby Obrońca przed sporządzeniem redakcyi umarł, albo przestał urzędować, wręcza się redakcyę saméj stronie przeciwnéj, która przez ustanowionego nowego Obrońcę, może czynić zarzuty. Czas do sporów przeciwko redakcyi, zwiększa się w takim razie podług odległości, to jest, dolicza się czas na miryametry.

Dzisiejszy system sporządzania redakcyi, liczne i słuszne wywołał krytyki. Ponieważ przygotowywuje się redakcya dopiero po wyroku, bez zakreślenia prokluzyjnego terminu, łatwo jest po kilku latach czyn przeistoczyć, bo Sędziowie i Obrońcy strony przeciwnéj, mogą szczegółów niepamiętać. Oprócz tego, przy dzisiejszym porządku, otrzymanie wypisu wyroku, może doznać opóźnienia.

*Wypis główny wyroku*, wydany być może każdéj ze stron do sprawy wchodzących, dopiero po podpisaniu minuty Obejmować on powinien:

1. Intytulacyę Panującego, dacie wydania wypisu odpowiednią

2. Wszystko to, co minuta obejmuje.
3. Redakcyę wyroku.
4. Wnioski Prokuratora, jeżeli były.
5. Klauzulę exekucyjną, w słowach.

„Zalecamy i rozkazujemy wszystkim Komornikom Sądowym, od którychby się tego domagano, aby wyrok ten wyexekwowali; Prokuratorom Królewskim i Prokuratorowi przy Sądzie Appellacyjnym, aby tego dopilnowali; Kommendantom i Urzędnikom siły zbrojnéj, aby dodali pomocy wojskowéj, gdy o takową prawnie wezwani będą."

Klauzula exekucyjna, nadając moc exekucyjną wyrokowi, w całym kraju, zastępuje dawne „*visa et pareatis*."

We Francyi bowiem, wyrok w jednéj prowincyi zapadły, dla wykonalności w innéj prowincyi, potrzebował przejrzenia i nakazu do wykonania ze strony Sędziów miejscowych.

Dzisiejsza zasada wykonalności wyroku w całym kraju, polega na tém, że wydany został w imieniu Panującego, którego władza na cały kraj się rozciąga.

6. Datę wydania.
7. Podpis Pisarza i pieczęć sądową.
8. Wskazanie cyfry ile wypis kosztuje.

Przed podpisaniem przez Prezydującego minuty, Pisarz niemoże wydać wypisu, bo inaczéj uważany byłby za fałszerza. O każdem wydaniu wypisu, Pisarz czyni wzmiankę na minucie, dla zapobieżenia, by drugi raz, tej saméj stronie, tytuł exekucyjny niebył wydany.

*Kopie* wyroków, obejmują toż samo co wypisy główne, z opuszczeniem tylko klauzuli exekucyjnéj. Mogą one być za opłatą taxy wydawane każdemu, kto zażąda, bez usprawiedliwienia potrzeby. Nad wykonywaniem przepisów dotyczących minut wyroków, Prokuratorowie czuwać obowiązani i przeglądać takowe, (art. 140 K. P. S.). Miesięczne wszakże rewizye wyszły z użycia. Odbywają się wprawdzie rewizye minut, ale rzadziéj.

## ROZDZIAŁ IV.

*O wręczaniu wyroków.*

W zasadzie poczytuje się, że strony niemają wiadomości o wyroku na audyencyi wyrzeczonym, dopóki niezostał im wręczony. Rzeczywiście, przed wręczeniem, strona niemoże należycie ocenić, ani znaczenia ani zasad zapadłego wyroku. Trudno więc wymagać, aby się poddała temu wyrokowi przed wręczeniem. Wręczenie na tem polega, że kopię wyroku oddaje Woźny stronie, a na wypisie, poświadcza to oddanie.

Doręczenie, jest wstępem do exekucyi, a zarazem stanowi punkt wyjścia do upływu terminu, pod względem użycia środków przeciwko wyrokowi. W ogólności, wyroki powinny być wręczane Obrońcy, przed przystąpieniem do ich wykonywania. Wyroki stanowcze lub tymczasowe, prócz tego, wręczyć należy stronie, a nawet i przygotowawcze lub przedstanowcze, gdy z nich wypływa czynność, w której sama strona ma mieć udział, (*np.* gdy idzie o wykonanie przysięgi, albo stawienie się przed Sądem osobiście) Opuszczenie wzmianki o wręczeniu Obrońcy artykułem 147 K. P. S. przepisanej, niepociąga nieważności. Doręczenie saméj stronie, z powodu śmierci lub wyjścia z urzędowania Obrońcy; gdyby nieobejmowało (jak tego art. 148 K. P. S. wymaga) wzmianki o przyczynie tego doręczenia, niemogłoby skutkować upływu terminów.

Są wszakże przypadki, że wyrok może być wykonanym, bez wręczenia go ani stronie, ani nawet Obrońcy, gdy to wynika z rozporządzeń wyraźnych prawa, dla pośpiechu. Tu należą wyroki przygotowawcze, takiego rodzaju, że łatwo dadzą się wykonać. Takiemi są: wyroki uznające ustanowienie się Obrońcy, (art. 76), nakazujące naradę, lub uznające podział zdań (118).

## ROZDZIAŁ V.

*O skutkach wyroku.*

1. Wyrok jeżeli jest stanowczym i ostatecznym, kończy proces i ustala prawa stron wchodzących do procesu, oraz osób stojących w ich prawach.

2. Dopóki niejest zniesiony drogami prawem wskazanemi, poczytuje się za wyraz prawdy (Res judicata pro veritate habetur).

3. Daje tytuł exekucyjny stronie, na rzecz któréj, zostało co przysądzoném.

4. Upoważnia do zabezpieczenia hypotecznego na majątku dłużnika, (z Ustawy hypotecznéj).

5. Przeszkadza przedawnieniom krótkim, które zmieniają się w 30-sto letnie,

6. Niweczy przerwanie przedawnienia, spowodowane pozwem, gdy powód oddalony został z żądaniem. (art. 2247 Kodexu Cywilnego).

# DZIAŁ II.

*O różnych rozporządzeniach, jakie wyroki obejmować mogą*

Niebędziemy tu mówić o tych środkach dowodu, jakie objęte są odrębnemi tytułami, ale jedynie o tych rozporządzeniach, jakie Tytuł VII. K. P. S. w sobie mieści.

## ROZDZIAŁ I.

*Przepisy dotyczące osobistego stawienia się stron.*

(la comparution des parties.)

Znaną jest odwieczna zasada.

„*Cui jurisdictio data est, ea quoque censentur concessa, sine quibus, jus dicere non potest.*“ Otóż podług téj zasady,

Sąd powinien mieć wszelkie środki oświecenia się o prawdzie.

W ich rzędzie, przeważne znajduje miejsce stawienie się strony jednej lub obu przed Sądem. Za pomocą tego środka, często skutkiem kategorycznych zapytań, otrzymane być mogą przyznania sądowe, podług art. 1356 K. C. zupełny dowód stanowiące na korzyść strony przeciwnéj.

Ten środek znany dawniéj we Francyi tylko przed Sądami Handlowemi, skutkiem zwyczaju, upowszechnił się i po Sądach Cywilnych. Obecnie jest on wyraźnie dopuszczony w Kodexie P. S. (art. 119).

Podług tego przepisu, gdy Sąd uzna za potrzebne badanie stron obu, albo jednéj strony, odbywa się to publicznie, na audyencyi, przed Trybunałem pełnym a nie przed Delegowanym. Strony powinny stawić się osobiście bez assystencyi swych Obrońców, aby ich rady niewywierały szkodliwego wpływu na wyświetlenie prawdy. Sędziowie nieoznaczają z góry, co ma być przedmiotem zapytań. Prezydujący czyni je ustnie i podobnież, odpowiedzi przyjmuje ustne a nie piśmiennie, lecz Pisarz je zwykle zapisuje, aby był pewniejszy ślad odpowiedzi.

Dowód z takiego badania, Sąd wyprowadza podług okoliczności. Ustaloną jest wszakże w praktyce zasada, że ten środek uważa się jako dyskrecyonalny, to jest że Sąd, podług uznania swego, może go z urzędu rozporządzić, albo go pomimo domagania się któréj ze stron, odmówić.

Wyrok naznaczający stawiennictwo, pospolicie bywa przygotowawczym, lecz odmawiający tego środka dowodu, mógłby być uważany, za przedstanowczy.

We Francyi, ten środek w dość częstem jest użyciu. U nas przeciwnie, gdyż dopiero w ostatnich czasach, zaczął być nieco częściéj używany.

W materyi téj żałować wypada, że kodex jest zbyt lakonicznym, ograniczając się w artykule 119, na wyrażeniu: że wyrok stawienie się stron rozporządzający, oznaczy termin

do stawienia się właściwy. Termin ten powinien być bliższy lub dalszy, podług odległości zamięszkania. Z ogólnych pojęć prawa to wynika, że należy, po wyjęciu wypisu wyroku i doręczeniu jego kopii, wezwać drugą stronę, aby się stawiła w terminie.

Strona, wyjmująca wyrok, ma także obowiązek stawić się sama, nieczekając wręczenia sobie wyroku. W razie przeszkód w stawieniu się, mogą strony żądać odroczenia terminu. Niestawiennictwo do badania, bez wykazania słusznych powodów, mogłoby być poczytywane za milczące przyznanie spornych punktów i skutkować skazanie, przeciwko niestawającemu.

Gdyby przy wprowadzaniu sprawy, strony lub strona której zbadanie jest potrzebnem, była obecną, to Sąd mógłby odrazu rozporządzić zbadanie i zaraz do wykonania tego rozporządzenia przystąpić, coby zmniejszyło stratę czasu i kosztów. Po tem zbadaniu, mógłby Sąd wyrok zaraz wydać. Różnice między tym środkiem dowodu, a zapytaniami (interrogatoires), przy rozbiorze téj ostatniéj materyi, wykażę.

## ROZDZIAŁ II.

### *Przepisy dotyczące przysięgi.*

Przysięga jest to w ogólności akt uroczysty, przez który wzywamy Boga na świadectwo jakiego czynu, jako mściciela krzywoprzysięstwa.

Przy rozwiązywaniu pytania, czyli i jakiego rodzaju przysięga naznaczoną być powinna, Sądy zapatrywać się powinny na przepisy Kodexu Cywilnego.

Podług rozporządzenia artykułu 121 K. P. S. każdy wyrok naznaczający przysięgę, powinien obejmować czyny, mające być przedmiotem przysięgi, co nazywa się *rotą* przysięgi.

Przysięgę podług artykułu 121 K P. S. strona powinna wykonać *osobiście* na publicznéj audyencyi sądowéj.

Wyrażenie prawa „*osobiście*“ zdawałoby się zbyteczném, bo jakże przypuszczać przysięgę wykonaną w zastępstwie czyjem, przez osobę trzecią.

Tymczasem, we Francyi bywały przypadki przyjmowania przysięgi od pełnomocnika. Jeszcze w 1803 r. był przypadek przyjęcia podobnéj przysięgi.

Ostrożność zatem prawodawców w wyrażeniu, niebyła bez celu, tem więcéj, że nawet niektórzy Członkowie Rady Stanu, byli skłonni tego rodzaju zastępstwa dopuścić.

W jawności posiedzeń, prawodawca upatruje niejaką tamę, przeciwko krzywoprzysięstwu.

W razie wszakże wykazanéj przeszkody, Sąd może wydelegować Członka Sądu z Pisarzem, do odbioru przysięgi, albo nawet obcy Sąd wyznaczyć, w razie odległości większéj.

Wykonanie przysięgi powinno być w obecności drugiej strony, albo po jéj należytem przywołaniu, a to dla zwiększenia rękojmi przeciwko krzywoprzysięstwu. Stronę do assystowania przysiędze, wzywać należy przez akt obrończy, a gdyby Obrońcy niebyło, przez akt do rąk własnych, albo w zamieszkaniu stronie wręczony.

Często u nas wyrokujące Sądy, uznając że ma miejsce przysięga, odsyłają strony do osobnego wpisu, celem ułożenia roty przysięgi.

Z wielkim dla stron uszczerbkiem, powstaje z tego zwłoka, całkiem przeciwna myśli prawa: nieraz bowiem po przejściu przez 3-y Instancye, sporu o dopuszczalność przysięgi, przechodzi on powtórnie wszystkie Instancye sądowe z powodu niezgadzania się stron, we względzie roty przysięgi.

Dla tego to, Kommissya Rządowa Sprawiedliwości, wydała w 1851 r. Reskrypt do Sądów, aby dla skrócenia sporów, roty prysięgi odrazu normowały, co jednak niezawsze zachowywanem bywa.

We względzie formy przysięgi, nic prawo nieprzepisało, lecz z natury rzeczy wynika, że przysięga odbiera się od każdego, stosownie do religii, którą wyznaje.

I tak: Katolicy przysięgają klęcząc, Ewangielicy stojąc. Co do żydów, w 1861 r. wydane zostały oddzielne przepisy. Są sekty, jak *np*. Kwakrów, i Menonistów, cyli Braci Morawczyków (Hernhutów), które w swych zasadach religijnych, mają wykonywanie przysięgi wzb·onione. Gdyby podobnego wyznania osoba, miała wyznaczoną przysięgę, to uroczyste zapewnienie przed Sądem o prawdziwości jéj twierdzeń, musiałoby przysięgę zastąpić.

W przedmiocie przysięgi nastręczają się w praktyce pytania sporne.

I tak, pytanie: czy ważna jest przysięga, wykonana bez obecności i bez poprzedniego wezwania drugiéj strony, lub jéj Obrońcy, znalazło w Senacie (w 1861 r.) rozwiązanie twierdzące, z téj zasady, że prawo niepostanowiło nieważności.

Przepis wymagający obecności strony, albo należytego jej przywołania, znajduje swą sankcyę w działaniach Sądu lub delegowanego, który przysięgi niepowinienby bez tego odebrać. Gdyby wszakże, wyjątkowym sposobem, zaszło uchybienie, ubliżałoby się powadze przysięgi, gdyby jéj przyszło wymagać powtórnie.

Również, ustaloną jest licznemi wyrokami zasada, że objaśnienie roty przysięgi, czynione prze mającego wykonać takową, powinno być zawsze przyjęte.

Można też wypuścić okoliczności, których strona zaprzysiądz niechce, a Sąd wyrokujący, oceni przy wyrokowaniu stanowczem, o ile wypuszczenie takowe lub zmiany, wywierać będą wpływ na samą sprawę.

## ROZDZIAŁ III.

*O terminie łaski to jest o zwłoce.*

(terme de grâce.)

Termin do wykonania zobowiązania, jest albo umowny, (który wynika z warunku umowy wyraźnego lub domyślnego), albo termin tak zwany łaski (terme de grâce), który Sądy udzielają dłużnikom, skazanym na zapłatę, lub do wykonania jakiéj czynności zobowiązanym.

Przepisy, podług których Sędzia może dozwolić zwłoki, albo jej odmówić powinien, wchodzą w zakres Kodexu Cywilnego.

Kodex P. S. zajmuje się kwestyą zwłoki pod innym względem.

Stosownie do Art. 122, K. P. S., tylko wyrokiem który samą sprawę rozstrzyga, termin podobny może być danym. Podstawę tego przepisu niektórzy Autorowie upatrują w téj zasadzie, że Sędzia po wyrzeczeniu wyroku, niema już prawa go zmieniać (Semel sententian, dixit, desinit esse judex).

Wprawdzie, stan rzeczy po wyroku, może niekiedy uledz zmianie; naprzykład, gdy dłużnik dozna klęski, jaka chwilowo postawi go w położeniu zbyt trudnem, na względność zasługującem.

Niechciało wszakże prawo zmiany wyroków, nawet w takim razie, a to z obawy, aby Sądy niebyły zarzucane sprawami tego rodzaju, gdzie właśnie względność i życzliwość, zbyt obszerne do działań dowolnych otwierałyby pole.

Jak długą może być zwłoka, prawo w tym względzie spuszcza się na rozsądek Sędziego, który położenie obu stron uwzględnić powinien.

Prawo Sejmowe z 1818 r. czas takowej, do roku jednego najwyżéj ogranicza. Kodex P. S. w Artykule 123, zajmuje się tylko terminem, od którego zwłoka liczoną być powinna, gdy jéj Sąd dozwoli; stanowi zatem prawidło tłomaczenia wyroków, w téj materyi. Podług Artykułu rzeczonego, bieg terminu liczy się od daty zapadnięcia wyroku, gdy takowy zapadł ocznie, o od daty doręczenia, w razie wyroku zaocznego. W tym ostatnim razie, strona przed doręczeniem wyroku, poczytuje się za niemającą o nim wiadomości; gdy przeciwnie; w pierwszym razie, prawo przypuszcza że od Obrońcy swego, poweźmie wiadomość, jak długi termin Sąd oznaczył, i będzie mogła bez narażania strony przeciwnéj na koszta wyjmowania wyroku, zadość uczynić postanowieniu Sądu, w oznaczonym terminie.

Dopóki nieprzeszedł termin zwłoki, oznaczony wyrokiem, wstrzymane być powinny kroki exekucyjne przeciwko dłużnikowi. Nieprzeszkadza to wszakże kompensacie z Art. 1291 i 1292 K. C. Dozwolenie zwłoki, także nietamuje biegu procentów, będących następstwem opóźnienia (z Art. 1153, K. C.) Chociaż, zachowawcze czynności, niesą właściwą exekucyą; dla usunięcia wszakże wszelkiej wątpliwości, Artykuł 125 K. P. S. dozwala ich wierzycielowi, w każdym razie.

Pod wyrazem, „*akty zachowawcze*" rozumieją się czynności, do zabezpieczenia wierzytelności, albo do rychlejszego jéj odzyskania zmierzające. Tu naprzykład zaliczyć można zabezpieczenie hypoteczne wierzytelności z wyroku na dobrach lub summie hypotecznej dłużnika, daléj, zapowiedzenie jego funduszów, będących w ręku osoby trzeciéj, które inaczéj, mógłby tenże z uszczerbkiem praw swego dłużnika wycofać. Również wpływać można do podziału spadku, wierzycielowi przypadającego (z Art. 822 K. C.) bo inaczej, fundusze spadkowe, mógłby wierzyciel na swą wyłącznie korzyść podnieść i przed wierzycielami ukryć.

## ROZDZIAŁ IV.

### *O przymusie osobistym.*

W jakich przypadkach, przymus osobisty powinien mieć miejsce, w materyi cywilnej oraz handlowej, to w przepisach właściwych kodexów szukać należy.

Jak się przymus ten wykonywa, będzie miejsce wskazać przy wykładzie części Procedury o wykonywaniu wyroków. W materyi o wyrokach, Kodex P. S. rozszerza do pewnego stopnia, władzę Sędziego, pod względem wyrzekania przymusu.

I tak można go wyrzec:

1. *Za szkody i straty w materyi cywilnéj, 300 fr. (72 rs.) przenoszące.* Dla tego oznaczono kwotę 300 fr., że zdawało się, iż z powodu mniejszej kwoty, wolność mięszkańców niepowinna być zagrożoną. Tu niewątpliwie podchodzą i skutki skazania za czyny Kodexem Karnym objęte, odpowiedzialność cywilną za sobą pociągające. W cyfrę szkód i strat, niewliczają się przecież nigdy *koszta* sądowe, które tylko w dawnych czasach (we Francyi), przymus osobisty skutkować mogły. Rzeczywiście, *koszta* niezawsze są wypływem złéj wiary strony przegrywającéj, owszém często, procesy są wypływém niejasności prawa. Koszta płacą się *propter litem*, (z powodu sprawy) a nie *propter crimen* (z powodu czynu karygodnego).

2. Może być wyrzeczonym przymus osobisty za należność wynikłą *z rachunków* opieki, kurateli, zarządu majątkiem Zgromadzeń, Gmin, Zakładów publicznych, lub z wszelkiego innego zarządu przez Sąd powierzonego, tudzież za wszelkie zwroty, na skutek tychże rachunków przypadające. Władza Sędziów w tych materyach, jest czysto dyskrecyonalną, to jest: Sędzia nieuchybi prawu, czy przymus osobisty wyrzecze, czy też go odmówi, podług swego uznania, które najwięcéj zawisłe jest od ocenienia dobréj lub złéj wiary stro-

ny skazanéj. Prawo, umyślnie tę wolność Sędziom zostawia, aby podług okoliczności sporu stanowili. Niechciało bowiem, zbyt surowém ogólném prawidłem, uciążyć tych, którzy na pewien wzgląd zasługują, a zarazem niechciało pobłażać działaniom cechującym złą wiarę, zbliżonym do oszustwa. Sukcessorowie winnego, niepowinni być skazywani pod przymusem osobistym, a to z analogii przepisów o depozycie: chyba w takim razie tylko, gdyby przedmiot poszukiwany znajdował się u nich w naturze, bo wtedy przedłużaliby niejako złą wiarę swego spadkodawcy. Zawsze jednak, w razie zastosowania przymusu osobistego z mocy Art. 126 K. P. S., prawidła zasadnicze, Kodexem w téj materyi przepisane, uszanowane być powinny. Niepodległ by zatém przymusowi osobistemu, ani starzec, który 70-ty rok życia zaczął, ani kobieta, ani nieletni. Żądanie wszakże o wyrzeczenie przymusu osobistego, powinno być wyraźnie przez stronę postawione, a nigdy ten rygor niewyrzeka się z urzędu. Szkody i straty, pociągać mogą przymus, nawet wtedy, gdy główny przedmiot żądania, bez przymusu jest zasądzony.

Aby Sędziowie mogli czasem z większą wyrokować względnością, prawo w Artykule 127-m wyraźnie upoważnia ich: iżby w razie wyrzeczenia przymusu osobistego w którym z dwóch powyżéj wskazanych przypadków, mogli zarazem postanowić, że przez pewien czas, wykonanie przymusu, będzie zawieszone. Zawieszenie to, może być postanowioném z urzędu, a celém jego jest, aby dać skazanemu stosowny czas, do przysposobienia pewnego funduszu.

Artykuł 127-y K. P. S. niewyłącza bynajmniéj możności udzielania téj zwłoki w innych przypadkach. Zwłoka podobna wszakże, zawsze jednocześnie z wyrokiem skazującym, a nie póżniéj, wyrzeczoną być powinna. Prawo chciało tu uniknąć nowych rozpraw i nowych wyroków. Artykuł ten wywołał także w praktyce sądowej pytanie: Czy po wyroku skazującym kogo bez przymusu, który niebył żądanym, przy-

mus osobisty oddzielnie przez nowe powództwo żądanym być może? Pytanie to znalazło w Senacie rozwiązanie twierdzące. Senat uważał, że mogą zajść niekiedy okoliczności wyjątkowe, upoważniające do użycia tego rygoru; okoliczności, właśnie po zapadnięciu 1-go wyroku wydarzone np. gdyby swe fundusze ukrywał dłużnik. Powaga zaś rzeczy osądzonéj, niestoi tu naprzeszkodzie, skoro przymus niebył przedmiotém żądania poprzedniego, przed Sądami.

## ROZDZIAŁ V.

### *O skazaniu na wynagrodzenie szkód i strat.*

Za szkody i stracone korzyści, będące wypływem niedotrzymaniu umowy, albo czynu, stanowiącego występek, lub jako—występek, należy się poszkodowanemu wynagrodzenie pieniężne. Wysokość tego wynagrodzenia, czasem strony samę ustanawiają, i wtedy Sędzia niemoże jéj zmniejszyć ani powiększyć, (Art. 1152 K. C.); czasém znowu samo prawo oznacza takową, w postaci prawnego procentu, od daty uchybienia w zapłacie, gdy rzecz idzie o summę pieniężną (Art. 1153 K. C.). Czasém wreszcie Sąd, sam ocenić jest zmuszony, jak wysokie należeć się powinno wynagrodzenie, mianowicie, gdy przedmiot zobowiązania, nieodnosi się do summy pieniężnéj, a umowy pod względém wysokości wynagrodzenia, niebyło pomiędzy stronami.

W takich razach, przedmiotém śledzenia Sędziego być musi. 1) Czy szkodę poniósł wierzyciel, 2) jaka jéj wysokość, 3) czy został pozbawiony korzyści i 4) jak one są wysokie? Otóż prawo zmierza do tego, aby cyfra wynagrodzenia była ustaloną, co się nazywa zlikwidowaniem (*liquidation*). Cel prawa jest widoczny. Majątek dłużnika zająć można tylko z tytułu exekucyjnego, za rzeczy pewne i likwidalne.

Gdyby zatém Sąd, ograniczył się na wyrzeczeniu, że należą się szkody i stracone korzyści, a cyfry ich nieoznaczył, nieprzyniosłoby to istotnéj, stronie wygrywającej korzyści.

Dla tego to Art. 128 K. P. S. stanowi, że wyroki skazujące na wynagrodzenie szkód i strat, zawierać mają ich obrachowanie, lub nakaz złożenia ich wykazu. To ostatnie wtedy się wyrzeka, gdy Sąd niemiał dostatecznych podstaw do ustalenia cyfry.

Forma postępowania w takim razie przepisaną jest Artykułami 523 i 524 K. P. S.

Tu się nastręcza pytanie, dla czego Sąd ma jednym wyrokiem zasadę należenia się szkód i strat stanowić, a drugim ich cyfrę oznaczać. Otóż z wyrokowania takiego, większa wypływa dla strony wygrywającéj korzyść, aniżeli gdyby poprostu likwidacya była zarządzoną. Po takim wyroku, strona może postarać się o zahypotekowanie praw swoich z przybliżoném oznaczeniem cyfry, a zawsze ma pewną podstawę ułatwiającą zawarcie zgody, lub poddanie się Sądowi polubownemu.

## ROZDZIAŁ VI.

### *O skazaniu na zwrot płodów.*

Bywają przypadki, że strona jest skazaną na oddanie pewnych płodów ziemi w naturze; np. gdy posiadacz nieruchomości był w złéj wierze (Art. 549 K. C.). W takim razie, zadaniem Sędziów przedewszystkiém jest, cyfrę płodów ustalić. Gdyby cyfra niedała się odrazu ustanowić, to Art. 526 i następne Kodexu P. S. wskazują stosowne prawidła. Zwrot płodów w naturze z czasu ostatniego roku, poprzedzającego żądanie, dla tego się stanowi, że jest domniemanie, iż takowe istnieją w naturze; szanse więc z podwyższenia lub obniżenia się cen, oraz możność zużytkowania ich na miejscu, należą do tego, czyją własność stanowić powinny. Co do płodów dawniejszych, domniemanie jest przeciwne, to jest że już sprzedane, albo zużyte zostały. Płody podlegają wielkiéj zmienności w cenach. Najsprawiedliwsze będzie

oznaczenio ceny podług epoki, w któréj prawdopodobnie sprzedanemi być mogły. Gdy zwrot ma nastąpić w pieniądzach, trzeba cyfrę skazania oznaczyć. W zasadzie, dzieje się to, nie przez wskazanie ceny najwyższéj lub najniższéj, ale ceny średniéj najbliższego punktu targowego. Cena ta wynajduje się przez tak zwane *foralia* to jest, wiadomości o cenach targowych, po miastach przez Magistrat prowadzone. Dodają się do siebie ceny przecięciowe z różnych miesięcy, i z nich wyprowadza się średnia roczna cena. Gdyby wszakże już w czasie procesu, chciał posiadacz złéj wiary, uiszczać pieniędzmi wartość płodów, to sprawiedliwość by wymagała, aby płacił ich wartość podług najwyższych cen, za jakie je mógł sprzedać. Niewszystkie rodzaje płodów, podlegają kontrolli, to jest, niewszystkie ceny zapisywane bywają do ksiąg. W takim razie, lubo i przez świadków możnaby wartość produktów wykryć, do tego wszakże środka, prawo nieodseła, ale raczéj wskazuje imiennie opinię biegłych, jako dowód właściwszy w podobnym przedmiocie.

## ROZDZIAŁ VII.

## O kosztach sądowych.

### ODDZIAŁ I.

*O skazaniu na koszta.*

Każdy proces wymaga odbycia pewnych czynności, za które należy się wynagrodzenie, dokonywającym je osobom. Stąd powstają koszta sądowe.

Wymiar sprawiedliwości we Francyi, nader był dawniéj kosztowny dla wielości form i opłat. Zgromadzenie Ustawodawcze, chciało go uczynić bezpłatnym, ale zwrot późniejszy i potrzeby Skarbu, położyły tamę zastosowaniu téj zasady.

Podług Art. 130 K. P. S. każda strona przegrywająca sprawę, skazaną jest na koszta.

Pod wyrazem *koszta*, rozumieć należy wydatki rzeczywiste, do których proces dał powód, jako to: opłaty stępla, wpisowe, honoraria Obrońców, należności opłacone Rejentom, Pisarzom, Woźnym, Komornikom, swiadkom, biegłym, wreszcie opłaty pocztowe i koszta podróży.

Sprawiedliwość wymaga, aby strona, któréj żądania przed Sądem okazały się nieugruntowanemi, poniosła nietylko swoje wydatki, ale też powróciła wydatki, przez stronę przeciwną poniesione.

Skazanie na koszta, niema w sobie nic karnego, ale tylko jest wynagrodzeniem szkody, popieraniem nieuzasadnionych roszczeń spowodowanéj. Popieranie procesu, choć nieuzasadnionego, często wynika z niejasności prawa lub kontraktu. Często jest znowu smutną koniecznością, położeniem stron spowodowaną. Gdy np. strona jest nieletnią, bezwłasnowolną, układu pojednawczego zawierać niemoże.

Skazanie na koszta, nastąpić może każdym wyrokiem, który żądania jednéj strony przyjął a drugiéj odrzucił; tam wszakże, gdzie dopiero wyrok przygotowawczy zapada, gdzie niema właściwie strony wygrywającéj, koszta się nieustanawiają, lecz wyrzeczenie względem takowych, odkłada się pospolicie do następnego wyroku.

Przy wyrokach wszakże odrzucających jakie przedwstępne żądanie np. o niewłaściwość Sądu, albo względom excepcyi, powinny być zarazem i koszta wyrzekane, bo strona wnosząca takie żądanie, albo sprzeciwiająca się takowemu, gdy nieutrzyma się przed Sądem, jest zawsze stroną przegrywającą.

Podług Ordonansy z 1667 r. skazanie na koszta następowało wyrokiem z urzędu, bez wnoszenia formalnego żądania w tym względzie. W dzisiejszym Kodexie P. S., niektórzy autorowie chcieli tęż samą dążność upatrzyć. Pomimo wszakże nakazujących wyrazów Artykułu 130 K.P.S. skazanie na koszta

nastąpić może tylko wtedy, gdy strona wygrywająca, domaga się tego. Inaczéj Sąd wyrokowałby nad żądanie, co w duchu Art. 480 ust. 3 K. P. S. otwierając drogę do restytucyi, nigdy niepowinno miéć miejsca. Milczenie jednak strony, niezawsze poczytywaném być powinno za zrzeczenie się praw swoich, o które nawet po wyroku mogłaby się oddzielnie upomnieć, ale należałoby wydać pozew i sprawę przeprowadzić. Wyjątek od skazania na koszta, zachodzi w tym tylko razie, gdy Prokurator Królewski, jako strona główna działający, nieutrzyma się ze swojém żądaniem, (np. żądając bezwłasnowolności). Prokurator bowiem, wyobraża nie prywatny ale publiczny interes.

Jeżeli strona staje przez legalnego połnomocnika, umownego czy sądowego, który ją w procesie wyobraża, skazanie na koszta następuje przeciwko samej stronie, a nie przeciwko jéj pełnomocnikowi. Gdy więc Opiekun działa za nieletnich, Kurator za spadek wakujący, sukcessor beneficyalny za spadek, którym administruje, oraz każdy pełnomocnik urzędowy za osobę moralną, którą przedstawia, to nieponoszą osobiście kosztów, ale tylko osoby rzeczywiste lub moralne, przez nich wyobrażane. Zasada nieodpowiedzialności pełnomocników, doznaje wyjątku, ile razy pełnomocnik przez swe czyny nietrafne, na to zasłuży, co jest uznaniu Sądów zostawioném.

Podług Art. 132 K. P. S. Sądy władne są wtedy z urzędu wyrzec tę odpowiedzialność, bez regresu do strony głównie interesowanéj w procesie. Jest to odstąpienie od prawidła, że nikt niebędący stroną w procesie, skazanym być niemoże.

Podobnaż zasada, rozciąga się do Obrońców i Woźnych, którzy granice swego mandatu przeszli. Mogą oni w takim razie skazani być nawet, na wynagrodzenie szkód i strat, oraz na zawieszenie w urzędzie (vid. Art. 71, 293 i 1031 K. P. S.)

W zasadzie, skazanie na koszta, gdy jest kilku skazanych, rozdziela się między niemi, w równych częściach, a to w du-

chu Art. 1217 K. C. który zobowiązania pieniężne uważa za podzielne.

Ze względów szczególnych, (np. ze względu większego interesu w processie), może czasém być, która ze stron w procesie będących, skazaną na większe koszta.

Stawiano jednak pytanie, czy w razie solidarnego skazania kilku dłużników, solidarność rozciąga się i względem kosztów?

Za solidarnością obstający Autorowie, jakoto: Bonnier, Carré, Delsers, Mourlon, Rodière, utrzymują: że koszta są dodatkiem do saméj należności, więc podług zasady, „*accessorium sequitur suum principale,*" powinny mieć przywiléj do tegoż długu przywiązany. Zdanie to wszakże niektórzy, nawet poważni autorowie odrzucają (jak np. Berriat de Saint Prix, Boncenne i Boitard). Przytaczają oni, że koszta w stosunku do należności głównéj, niesą właściwym dodatkiem, ale długiem oddzielnym, który czasami dług istotny zmniejsza, (np. gdy na koszta skazany będzie ten, kto żądał kwoty wyższéj, a zasądzono mu tylko taką, jaką pozwany ofiarował).

Przywodzą daléj, że podług Art. 1202 K. C., solidarność niedomniewywa się wcale. Do mego przekonania więcéj trafia zdanie pierwsze, wyrokowaniem Sadu Kassacyjnego i naszą jurysprudencyą utwierdzone. Za tém zdaniem przemawia ten ważny wzgląd, że jeżeli solidarność w zapłacie należności głównej, wynika z czynu, (np. z przestępstwa), to niema zasady, aby odmawiać téj solidarności do kosztów, część szkody wyobrażających. Jeżeli znowu solidarność jest umowną, to jakże kosztom znaczenia dodatku (accessorium) nieprzyznawać, skoro Kodex Cywilny w Art. 2016, mówiąc o nieoznaczoném zaręczeniu, pod wyraz „wszelkie dodatki," (tous les accessoires da la dette), koszta sądowe podciąga. Że solidarność umowna, jest rodzajem poręczenia, tylko z większemi dla solidarnego dłużnika rygorami, to żadnéj wątpliwości niepodlega.

Na to wszakże zgodzić się wypada, że nawet w razie solidarnego skazania na zapłatę głównego długu, te koszta, jakie wyłącznym czynem jednego ze skazanych powstały, powinny jego samego tylko ciążyć.

Tę wreszcie uwagę domieścić winienem, że jeżeli wyrok, solidarności względem kosztów niepostanowił, to Art. 1202, K. C. znajduje właściwe zastosowanie i wyrok tłomaczyć należy w ten sposób, że koszta, *pro rata* od wszystkich skazanych przypadają.

Wyroki, skazujące żonę na zapłatę, lub oddalające jej żądania, gdy mąż jako assystujący żonie wpływał do sprawy, stosują się i do męża; lecz gdyby mąż odmówił żonie upoważnienia, a żona tylko od Sądu upoważnienie otrzymała, niemógłby być do zapłaty kosztów zobowiązanym.

## ODDZIAŁ II.

### *O kompensacie kosztów.*

Wyraz *kompensata*, gdy się mówi o kosztach sądowych, nie oznacza bynajmniéj zwyczajnéj kompensaty, czyli potrącenia, Kodexem Cywilnym przewidzianego, ale oznacza raczéj, zwolnienie od zapłaty kosztów, przez drugą stronę poniesionych. Kompensata, może być albo całkowita, albo częściowa, podług tego, czy zwolnienie od zapłaty kosztów, stosuje się do ich całości, czy też pewnéj części.

Kompensata, niebyła znana w prawie, dawniéj przed Kodexem P. S· we Francyi obowiązującém, ale de facto wyrzekano ją niekiedy.

Prawo dozwala Sędziom użycia, czy to jednego, czy drugiego rodzaju kompensaty, w dwóch przypadkach:

1. Gdy spór toczy się między małżonkami, ze wstępnemi i zstępnemi wszelkiego stopnia, między rodzeństwem albo powinowatemi, tegoż samego stopnia.

Prawo tu miało na względzie, aby przez zasądzenie kosztów, niepowiększała się niechęć wzajemna między osobami, bliskiemi związkami połączonemi ze sobą.

2. Gdy strony utrzymują się w niektórych punktach żądania, a w niektórych upadają. Ten przepis, niejest ściśle biorąc, odstępieniem od zasady, że każda strona przegrywająca, skazaną będzie na koszta, ale jest raczéj zastosowaniem takowéj. Ten drugi wyjątek, ma także miejsce w tym przypadku, gdy strona wygrywająca,nieutrzymała się w poprzedniéj rozprawie sądowéj z niektóremi żądaniami, zwłaszcza, gdy przy rozpoznawaniu exepcyi, lub innych przedwstępnych żądań, wyrzeczenie względem kosztów, do stanowczéj rozprawy odesłaném było.

Na to wszakże wypada zwrócić uwagę, że prawo nienakazuje, ale tylko dozwala wyrzec kompensatę.

Czasem, postąpienie blizkiego krewnego będzie tak złośliwe, znamieniem szykany nacechowane, że zastosowanie całéj surowości prawa pod względem kosztów, będzie nader właściwem i sprawiedliwem.

Czasem utrzymanie się strony z częścią żądań, tak mały będzie przedstawiać stosunek do żądań z któremi nieutrzymała się przed Sądem, że kompensata nawet częściowa, niepowinna mieć miejsca.

Nie mogę wszakże pominąć téj uwagi, że w praktyce, Sądy przepis Art. 131, o kompensacie kosztów, zbyt rozciągle stosują, wyrzekając kompensatę i między dalszemi krewnemi albo powinowatemi.

## ODDZIAŁ III.

### *O odliczeniu kosztów na korzyść Obrońcy strony wygrywającéj.*

Zdarzają się przypadki, że stronę funduszów gotowych na proces nieposiadającą, zastępuje w opłacie tych kosztów, Obroń-

ca, który się sprawy podjął. Zwrot kosztów poniesionych i zapłata honorarii, jest przedewszystkiem ciężarem i obowiązkiem klienta, bo to nawet z Art. 1375, i 1999 K. C. wynika.

Klient znowu, jeżeli sprawę wygrywa, powinienby je mieć zasądzone od strony przegrywającéj.

Zastosowanie wszakże tych zasad ogólnych, może być dla Obrońcy, czasem zbyt uciążliwe. I tak: może być przypadek, że, klient jego niezawiśle od processu przewiedzionego, jest z innego źródła, dłużnikiem strony przegrywającéj.

Wtedy, podług Art. 1290, K. C. nastąpiłaby kompensata z samego prawa, to jest, dług mniejszy całkiemby zniknął, a dług większy zmniejszyłby się o cyfrę tego mniejszego długu.

Może być znowu taki przypadek, że należność, wygrywającemu klientowi przypadająca z wyroku; tak tytułem kapitałów jak i kosztów, będzie przedmiotem współubiegania się jego wierzycieli, drogą aresztu. Wtakim razie Obrońca forszujący, gdyby chciał swéj należności poszukiwać, narażony byłby na częściową jéj stratę. Otóż dla niepozbawienia stron ubogich, współdziałania Obrońców, należało tych ostatnich zachęcić, widokiem prędszego i pewniéjszego odbioru kosztów, oraz otrzymania przyzwoitego honorarium, w razie wygrania procesu.

Ten środek, artykuł 133 Kodexu Postęwowania Sądowego podaje, nadając Obrońcom prawo żądania, aby Sąd, koszta forszusowane, wprost im samym od strony przegrywającéj zasądził.

Prawo to nazwane „*distraction des dépenses*" czyni Obrońcę wierzycielem bezpośrednim strony przegrywającéj.

Nieniszczy wszakże prawa poszukiwania przeciwko klientowi, gdyby *np.* niemożna było odzyskać wierzytelności od dłużnika. Żądanie do Sądu o zasądzenie wprost kosztów, na rzecz Obrońcy, czyni się przy wprowadzeniu sprawy. Czy ono w początku, czy na końcu uczynionem bę-

dzie, jest rzeczą obojętną, ale zawsze powinno być uczynione przed zapadnięciem wyroku stanowczego.

Dodatkowe żądanie w téj materyi, po wyroku, niebyłoby dopuszczalnem.

Jeden wszakże warunek, postawiony jest przez prawomianowicie: aby Obrońca uroczyście zapewnił, że on to większą część wydatków forszusował. Formy takiego zapewnienia, prawo niewskazało, ale ona z natury rzeczy wynika, mianowicie powinien Obrońca oświadczenia swe głośno przed Sądem uczynić. Przysięgą stwierdzić swego oświadczenia wcale niepotrzebuje.

Przepis artykułu 133, jako wyjątkowy, niepowinien być rozciągany nad zakres właściwy. Mylnie więc te Sądy, przy których prawo niezna Obrońców, jakiemi są Trybunały Handlowe albo Sądy Pokoju, stosują go niekiedy. Wyrok w przeciwnym duchu zapadły, Senat uchylił.

Również, niema najmniejszéj zasady stosować go do innych Urzędników, którzy stronie ubogiej dostarczyli potrzebnéj pomocy, *np.* Pisarzy, Woźnych, Komorników. Chociaż bowiem Pigeau, przy układaniu Kodexu Postępowania Sądowego propozycyę taką uczynił, ale niezostała przyjętą.

## ODDZIAŁ II.

### *Zasady dla Sądów w obliczaniu kosztów.*

Niemamy zupełnego zbioru przepisów w tym przedmiocie, to jest taryffy kosztów, jak we Francyi.

Rozproszone wszakże po różnych miejscach przepisy załatwiają wiele trudności pod tym względem. I tak.

1. Taxy dla Urzędników Stanu Cywilnego, mieszczą się w Tomie I. D. P. X. W.

2. Taxy dla Rejentów i Pisarzy aktowych, w tymże tomie, a nadto w tomach VII. XI. i XII. Dziennika Praw.

3. Taxy dla Pisarzy hypotecznych, są w tomie II D. P. X. W., oraz we wskazanych wyżéj co do Rejentów tomach VII. XI. i XII. D. P. Kr. P.

4. Taxy dla Pisarzy Sądowych w tomie III. D. P. X. W. szukać należy.

5. Taxy dla Woźnych i Komorników obejmuje tom III. D. P. X. W.

6. Przepisy o kosztach czyli dietach dla stron, biegłych i świadków, w tymże tomie są pomieszczone.

Co do tych wszystkich kosztow, można uczynić uwagę, że jako pochodzące ze zbyt odległéj epoki, wymagałyby przejrzenia.

7. Przepisy o dietach dla Urzędników sądowych, (w razie zjazdu na grunt), różnym podlegały zmianom· Ostatnie prawo w tym względzie mieści się w tomie XL. III. D. P. Kr. P.

Przepisy o kosztach dla Archiwistów, oraz dla odbierających przysięgę od starozakonnych, urządzone są Reskryptem Kommissyi Rządowéj Sprawiedliwości (zawartym w zbiorze Zawadzkiego).

Z kosztami Sądowemi, mają także związek, przepisy stęplowe.

Z powodu papieru stęplowego, ciekawą będzie wzmianka, że takowy sięga jeszcze czasów Justyniana, który przez jednę ze swych Nowelli nakazał Tabelionom pisać na właściwym papierze pargaminowym, ze znakiem Naczelnika Skarbu. Rozpowszechnił się stępel w XVI wieku w Hollandyi, Hiszpanii i Niemczech.

Do Francyi nastał w 1653 roku. Chwilowo go wstrzymano gdyż był źle przez naród przyjęty. Powtórnie w 1693 roku przywrócony został. Zniesiony przez Zgromadzenie Ustawodawcze, znowu przywrócony za Konsulatu, do dziś dnia we Francyi istnieje.

Do Xięstwa Warszawskiego zaprowadzony został prawem sejmowem z 1809 roku. Prawo to w 1811 roku podle-

gło nieco zmianom i wielu nowym rozporządzeniom, lecz te wszystkie rozporządzenia zastąpione zostały przez nową ustawę stęplową, od 2 Czerwca 1864 roku obowiązującą.

Ważną szczególniéj rubrykę stanowią tak zwane *wpisy*, to jest opłaty sądowe przy wpisywaniu spraw na wokandy, których wysokość od rodzaju i wysokości przedmiotu spornego zależy.

Sądy wyrokujące, czuwają nad wysokością wpisów a w razie uznania że wpis occeniony przez władzę skarbową jest za mały, z urzędu mają obowiązek podwyższyć takowy i włożyć na stronę przegrywającą- Pisarze Sądu, co kwartał wykazy wpisów przyspasabiają i władzy skarbowéj posełają.

Do rzędu kosztów sądowych, możnaby także zaliczyć rozliczne *kary* Kodexem Postępowania Sądowego postanowione, jak *np.* za bezzasadne wywołanie appellacyi, restytucyi, oppozycyi 3-go, za wyłączenie Sędziego i t. p.

Kary te, podobnie jak wpisy, Sądy łącznie z wyrokiem zwykły wymierzać.

Zasądzenie kosztów sądowych, powinno być poprzedzone likwidacyą kosztów, na stęplu zwyczajnym złożoną, gdzie Obrońca imieniem strony wylicza szczegółowe pozycye wydatków, a Sąd wydatki te podług tax prawnych, zaś honorarya obrończe, podług przypuszczalnéj ich wysokości, ustanawia.

W ogóle, Sądy zbyt małe zwykły zasądzać stronom koszta w sprawach t. j. niepokrywające części rzeczywistych wydatków. W sporach wszakże subhastacyinych, i w klassyfikacyach szacunku, wpadają przeciwnie w drugą ostateczność t. j. zasądzają je w zbyt wygórowanych cyfrach, z uszczerbkiem już i tak pognębionych sprzedażą dłużników, albo spadających z szacunku wierzycieli.

## ROZDZIAŁ VII.

### *O wyrokach w przedmiocie żądań tymczasowych.*

Żądaniami tymczasowemi są takie, przez które zmierza się, aby Sąd wyrzekał zaraz co do niektórych szczegółów, jakie

z powodu ich nagłości, niemogłyby bez niebezpieczeństwa oczekiwać skutku rozsądzenia samego sporu *np.* żądanie żony w trakcie seperacyi będącéj, o pensyę alimentarną. Żądania tymczasowe, mogą być czynione albo przed sprawą główną, drogą szybkiego zadecydowania, albo jednocześnie z żądaniem głównem i przez tenże sam pozew, albo wreszcie w ciągu sprawy, przez zanoszeuie dodatkowych żądań.

W zasadzie, Sąd przed który wniesione są żądania tymczasowe, stanowi naprzód względem głównéj sprawy. Wtedy wydają się dwa oddzielne wyroki.

Gdyby wszakże sprawa, gotową była i w głównym przedmiocie, to jest, gdyby wzajemnie obie strony przedstawiły swe żądania i zasady w sprawie głównéj: wtedy Sąd, będąc należycie pojaśnionym w obu sporach, powinien stosownie do art. 134 K. P. S. wyrzec względem nich, jednym wyrokiem.

Prawo, tu głównie miało na względzie oszczędność w kosztach. Możnaby uczynić zapytanie, po co jeszcze stanowić w przedmiocie tymczasowym, gdy sam spór stanowczo załatwionym zostaje? Jakoż obok wyroku, przysądzającego własność, wyrok stanowiący w przedmiocie sekwestru, tegoż samego przedmiotu, zdawałby się już całkiem być zbyteczny.

Ze względu wszakże na możnóść appellowania, służącą pospolicie w samym przedmiocie sporu i z uwagi na skutek zawieszający tejże appellacyi, tymczasowo wykonalna decyzya względem żądania tymczasowego, skutek swój może osiągnąć.

U nas, gdzie często są trzy instancye sądowe, jest to jeszcze widoczniejsze niż we Francyi, gdzie niektóre spory oceniają się od razu w I éj i ostatniéj instancyi. Obok tego z uwagi na koszta, wyrzeczenie względem dodatkowego żądania, choćby z powodu rozstrzygnienia sporu głównego, przestało być potrzebnem; może mieć jeszcze pewną użyteczność praktyczną.

## ROZDZIAŁ IX.

*O tymczasowéj Exekucyi.*

Appellacya skutkuje zawieszenie siły exekucyjnéj, zaappellowanego wyroku. Wyjątek od téj zasady stanowią wyroki tymczasowo wykonalne.

### ODDZIAŁ I.

*O wyrokach z samego prawa wykonalnych.*

Niektóre wyroków rodzaje, z samego prawa są wykonalne tymczasowo t. j. chociażby strona nieczyniła w tym względzie wyraźnego żądania i chociażby Sąd wyraźnego wyrzeczenia w téj mierze niezamieścił w wyroku. Tego rodzaju przypadki, wskazane są wyraźnie prawem. Do nich należą (z art. 89 i 90) K. P. S. wyroki Prezydującego, karę za niespokojność na posiedzeniach sądowych wymierzające.

(z art. 26), Decyzye Sędziego Delegowanego przeciwko świadkom niestawającym, wymierzające na nich karę pieniężną.

(z art. 276) Decyzye usuwające od obecności przy badaniu, stronę przerywającą takowe.

(z art. 312) Wyrzeczenia w sporze o wyłączenie biegłych.

(z art. 439) Wyroki Trybunałów Handlowych.

(z art. 521) Wyroki w przedmiocie przyjęcia kaucyi.

(z art. 848) Spory o wydanie wypisu jakiego aktu,

(z art. 57 prawa sejmowego z 1823 r.). Spory w przedmiocie wydzierżawienia nieruchomości.

### ODDZIAŁ II.

*Kiedy exekucyę tymczasową Sąd postanowić obowiązany.*

Artykuł 135 K. P. S. wymienia i te przypadki w których exekucya tymczasowa wyrzeczona być powinna i te w których tylko mogą takową wyrzec Sądy.

W obu przypadkach przewodniczy prawidło, że takie wyrzeczenie, tylko na żądanie strony, postanowionem być może.

Przypadki, w których (w razie żądania), Sąd *powinien* wyrok swój rygorem exekucyi tymczasowéj opatrzyć i to bez wymagania kaucyi, są następujące.

1. Gdy jest tytuł autentyczny.
2. Gdy jest przyrzeczenie przyznane.
3. Gdy jest poprzednie skazanie wyrokiem, od którego niema appellacyi.

We wszystkich tych przypadkach, exekucya tymczasowa wyrzeka się, z powodu natury tytułu na wsparcie żądania strony pokładanego.

Obok podobnego tytułu, zachodzi silne domniemanie, że wyrok utrzymanym będzie w swéj mocy w dalszych instancyach. Rozbierzmy bardziej szczegółowo te trzy przypadki:

1. *Jeżeli jest tytuł autentyczny*

Gdy autentyczność aktu niejest przeczoną ze strony przeciwnika, a stawiane przez niego środki obrony, jak *np* kompensata, odrzuconą zostanie, tymczasowa exekucya znajduje miejsce.

Podobnież, gdyby zarzut fałszu przeciwko aktowi stawiany, odpartym został. Inaczéj bowiem, złośliwe zaprzeczenia tamowałyby szybki wymiar sprawiedliwości.

2. *Jeżeli jest przyrzeczenie uznane..*

(*promesse reconnue*).

Gdy *np.* w poszukiwaniu długu składam akt, podpisem przeciwnéj strony opatrzony, a strona przyzna osnowę tego aktu i podpis; w duchu art. 1322, K. C. ten akt równa się aktowi urzędowemu pod względem swéj wiarogodności między stronami.

Dla tego to prawo też same skutki do niego przywięzuje Przyrzeczenie ustne przyznane, w duchu art. 1357. K. C. tęż samą ma wartość, i dla tego, podstawę exekucyi tymczasowej stanowi.

3. *Jeżeli jest skazanie poprzednie wyrokiem.*

Na pierwszy rzut oka, zdawałoby się niemożliwem, aby po otrzymaniu skazania na zapłatę wyrokiem bez appellacyi,. spór o tem sam przedmiot powtórnie przed Sądy przychodził, Zdarza się jednak, iż wynika spór w exekucyi o znaczenie poprzedniego wyroku. Wtedy jest pora właściwa użyć rygoru artykułem 135 K. P. S. wskazanego.

W ogólności jednak, pod względem wszystkich trzech przypadków, powyżéj rozebranych, tę wspólną uwagę uczynić wypada, że podług ducha prawa i ustalonéj w tym względzie w Senacie jurysprudencyi, aby tymczasowo exekucya na podstawie artykułu 135. wyrzeczoną być musiała, potrzeba: iżby między żądaniem Sądowi przedstawianem, a tytułem autentycznym, przyrzeczeniem przyznanem, lub wyrokiem poprzednim, zachodziła nietylko łączność, ale tak ścisła tożsamość, iżby niejako wyrok był ich osnową przesądzony.

Nie dość więc gdy kto pomocniczo tylko, dla poparcia swych żądań, autentyczne dokumenta lub wyroki składa· Również gdy jest spór co do osnowy i skutków zobowiązania, z tytułu urzędowego wynikającego, niema zasady stanowienia pod tymczasową exekucyą.

## ODDZIAŁ III.

### *O exekucyi tymczasowéj jaką Trybunał mocen jest wyrzec za kaucyą albo bez kaucyi.*

Artykuł 135 K. P. S. wskazuje dalej przypadki, w jakich mocen jest Sędzia wyrok swój opatrzyć rygorem tymczasowéj ekxekucyi, już to za wystawieniem rękojmij stosownéj, albo wcale bez takowéj.

Przypadki te są następujące:

1. Gdy rzecz idzie o przyłożenie lub odjęcie pieczęci lub o sporządzenie inwentarza: Gdyby np. sukcessor z prawa, domagał się przyłożenia lub odjęcia pieczęci, a legataryusz uniwersalny utrzymywał, że ów sukcessor, z powodu osnowy testamentu, niema w tym względzie żadnego interesu, spór o samo opieczętowanie lub odpieczętowanie, jako nagły, mógłby być pod tymczasową exekucyą rozstrzygnięty. (Wypadek wszakże taki rzadko się przed Sądami zdarzyć może, bo Prezes Trybunału zwykle spory takie załatwia).

2. Gdy idzie o wyrugowanie z miejsca (exmissyę) dzierżawcy, lub gdy dzierżawa się skończyła.

Ten przepis, oparty na obawie strat dla właściciela, którego dochody mógłby sobie dzierżawca nieprawnie przywłaszczyć, korzystając z niesłużącéj mu już dzierżawy. Gdyby wszakże zachodziła rzeczywista wątpliwość we względzie przedłużenia, dodanie rygoru tymczasowéj exekucyi, byłoby mniéj właściwem.

3. Gdy spór zachodzi o nagłe naprawy. Gdyby np. lokator od właściciela domu, domagał się uskutecznienia naprawy pieców przed nadchodzącą zimą, albo poprawienia komina grożącego ogniem, żądając upoważnienia siebie do ich uskutecznienia na koszt właściciela.

Tu również potrzeba pośpiechu, usprawiegliwia rygor.

4. Gdy idzie o *sekwestratorów*, zarządców, lub dozorców sądowych, to jest, o ich mianowanie lub usunięcie od obowiązków. Często bowiem, choć na czas krótki, pozostawienie rzeczy ruchomych (np. inwentarzy) bez dozoru, może wielu strat być przyczyną. Choćby więc Sąd wyższy, inną osobę zamianował administratorem, zawsze lepiéj, gdy tymczasowy sekwestrator albo dozorca, obowiązki te będzie sprawować, niż gdyby rzeczy zostały całkiem bez dozoru.

5. Gdy idzie o przyjęcie poręki (kaucyi) i poręczycieli za jéj wypłacalność.

Stawienie kaucyi bywa często postanawiane wyrokiem, wymagane bywa niekiedy przez prawo; a czasem obowiązek podobny wypływa z umowy. Spór podobny może być nagły.

Tu nadmienić winienem, że bez potrzeby, wzmianka o kaucyach czynioną jest w tém miejscu, skoro oddzielne przepisy o przyjęciu kaucyi w Artykule 521 K. P. S. stanowią, że takie wyroki w przedmiocie przyjęcia kaucyi, będą zawsze tymczasowo wykonalne.

6. W sprawach o mianowanie Opiekunów, Kuratorów i innych zarządców,, oraz o złożenie rachunków. We wszystkich tych przypadkach może się okazać nagłość, z powodu interesu nieletnich lub innych osób, których fundusze w cudzem ręku pozostawały.

7. Gdy idzie o alimenta. Konieczność zaspokojenia potrzeb życia, także słuszną jest podstawą dodania wyrokowi, rygoru tymczasowéj wykonalności.

Wszystkie zatem te przypadki, oparte są na potrzebie pośpiechu. Przypadki te, są ściśle określone. Niemożnaby zatem ich rozciągnąć do przypadków innych, prawem nieobjętych, na podstawie saméj analogii, lecz nietaję że są zdania autorów niektórych, w przeciwnym duchu objawione. Zdania te wszakże upaść muszą, w obec dyskussyi, jaka przy układaniu Kodexu P. S. miała miejsce. Proponowany bowiem Artykuł, dozwalający tymczasowéj exekucyi za kaucyą lub uznania odpowiedzialności, we wszystkich innych przypadkach niezostał przyjęty.

Są znowu takie przypadki, że z natury rzeczy wynika niemożność exekucyi tymczasowéj, bo inaczéj skutek appellacyi byłby udaremnionym. (Np. wyrok stanowiący poprawienie aktu jakiego, albo wykreślenie wpisu hypotecznego, albo wreszcie nieważność małżeństwa). Gdyby bowiem wykonanie takich wyroków, mogło być zaraz rozporządzonem, to jest gdyby można zaraz akt poprawić, nowe małżeństwo zawrzeć, wynikłyby następstwa szkodliwe, niedające się czasem nagrodzić.

Z téj saméj zasady, w związku z Artykułem 548 K. P. S., odmawianą bywa tymczasowa exekucya wyrokom, przez które ma być potwierdzony lub zniesiony areszt u osoby trzeciéj. Zachodzi bowiem obawa, niepowrotnéj szkody.

Sądzę wszakże, iż mogą zdarzyć się tak ważne przypadki, że nawet w takich razach, opatrzenie wyroku rygorem tymczasowéj wykonalności, będzie nader zbawiennem.

*Pytanie*: kiedy Sędziowie mogą wymagać złożenia kucyi, a kiedy zwolnić stronę od takowéj, znaleść musi rozwiązanie w świetle i roztropności Sędziów, bo prawideł pewnych w tym względzie, niepodobna było skreślić.

Myśl wszakże prawa, jest widoczna; aby kaucya wtedy tylko była wymaganą, gdy zachodzi niebezpieczeństwo szkody, niemogącéj być wynagrodzoną, dla téj strony, przeciwko któréj ma być exekucya skierowaną.

We wszystkich innych razach, wymaganie kaucyi, o którą czasem nowy spór prowadzić potrzeba, byłoby zbyt uciążliwem dla strony poszukującéj wykonania, najczęściéj udaremniającem skutki wyroku pod tymczasową exekucyą wydanego. Dla tego też w naszéj praktyce, Sądy ograniczają pospolicie exekucyę tymczasową do tych przypadków, gdy takowa z bezpieczeństwem bez kaucyi może być postanowioną. Gdyby strona, wykonywająca wyrok pod tymczasową exekucyą wydany, upadła potem ze swem żądaniem w dalszych instancyach, odpowiedzialną byćby musiała za skutki owego wykonania wyroku.

Niema tu zastosowania zasada „Neminem laedit, qui jure suo utitur" bo prawo zawisłem było od decyzyi wyższych Sądów.

## ODDZIAŁ IV.

### *Inne przepisy tymczasowéj exekucyi dotyczące.*

W artykule 137 K. P. S. wyraźnie przez prawo postanowione jest prawidło, że tymczasowa exekucya, nigdy niepowinna mieć miejsca w przedmiocie kosztów, zasądzonych wyrokiem. Rzeczywiście, żadna z dwóch podstaw, tymczasową exekucyę upoważniających, to jest ani powaga tytułu, ani na-

głość wykonania, niemoże mieć zastosowania do kosztów sądowych. Takie nawet koszta, któreby tytułem szkód i strat były jednéj stronie przysądzone, nieużywają przywileju wyjątkowego tymczasowéj wykonalności.

Sąd więc, który może rozporządzić tymczasowe wykonanie wyroku w jego głównéj osnowie, niema tej władzy we względzie kosztów.

Artykuł 136 K. P. S. stanowi, że jeżeliby Sędziowie pominęli wyrzeczenie exekucyi tymczasowéj, niebędą mogli nakazać jéj drugim wyrokiem.

Objaśnia zarazem, że w appellacyi, możność żądania exekucyi tymczasowéj, zawsze służy stronie.

Ustęp I-szy tego artykułn opiera się na zasadzie „*Judex, corrigere suam sententiam non potest.* (Sędzia poprawiać swoich wyroków niejest władnym).

Przepisu tego wszakże, nienależy rozciągać do przypadku, gdyby kto zaoczny wyrok pozyskał, bez tymczasowéj exekucyi. W takim razie, wyrok odrzucający oppozycyę mógłby być wydany z tymczasową exekucyą; oppozycyą bowiem, niweczy się niejako wyrok zaoczny i żądanie o tymczasową exekucyę wnoszone być może.

Strona wszakże, któréjby w I-ej Instancyi, bez zasady odmówiono tymczasowéj exekucyi, mimo wnoszonego o to żądania, może przed Sąd Appellacyjny wnieść żądanie o opatrzenie wyroku tego powyższym rygorem, a to przed rozpoznaniem swéj appellacyi w sprawie.

W końcu, muszę jeszcze uczynić uwagę, że w przedmiocie tymczasowéj exekucyi, tytuł o wyrokach niewyczerpał wszystkich przepisów.

Znajdują się one jeszcze rozproszone w Tytule o wyrokach zaocznych, w Tytule o appellacyi, a nawet w przepisach, dotyczących postępowania przed Senatem.

Przy rozbiorze zatem tych wszystkich materyi, wiadomości potrzebne w przedmiocie tymczasowéj exekucyi, przytoczone będą.

# O JURYSDYKCYI KARNÉJ

W STOSUNKACH

# MIĘDZY-NARODOWYCH.

(*dalszy ciąg.*)

## § *III. O EXTRADYCYI.*

„Extradycya, mówi Mohl (1. 649) jest uzupełnieniem własnéj działalności państwa, tyczącéj się wymiaru sprawiedliwości, które ma wtenczas miejsce, gdy państwo uważa się za obowiązane do udziału w ukaraniu uczynków przeciwnych prawu, jednakże niewidzi się kompetentnem do rozpoznawania, jako niepodlegających jego ustawom i sądom" Jest tu więc do rozpoznania 1) zasada extradycyi, 2) warunki przy których może, lub powinna mieć miejsce 3) forma extradycyi czyli jéj procedura: to wszystko poprzedzone chociażby krótkim, zarysem historycznym.

*A.* Krótka wiadomość historyczna o extradycyi.

Już w dziejach najstarożytniejszych, znajdujemy przykłady rekwirowania i udzielania extradycyi. W księgach starego Testamentu czytamy, jak wszystkie plemiona żydowskie łączą się przeciwko plemieniu Benjamina z żądaniem wydania zbójców i gwałtowników z. m. Gabaa, a po odmównéj odpowiedzi wypowiadają wojnę i m. Gabaa obracają w perzynę (Jud 20)

W innem znowu miejscu, Żydzi bojąc się zemsty Filistynów, wydają im Samsona który ich pokrzywdził (Jud XV: 12. 13.) W dziejach Grecyi czytamy, jako Lacedomończykowie wypowiadają wojnę Messeńczykom za niewydanie Pauzaniasza (Paus. l. IV. c. 4.) Achajczykowie domagają się od Spartan wydania sprawców zdradzieckiego napadu na ich miasto (Liv. lib. XXXVIII c. 31) Beoci żądają od Hippotów wydania morderców Fokasa (Plut Nar. amat.) Ateńczykowie obiecują wydać zbiegów którzy czychali na życie Filipa (Diod. Sic. lib. XVI c. 93.) Czytamy znowu w dziejach Rzymu, jako Rzymianie domagali się od Kartageńczyków wydania pewnego Hamilkara, który podburzał przeciwko nim Gallów (Liv. XXVI.) Hannibal trucizną ocalił się przed wydaniem go Rzymianom od Nicyasza króla Bitynii (Plut. Vita Flaminii, Cornelius Nepos Vita Hannibalis). Lukullus wypowiedział wojnę Tygranesowi za odmówienie wydania Mitrydata (Plut.-Vita Luc.) Z tych przykładów, których wiele jeszcze przywodzi Hugo Grotius (De jur. bel. ac pac. lib. II. c. XXI. 2—7) pokazuje się że starożytni nieraz extradowali zbiegów, choć zwykle czynili to z odrazą (Hélie § 690). (1) Dogmat fatalności, który mięszał występek z nieszczęściem i który zapewne dał początek tym licznym przytułkom (asylia) w miejscach poświęconych, z drugiéj strony ówczesne stosunki międzynarodowe, które wygnanie czyniły prawie równoważnem śmierci, usprawiedliwiają ową odrazę, (Gast. Bourge. dans. Block. Dict. polit: I. 1003). W dawnéj Grecyi, gdzie prawo schronienia dla zbiegów, rozległe miało zastosowanie, odróżniano jednak zbiegów cudzoziemskich od krajowców, którzy uczyniwszy przestępstwa w obcym kraju, szukali schronienia w swéj ojczyznie. Pierwsi byli niekiedy wydawani współziomkom pokrzywdzonego, ale potrzeba było chyba wielkiéj zbrodni, żeby zdecydowano się, wydać krajowca zemście ludu obrażonego (Abegg. Unter-

---

(1) Il est facile de voir (mówi Hélie) que cette institution repugne à la conscience des peuples.

suchungen der Strafwiss 1830. s. 133. Hefter Athenische Gerichtsverfassung Cöln 1822 s. 428 u. Volkerrecht. § 63).

U Rzymian, instytucya ta dosyć dokładnie była określona dawnemi zwyczajami, które w peryodzie królewskim i pierwszych czasach rzeczypospolitéj panowały, z biegiem atoli czasu, straciły swoje znaczenie. Sprawca przestępstwa wościennem państwie, zwłaszcza takiem z którem Rzymianie mieli traktaty (foedera), extradowany był współziomkom obrażonego przez urzędników szczególnie przeznaczonych do spraw zewnętrznych państwa (Sacrosancti Faeciales). Extradycyi téj podlegał Rzymianin tak samo jak zbiegły do Rzymu cudzoziemiec (Rein. Criminal Recht der Römer Leipz. 1844 s. 174). Ze wzrostem atoli potęgi Rzymu, wydawanie obywatela pod moc sądu i ustaw cudzoziemskich, uznano za niewłaściwe i ubliżające powadze narodu Rzymskiego. Cofnięto więc dawniejsze foedera i zaniechano extradowania zwykłych przestępców, niemających obywatelstwa Rzymskiego. Ale nawet i w tym peryodzie, mógł być extradowany Rzymianin, jeżeli popełnił wielką zbrodnią przeciwną jus gentium, jaką była *np.* obraza posłów ([1]), podbudzanie sprzymierzonych do podniesienia oręża przeciw Rzymowi, zawarcie szkodliwego dla Rzymu traktatu. Extradowano go zaś już nie jako przestępcę, ale jako ofiarę, (piaculum) dla przebłagania gniewu bogów, aby za jednego zbrodniarza nie obrócił się na cały naród (Rhein. ibid. 175. 176.) Przykład extradycyi zastrzeżonéj traktatem między Rzymem a Kartaginą, przytacza Polibiusz Hist. lib. III. c. 24.

Jak w starożytności, tak i w wiekach średnich, rzadko praktykowana była extradycya między państwami, gdy z jednéj strony panujące bezprawie i przemoc, czyniły wymiar sprawiedliwości prawie illuzoryjnym, z drugiej, słabość

(2) Eum qui legatum pulsasset Q. Mucius Scaevola dedi hostibus quorum erant legati, solitus est respondere. Dig. L. 5. 17.

ówczesnych rządów, trudność kommunikacyi, sprawiały że extradycya, chociażby uznawana za słuszną, częstokroć była niewykonalną. Pierwszy przykład extradycyi międzynarodowéj, prawnie uznanéj przytacza Hélie w traktacie Karola V. Króla Francuskiego z Hr. Sabaudyi 4 Marca 1376 roku. (Instr. cr. § 696). Następca tegoż Króla, Karol VI. pisze do Króla Anglii, pod d. 14 Września 1413. z żądaniem wydania mu zbiegłych buntowników Paryskich. Wspomina też Hugo Grotius (De jur. bel ac. pac. lib. II. c. XXI. 5. (1) o traktatach z téj epoki między Anglią i Francyą, Szwajcaryą i Medyolanem, zastrzegających extradycyę buntowników i dezerterów (rebelles et profugi). W XVI wieku znajdujemy już dosyć częste przykłady extradowania przestępców, mianowicie winnych zbrodni przeciw państwu i kościołowi. Żyjący w pierwszéj połowie XVII wieku Grotius, powiada: (lib II. c. XXI. N. V 5.) że od dwóch wieków ustalony w Europie zwyczaj, wymaga, iżby przestępcy stanu lub wielcy zbrodniarze, koniecznie byli extradowani; co do innych, extradycya o tyle tylko jest wymagalna, o ile do tego obowiązują traktaty międzynarodowe. Te jednakże o których wiemy z téj epoki, głównie tylko pierwszéj kategoryi przestępców dotyczą. Kluit. ( de dedit prof § 44). potępia traktaty zawarte przez Anglią, z Danią 23 Lntego 1661 r. i Niderlandami 14 Września 1662 r. celem wydania wspólników śmierci Karola 1-go (cyt. p. Foelix. ed. III. p. 365. i Levis. 48.) Podobnąż naganę od opinii publicznéj, zyskała extradycya Patkula przez Augusta II. Królowi Szwedzkiemu Karólowi XII. zawarowana traktatem Altransztadzkim 1706 r. (Martenz. Causes célêbres II. 467): pomimo krytycznego położenia w jakiem znajdo-

---

(1) Considerantes (słowa są traktatu) detestabilia crimina et actus nefarios defectu remissionem deliquentium non factae sine correctione debita commitantur.... strony kontraktujące, zgadzają się wzajemnie wydawać sobie na pierwszą rekwizycyą, omnes et singulos homines nostros, nobis mediate v. immediate subjectos qui delinquerunt terris et locis.

wał się Król zwyciężony i ciężkich win Patkula, który zdradziwszy własnego Monarchę, zdradzał następnie i tego u którego znalazł gościnność i zaufanie.

Traktaty o wzajemnéj extradycyi przestępców, rozpowszechniły się w XVIII-m wieku. Możnaby rozróżnić dwa ich rodzaje. Jedne są charakteru czysto politycznego i mają na celu zabezpieczenie pewnych praw i korzyści państwa: takiemi są kartele dotyczące wzajemnéj extradycyi zbiegów wojskowych i morskich, także przemytników czyli kontrabandzistów, przyczem niekiedy obowiązywano się wzajemnie wydawać sobie przestępców stanu. Takie *np.* traktaty między Szwecyą i Danią 31 Marca 1738 r. (o dezerterach), między Toskanią a Modeną 2 Kwietnia 1767. (Martens et Cussy. Recueil manuel et pratique des traités 1846 v. VI. 66): między Szwecyą a Kr. obojga Sycylii z roku 1742. (kontrabandziści i zbiegli marynarze), Sycylią a Danią z r. 1748.) id. i Martens Précis d. dr. d. g. § 98.): między Danią a Hiszpanją, d. 21 Lipca 1707. (Martens Recueil de traité 459): między Francyą a Hiszpanią 5 Czerwca 1783 r. r. (Foelix ed III. v. II. 358. Mohl I. 655): Traktat między Rossyą a Austryą 7. Sierpnia 1808. (Cussy II. 332. Martens ed. II. v. I. 76.) Drugie, mają ściśle zobopólny wymiar sprawiedliwości na celu, stypulują, już bezwarunkową extradycyą wszelkich przestępców, już to pewnych kategoryi tychże, zwłaszcza ciężkich zbrodniarzy i przestępców stanu, załączając także częstokroć i dezerterów, zbiegłych majtków, lub uchylających się od służby w wojsku i marynarce. Takie są traktaty: między Hiszpańją a Portugalją, w Pardo 11 Marca 1778 r. (Cussy I. 157), między Francyą a Niderlandami 17 Lipca 1736 r. (Hélie instr. Cr. II. 656). między Austryą a Niderlandami 21 Kwietnia 1718 r. (Mart. Guide dipl. I. 133); traktaty Francyi z Hiszpaniją 29 Sierpnia 1765 r. (Morin. Repert. Cr. II. 62), gdzie wyszczególnieni są: złodzieje, mordercy, gwałtownicy, truciciele, podpalacze, fałszerze i t. p.; z Kr. Wirtemberskiem, dotyczący zbójców, rabusiów, podpalaczów, złodziejów, włó-

częgów i t. d. dnia 9. Grudnia 1763 r. (Mart. Rec. I. 310), z Szwajcarją, zawarty w Solurnie d. 28. Maja 1777 r. gdzie § XII-ym zapewnione było dochodzenie zbiegłych bankrutów § XIV-ym nieudzielanie przytułku zbiegłym przestępcom, § XV extradycya zbrodniarzów stanu, morderców i innych zbrodniarzów na pierwszą rekwizycyą. (Cus. 1. 139); z krajami Cesarstwa w okręgu Frankońskim 4 Październik 1741 r. (Moser Vers. ein. neust. Europ. Völk. VII. 152); z Austryą 6 Września 1766 r.; z Elektorstwem Trewirskiem 25 Czerwca 1799 r. (Mohl. 1. 655); traktaty Anglii z Francyą 31 Sierpnia 1787 r. (Mart. Rec. IV. 241) dotyczący posiadłości Indyjskich, ze Stanami Zjednocznemi Ameryki północnéj 19 Grudnia 1794 r. o mordercach i fałszerzach, (Mart. Rec VI. 383:) Traktat między Szwecyą a rzeczą-pospolitą Genueńską 13 Marca 1796 r. zastrzegał extradycyą przestępców (zapewne ciężkich) w ogólności dezerterów i refraktorów wojskowych. (Mart. VI. 199. ed. II.) traktat między Austryą a Księs' Sardyńskiem 21 Kwietnia 1792 r. zastrzegał bezwarunkową extradycyą wszelkich przestępców, na czas 5-cio letni. (Cussy II. 66). Niektóre traktaty pokoju zawierały stypulacye dotyczące extradycyi; tak traktat między Turcyą a Rossyą 1774. r. zawarty w Kutschuk-Kajnardschji, zastrzegał wzajemną extradycyę przestępców i zbiegów wszelkich kategoryi, prócz tych tylko, którzy zbiegłszy do Rossyi, przyjęliby wiarę chrześcijańską, do Turcyi zaś, Machometańską, (Cus. I. 112). Podobnież traktat w Amiens, między Francyą i Angliją. 27 Marca 1802 r. zastrzegał extradycyę morderców, fałszerzów i bankrutów, (Mart. Rec. VII. 404,) W początku bieżącego wieku, zawarte były między innemi: traktat między Francyą a Szwajcaryą 27. Września 1803 r. odnawiający i rozszerzający traktat poprzednio zawarty 19 Sierpnia 1798 r. (2 Fructid r. VI). którym zastrzeżona (art. XVII) wzajemna extradycya: zbrodniarzów stanu, morderców, trucicieli, fałszerzów, złodziejów; i t. p. ciężkich przestępców (Cus II. 310.). Traktat między Szwecyą a Danią 10 Grudnia 1809, nie-

tylko zastrzega wzajemną extradycyę winnych zbrodni zdrady Stanu, obrazy Majestatu, morderców, zbójców, podpalaczów, fałszerzów, złodziejów, i bankrutów złośliwych, fałszywych świadków i dezerterów. (art. IX) ale nadto zastrzega, że winni fałszowania monet, wydani będą państwu, ktorego monetę podrabiali, z wyłączeniem wszakże własnych poddanych państwa, od którego extradycya była zażądana: zastrzega oraz aresztowanie osób, które bez właściwych paszportów przejechałyby z jednego kraju do drugiego, celem extradowania tychże osób właściwéj zwierzchności; oraz extradacyi zbiegów z wojska i marynarki: to zaś wszystko na bezpośrednią rekwizycyę władz administracyjnych lub sądowych, bez pośrednictwa dyplomatycznego (Cus. II. 348. 349). Konwencya między Austryą a Rossyą 7 Maja 1808 r. dotyczy zbiegów wojskowych (Cus. II. 332. Mart. ed. 2. I. 76). Traktat między Szwajcarją a Badenem 30 Lipca 1808 r. obowiązuje do extradycyi winnych zbrodni zdrady stanu, buntu, otrucia, podpalania, rozboju, rozbójstwa, fałszerstwa, przywłaszczenia własności skarbowéj, oraz kradzieży z kościołów lub gwałtownéj; (Snek Handbuch d. Schweiz. Statsr. Zurich. 1839. v. I. 484), prolongowany w roku 1820, z mocą obowiązującą dla wszystkich kantonów oprócz Genewy (id 487). Traktat zaś między Anglią, a Portugalią 19 Lutego 1810 r. zastrzega tylko nieprzyjmowanie do służby dezerterów, aresztowanie zbiegłych majtków i nieudzielanie schronienia zdrajcom stanu, fałszerzom, i innym zbrodniarzom. Traktat między królestwem Sardyńskiem, a Obojga Sycylii 29 Maja 1819 r. obejmuje extradycyą wszelkich przestępców podług ustaw respective stron kontraktujących, karanych robotami ciężkiemi i galerami, (Foelix § 616). Traktat zaś między kr. Obojga Sycylii a państwem Papiezkiem, 29 Lipca 1818 r., oprócz zawarowania wzajemnéj extradycyi, celem ułatwienia w jéj wykonaniu, dozwala wprowadzenia siły zbrojnéj na territorium drugiego państwa, dla ścigania przestępcy, (Mart. Nouv. Rec. V. 398. 281). Takie prawo ścigania (Nacheile) znajdujemy zastrze-

żone w wielu traktatach zawartych około téj epoki i późniéj, między państwami Niemieckiemi *np.* traktat między Bawaryą a Hessyą r. 1815 Austryą a Bawaryą r. 1817 (Foelix § 598), Bawaryą i Badenem 1818 roku i w. n.

1. Zasada Extradycyi.

Przechodzimy teraz do obecnego stanu téj instytucyi, rozważając ją:

*a.* W Ustawach i traktatach do dziś albo przynajmniej, do niedawna obowiązujących w celniejszych państwach Europy.

*b.* W Opisaniach naukowych.

*a.* Zgodnie z klassyfikacyą przyjętą przez Mohla (Statsr. I,650) i Dolmana (Art. Auslieferung in Bluntschtli. Statswört. I, 511) dzielimy państwa Europejskie na 3 gruppy, podług zastosowania jakie znajduje u nich extradycya międzynarodowa a zwłaszcza podług łatwości w jéj udzielaniu. Rozpatrzenie ich praktyki w ustawach i traktatach, okaże; iż państwa jednéj gruppy nieuznają formalnie zasady extradycyi przestępców, dopuszczając ją tylko jakby wyjątkowo co do pewnych kategoryi przestępców i to na mocy umów zawartych z obcemi państwami: 2-a gruppa obejmuje państwa, które przyjmują zasadę extradycyi, nietylko na mocy wyraźnego zobowiązania traktatem, ale i bez tego, na mocy prawnie uczynionej rekwizycyi, ze stałem jednakże wyłączeniem pewnych kategoryi przestępców: 3-a zawiera państwa, przyznające obowiązek extradycyi bez zadnych ograniczeń, oprócz chyba tego, jakie stawi zwyczaj powszechnie praktykowany w naszym wieku, iżby tylko cudzoziemiec, nie krajowiec, był extradowany.

Do 1-éj gruppy należą tylko: Stany Zjednoczone Ameryki północnéj i Anglia. Ustawy tych państw, wychodząc z zasady terrytoryalnéj w najściślejszem jej rozumieniu, nierozpoznają przestępstw po za obrębem kraju popełnionych, a w następstwie téj reguły, udzielają schronienie wszelkiego rodzaju wychodźcom, tym nawet którzy pozostają pod zarzutem popełnionej zbrodni w obcym kraju. Ta powszechna tolerancya

wychodźców, znajduje ograniczenie jedynie w zobowiązaniach przyjętych względem niektórych obcych państw, na mocy traktatów, dotąd bardzo nielicznych. (Mohl. I, 651 fg. Foelix. §. 641, 642, Dolman i Bluntschli St. Wört. I, 513). Oprócz powyżéj wspomnionych, możemy tu wymienić traktat Stanów Zjednoczonych Ameryki z Anglią 9 Sierpnia 1842 r. obowiązujący do extradycyi morderców, fałszerzów i podpalaczów, a także rozbójników morskich (1.) (Ashburton Trenty. vid. Cornw. Lewis. On for. jur. 39. Mart. N. Rec. III, 463. Mohl. 652), tegoż państwa z Swajcaryą 25 Listopada 1850; z Prusami 16-go Czerwca 1852 i Bawaryą 1 Listopada 1852 r. (Dolman I, 516. Mohl. l. c. Felix §. 642). Wypada też nadmienić, że artykułem 4 sect. 2, Ustawy Związkowéj, zawarowana jest extradycya prze stępców, między pojedynczemi Stanami. Nadto Stan Nowo-Yorkański ma ustawę z r. 1822. 5 Kwietnia, obowiązującą do extradycyi zbójców, fałszerzów i złodziejów, podlegających podług krajowéj ustawy, karze śmierci lub więzienia, (Kent Coment. of. Amer. laws. I. 39—42. Mittermaier. Deutsch. Strafw. §. 59 N-t. 71 Mohl I, 653).

Celniejsze traktaty extradycyjne Anglii, oprócz wyżéj wymienionych są: z Francyą. 13 Lutego 1843 roku obejmujący zabójców (t. j. sprawców ojcobójstwa, morderców i trucicieli) fałszerzów i złośliwych bankrutów ( Morin. Répert. II, 63, Martens. N. Rec. V. 20. Lewis. l. c. 39); z Chinami, zawarty w Tien-sin 8 Października 1848, zastrzegający extradycyą Chińczyków zbiegłych do miejscowości podległych władzy W. Brytanii w 5-u portach Chińskich, otwartych dla handlu Angielskiego, oraz ze strony Chin zbiegłych poddanych Angielskich, atoli bez zupełnéj wzajemności co do wielu kategoryi przestępców. (Lewis. 40. 41, Mohl. 652); nadto kon-

(1) Murder, piracy, arson, robbery, forgery, or the utterance of forged paper. Zdaje się że niewłaściwie pomieszczono tu rozbój morski, jako zbrodnię ściganą przez prawo Narodów. cf. Lewis, 39.

wencya kartelowa z Francyą 4 Lipca 1854 co do zbiegłych majtków. Nadmienić przytem należy, że traktat z Francyą z r. 1843 przez długi czas był tylko martwą literą, z powodu trudności stawianych w jego wykonaniu przez Sędziów Angielskich. Po bezowocnych usiłowaniach ze strony Francyi, zastąpienia go nową konwencyą rozszerzającą zakres extradycyi, która nawet już dyplomatycznie ułożoną została 28 Maja 1852 r. ale z powodu oppozycyi w Izbie Lordów Angielskich, została zaniechana (Prev. Paradol. dans la Rev. des Deux Mondes. art. Extr. des accusés. Fr. et Angl. t. LXI. p. 1021 sq. Lewis. l. c. 40); traktat ów nareszcie wypowiedziany został przez rząd Francuzki 4 Grudnia 1865 i ustał z końcem roku następnego. (Révocation du traité d'extradition p. Ducrocq. Révue de législation XXVIII, livr. 6 Juin 1866. Gazette des Tribunaux 5 et 6 Mars. 1866). Ponieważ zaś, o ile nam wiadomo, dotąd odnowiony ani żaden inny traktat extradycyjny przez Anglią zawarty niezostał, państwo to więc obecnie z żadném z państw Europejskich, tego rodzaju umowami niejest związane*.

Do 2-éj gruppy należą: Francya, Włochy i największa liczba pomniejszych państw Europejskich, a zasada tu przyjęta wypełniania extradycyi, nawet bez wyraźnego zobowiązania umową międzynarodową, z wyłączeniem tylko pewnych kategoryi przestępstw, jest można powiedzieć w obecnéj chwili, panującą, jako prawidło prawa publicznego Europy.

We Francyi oprócz traktatów, extradycya była określona ustawami; z tych jedna: edykt Napoleona I, z d. 23 Października 1811 określa głównie formę czyli postępowanie extradycyjne, druga: okólnik Kanclerza państwa, 5 Kwietnia 1841 dokładnie określa nietylko zasady postępowania ale i warunki

---

(*) Jednak Anglia nieuchyla się stanowczo od extradycyi, czego dowodem jest wydelegowany w jesieni r. 1863 Komitet w Izbie Gmin, który czynił wniosek za przyjęciem w téj kwestyi zasad, uznawanych przez Francyą (Strauch. Auslief. in Bluntschli und Löning Statswörterbuch 1-szy Bd. §. 189).

w jakich extradycya ma być dokonywana (Foelix. §. 612 Morin Rep. II, 62). Okólnik ten usuwał wątpliwości wywołane dekretem z r 1811 co do extradycyi obywateli (cf. Morin. l. c. Hélie §. 702 i 703.) oraz co do przestępców politycznych, w powodu traktatów z Szwajcaryą 4 Vendemaire. r. XII, oraz 31 Grudnia 1828 r., którego klauzula co do zbrodni stanu (crimes contre la sureté de l' Etat) w art. 5 wyrażona, z pewną ostentacyą przez rząd Francuzki w Lipcu r. 1831 za nieobowiązującą uznana i dodatkowym traktatem 30 Marca 1833 r. zmodyfikowaną została. (Snell Handb. I, 497, 505, także Morin II, 62, et. sq). Oprócz wyżej wspomnionych traktatów z Anglią i Stanami Zjednoczonemi, Francya pozawierała podobne umowy co do extradycyi przestępstw, prawie że wszystkiemi państwami Europy i wieloma Ameryki: wszystkie zaś te umowy dokładnie wyszczególniają rodzaje przestępstw podlegających extradycyi, a przytem wogólności określone są do ciężkich przestępstw czyli zbrodni (crimes) przytem pospolitych nie takzwanych politycznych. Tak np. z Belgią 22 Listopada 1834, wymienia: morderców, trucicieli, podpalaczów, fałszerzów, krzywoprzysiężców, złodziejów; bankrutów złośliwych. Tejże niemal treści są traktaty extradycyjne z Kr. Sardyńskiem, 23 Maja 1838, r. z Ks. Łukieskiem 10 Listopada 1843, r. z W. Ks. Badeńskiem 27 Czerwca 1844 i 17 Listopada 1853. r. z W. Ks. Toskańskiem 11 Września 1844, r. z W. Ks. Luxemburskiem 26 Października 1844, r. z Kr. Niderlandzkiem 7 Listopada 1844 r. i dodatkowy 3 Sierpnia 1860 r. z Kr. Neapolitańskiem 14 Czerwca 1845, r. z Prusami 20 Sierpnia 1845 r. z Bawaryą, 26 Marca 1846 r. z W. Ks. Meklemburg-Szweryńskiem 26 Stycznia 1847 r. z W. Ks. Meklemburg-Sztrelickiem 10 Lutego 1847 r. z W. Ks. Oldenburskiem 6 Marca 1847 r. w m. wolnem Bremą 10 Czerwca 1847 r. z Hamburgiem 5 Lutego 1848 r. z Kr. Saskiem 28 Marca 1850 r. z Nową Grenadą 9 Kwietnia 1850 r. z Hiszpanią 26 Sierpnia 1850 r. z Hessyą Kasselską 12 Listopada 1852 r. z Kr. Wirtemberskiem 25 Stycznia 1853 r. z Hessyą Darmsztadzką 26 Sty-

cznia 1853 r. z m. wolnem Frankfurtem 9 Maja 1853 r. z Landgrafstwem Hessen-Homburskiem 18 Maja 1853 r. z Ks. Nassau 30 Lipca 1853 r. z Ks. Lippe-Detmold 14 Kwietnia 1854 r. z Ks. Waldek 10 Lipca 1854 r. z Portugalją 13 Lipca 1854 r. z Kr. Hanowerskiem 13 Kwietnia 1855 r. z Austryą 13 Listopada 1855 r. z Szwecyą 13 Maja 1856 r. z Rossyą 14 Czerwca 1857 r. z Ks. Sasko-Wejmarskiem 7 Sierpnia 1858 r. z Chili 11 Kwietnia 1860 r. (Villefort. Crimes et délits a l'etranger. 1855 r. Foelix §. 612, Morin. l. c. 63, 64, Mohl. I, 656. Bourge dans Block Dict. Pol. I, 1006). W ostatnich latach zawarła Francya traktaty extradycyjne, z Belgią 12 Maja 1869 r. z Szwajcaryą 13 Lipca 1869 r. i z W. X. Badeńskiem 22 Marca 1868 (Bluntschli. Statsw. I, 188).

W Belgii, oprócz traktatów, extradycya określona jest prawem z 1-go Października 1838 (*) na zasadach podobnych do Francuskich, z tą atoli różnicą, że gdy we Francyi, jest ona sprawą samego tylko rządu i podległych jemu władz administracyjnych, tu rząd zasięga opinii władzy sądowéj. Belgia, ma oprócz Francyi, traktaty extradycyjne, z Prusami 29 Lipca 1836 r. z Bawaryą, 6 Lutego 1846 r. z Hessyą Elektoralną, 30 Kwietnia 1845 r. z Hanowerem 10 Października 1845 r. z Ks. Sasko-Koburskiem 16 Lipca 1846. z Szwajcaryą 11 Sierpnia 1846 r, z Ks. Anhalt-Bernburg 12 Października 1846 r. z Ks. z Anhalt-Dessau 24 Października 1846 r. z W. Ks. Sasko-Wejmarskiem 2 Listopada 1846 r. z Ks. Anhalt Köthen 8 Listopada 1846 r. z Ks. Sax. Mejningen 4 Listopada 1847 r. (Foelix §. 618, Mohl. 656, 658). z Austryą 16, Lipca 1853 i 18 Marca 1857 roku, dodatkowa co do pewnych przestępców poli

---

(*) Uwagi nad tem prawem, z poglądem nieco jednostronnym i doktrynerskim, napisał Pinheiro—Ferreira w artykule zamieszczonym w Révue étrangère et Française de la législation p. Foelix v. I, an. 1834 pag. 65, i 80.

tycznych*. (Vesq. v. Püttlingen. Oesterreichisches International Privatrecht. Wien 1860 r. s. 312). Wszystkie co do treści, podobne są do wyżéj wspomnionéj konwencyi extradycyjnej z r. 1834 z Francyą. W ostatnich latach, traktat extradycyjny z Francyą r. 1869 i ze Związkiem Płno.-Niemieckim 1870 r.

Niderlandy, pod względem ograniczenia extradycyi do zwyczajnych zbrodniarzów i bezwarunkowego wyłączenia przestępców politycznych i krajowców, zachowują też prawidła co Francya i Belgia, z niektóremi wszakże odcieniami co do zakresu i formy extradycyi. I tak: na równi z obywatelami Niderladzkiemi, wyłączają od extradycyi, cudzoziemców nietylko naturalizowanych, ale i tych którzyby otrzymali prawo stałego zamięszkania w Niderlandach lub zawarli małżeństwo z Niderlandkami: nadto extradycya niejest uskuteczniona, albo przynajmniéj wstrzymana w wykonaniu, w razie jeżeli rekwirowany, zostaje pod kondematą za długi. (Dolman l. c. 518, 519). Niderlandy mają traktaty extradycyjne oprócz Francyi i Belgii, z Prusami 17 Listopada 1850 r. z Bawaryą 25 Października 1852 r. z Austryą 28 Września 1852 r. z Rossyą 19 Kwietnia 1867 r. (Journal de St. Petersburg 17 (29) Sept. 1867 r.) Oprócz powyżéj wspomnionych wyłączeń, traktaty extradycyjne Niderlandów, to jeszcze czynią, że przestępca podlegający karze, podług zakresu mocy obowiązującéj kodexu karnego Niderlandzkiego, niema być extradowany, ale ukarany przez władze Niderlandzkie. (Dolman. 519, Foelix. §. 619).**

Szwajcarya, któréj Kantony, dawniéj nader łatwo udzielały extradycyą (Vattel. Droit de Gens II, §. 101) i która jeszcze w obecnym wieku zawierała traktaty z Francyą,

---

(*) W konwencyi téj objaśniono, że wyłączając od extradycyi przestępców politycznych, nieuważa się za takich, sprawców zamachu na życie Panującego, lub członków jego rodziny, (Vesqv. Pütl. §. 136).

(**) Dawne traktaty extradycyjne Niderlandów, wylicza Kluit. de dedito prof. Leyd. 1839, §. III, s. 182.

z Badenem i Austryą 23 Września 1825 na lat 25 (Snell. Handb. I, 489, Vesq. v. Pütl. §. 134, Mohl. 656) obejmujące prócz zwykłych zbrodniarzów, przestępców stanu; w bliższych nam czasach zwłaszcza od r. 1848, stała się tak skrupulatną w odróżnianiu tych ostatnich od zwyczajnych przestępców, iż nietylko czyni stosowne zastrzeżenie w traktatach, ale nadto dopuszcza odmówienia podobnéj extradycyi, nawet pomiędzy pojedynczemi Kantonami (art. 50 ustawy Związkowéj). Oprócz powyżej wspomnionych, Szwajcarya ma traktaty extradycyjne: z Austryą, 17 Czerwca 1855 r. ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki r. 1863, z Hessyą Darmsztadzką 7 Czerwca 1865 r. (Mohl. 657, 658, Foelix §. 633 Snell. Handb. I, 484 fg.)

Włochy od czasu ukonstytuowania w jednolite państwo przyjęły w téj materyi zasady, jakie przewodniczyły ustawom i traktatom Królestwa Sardyńskiego od r. 1849. Dawniejsze traktaty Austryi z różnemi państwami Włoskiemi (Foelix §. 614,-617, Mohl. 659 Marquardsen. in Wekkers und Rotteck. Statswört II-te Auflage. II, Bd. 49) de facto straciły moc obowiązującą od r. 1848 a ostatecznie od r 1861: atoli prawnie obowiązywać przestały dopiero od czasu zawacia traktatu między Austryą i Kr. Włoskiem 4 Października 1866. Extradycya we Włoszech bywa nietylko na mocy traktatów, ale i podług stałych ustaw, a w pewnych razach, nawet bez rekwizycyi zagranicznéj, z urzędu od władz Włoskich, władzy państwa w którem zbrodnia została spełniona (Cod. pen. art. IX). Nikt jednak niemoże być extradowany bez rozkazu Rządu Królestwa. (art. XI). Najnowsze traktaty extradycyjne Włoch, są: z Francyą 1862 r. z Rzeczpospolitą S. Salvador r. 1868; t. r. ze Związkiem Północno-Niemieckimi, świeżo zawarty w Październiku r. 1871 z Rossyą i nadto, konwencye co do zbiegów wojskowych z Francyą, Szwajcaryą i z Anglją (co do majtków).

Hiszpania trzyma sią zasad podobnych do Belgijskich, również Portugalja (Foelix §. 634). Nowsze traktaty extradycyjne Hiszpanii są: z Austryą 17 Kwietnia 1861 r.; z Hessyą

Darmsztadzką 17 Lutego 1862 r. z Kr. Wirtemberskiem 14 Maja 1864 r. Ma też Hispania podobne umowy z Portugalją Włochami i Francyą. W ostatnich czasach, z okazyi wypadków zaszłych w Paryżu, rząd Hiszpański, podobnie jak Belgijski i Włoski, oświadczył się za skrupalatnem odróżnieniem zwyczajnych przestępców od politycznych.

W Grecyi, ustawa 11 Marca 1834, o ukaraniu przestępstw spełnionych przez Greków na territorrium Tureckiem, extradycyi i prawie przytułku, zastrzega: że winni rozboju lub innej jakiéj zbrodni, którą popełniwszy w obrębie panowania Tureckiego, szukaliby schronienia w Grecyi, extradowani być mają władzom Tureckim, z warunkiem: a) ze rekwizycya ma być oparta na pewnych poszlakach popełnionéj zbodni b) że takowe rząd Grecki uznawa za dostateczne c) ze rząd Turecki zapewni iż extradowany podlegać będzie właściwym Sądom. Żaden Grek nie może być extradowany władzom Tureckim (Foelix § 640. et Rév. de legisl. v. I, 1840).

Nowsze traktaty państw Skandynawskich, oparte są na zasadach przyjętych od r. 1830 przez Francyę, jak np. traktat między Szwecyą i Austryą 2 Czerwca 1868 r (Strauch in Bluntschli. Statsw. I, 189 Auf. v. 1869). Między państwami Skadynawskiemi, ściśle związanemi stosunkami topograficznemi i etnograficznemi zawartą została d. 25 Kwietnia 1861 r. konwencya, obowiązująca od 1-go Lipca t. r., co do wzajemnego wykonywania wyroków sądowych.

Do 3-éj gruppy należą wogóle Niemcy i trzy wielkie mocarstwa Północno-wschodniej Europy. Już w Ustawie organicznéj dawnego Związku Niemieckiego z r. 1815 w §. 2, głównie zaś w §. 1 Aktu Finalnego Wiedeńskiego z dnia 15 Maja 1820 r. znajdujemy wskazówkę, lubo jeszcze nie dość stanowczo określonego obowiązku państw Niemieckich, wzajemnego wspierania się w wymiarze sprawiedliwości i utrzymania porządku wewnętrznego, t. j. właśnie podstawy do bezwarunkowéj extradycyi przestępców, mianowicie politycznych (Kluber. Offentl. Recht. des deutschen Bundes §. 152 Zöpfl u Mayer. Corp.

Jur. Germ. I. Th. Henke Cr. R. u Cr. Pol. IV, §. 48. Dolman z. Bluntscli St. Wört. I, 511). Zasada ta ogólnikowo wyrażona, znalazła rozwinięcie w powszechnéj konwencyi kartelowéj państw Niemieckich, uchwalonéj postanowieniem Rzeszy Frankfurckiéj z d. 10 Lutego 1831 r. i uzupełnionéj 17 Maja 1832 r. (Zöpfl. u Meyer 3 Aufl. Th. II. 228) oraz w postanowieniu tejże, z 18 Sierpnia 1836 co do wzajemnéj extradycyi wszelkich przestępców stanu, tak względem całego Związku, jako i pojedynczych państw Niemieckich. (1) (Zöpfl und Meyer. §. 226 II. Th. s. 347). Postanowienie zaś 26 Stycznia 1854 obok rozciągnienia powyższego zobowiązania do zwyczajnych przestępców oznaczyło dokładnie zakres i warunki extradycyi między pojedynczemi państwami Niemieckiemi (Zöpfl und Meyer s. 594. Dolman in Bl. S. W, 514. Mohl 660, także: Heffter ed. Fr. 1866 p. 129 (2) Obowiązek ten wzajemnej extradycyi, nieuległ zmianie po zerwaniu dawnego związku Niemieckiego w r. 1866 (Strauch in Bl. Statsw 1. 187) owszem umocniony został przynajmniej między państwami Niemiec północnych i środkowych, gdy Nowa Ustawa

(1) Art. 1* tego postanowienia: Ist jedes Unternehmen g. die Existenz, die Integrität die Sicherkeit oder die Verfassung des Deutsch, in denernzelnen Bundesstaten, nach Maasgabe der in den letzteren bestelzenden Gesetze—zu beurtheilen und zu bestrafen.

Art. 2 tegoż postanowienia: Die Bundesstaten verpflichten sich gegen einander Individuen, welche der Anstiffung eines gegen den Souverainetät, oder gegen die Exeistenz, Integrität, Sicherkeit und die Verfassung eines anderen Bundesstates, gerichteten Unternehmens, oder einen darauf abzielender Verbindung—auszuliefern.

(2) Art. 2. traktatu między Belgią a Badenią 11 Czerwca 1844 r. obowiązuje odmawiać extr. skoro wydaje się stronie extradującéj, że zadość uczynienie rekwizycyi, „blesse l'equité et l'humanité.“ Traktat między Francyą a Saxonią 12 Stycznia 1861 r. wyraźnie wyłącza extradycyę nietylko właściwie politycznych przestępców, ale i tych którzyby dopuścili się jakiéj zbrodni z pobudek politycznych. Również ustawa z roku 1829 dla Ks. Sax. Meiningen rozróżnia przestępstwa polityczne od pospolitych, (Pözl. Asylrecht in Bluntsch. st. 20. I. 504.

Związkowa, stawia prawodawstwo karne za przedmiot wspólny dla całego Związku (§ 4 N. 11). Przy łączących zaś państwa Płno-Niemieckie z owym Związkiem traktatach odporno-zaczepnych, obowiązek ów i co do tych ostatnich państw, pozostał w swéj mocy, a obecne przyłączenie ich do Związku utworzonego w roku 1866, usunęło w téj mierze wszelką wątpliwość. O ile zaś moc obowiązującą postanowień Rzeszy z lat 1831. 1836 i 1854, rozciągać się może na Austryę, przynajmniej na prowincye które należały do dawnego Związku Niemieckiego, trudno określić, gdy z jednéj strony zerwanie dawnego Związku Niemieckiego, i utworzenie nowego, bez żadnego udziału Austryi, rozwiązuje zobowiązania połączone z dawniejszym porządkiem rzeczy; z drugiéj, pominięcie ich, w zmianach zaprowadzonych w prawodawstwie, dotyczącem tych państw, przemawia za utrzymaniem de jure tych zobowiązań, (Strauch. in Bluntschli Stw. I. 187.)

Tyle co do stosunków w tym względzie państw Niemieckich pomiędzy sobą: co zaś do stosunków ich względem innych państw (po za Niemieckich) istnieje, albo przynajmniéj istniała do ostatnich czasów znaczna różnica między Prussami i Austryą a pomniejszemi państwami Niemieckiemi. Gdy bowiem te ostatnie, po za obrębem związku, od dość dawnych czasów, trzymają się co do extradycyi zasad Francuskich; dwa wielkie mocarstwa Niemieckie, miały traktaty z państwami pozaniemieckiemi, w których extradycya zarówno zwyczajnych jak i tak zwanych politycznych przestępców, była zastrzeżona: co do tych ostatnich częstokroć nawet osobne zawierały konwencye. Taka mianowicie była konwencya trzech mocarstw północnych 3 Stycznia 1834 r., którą Mocarstwa te obowiązują extradować sobie wzajemnie, na pierwszą rekwizycyę, nietylko winnych zdrady stanu, obrazy Majestatu, buntu i spisków, ale także należącychdo towarzystw tajemnych, skierowanych przeciwko rządowi i spokojności publicznéj (Mart Rec. XV. 44. i patent Króla Pruskiego 15 Marca 1834 vid. Mart.

No uv. Rec. VII. 28 ) Nadto Prussy niejednokrotnie zawierały z sąsiedniemi państwami mianowicie z Rossyą, konwencye kartelowe o wzajemném wydawaniu zbiegów wojskowych lub podległych konskrypcyi, oraz wszelkich przestępców: takie były konwencye 5 Maja 1816 r. i 17 Marca 1830 r. z Rossyą i Królestwem Polskiem. (Mart. IV. 293. VIII., 244). których treść powtórzyła i uzupełniła konwencya z roku 1844. 20 Maja, na lat 12, przedłużona 8 Sierpnia 1857 r. a ponowiona 8 Lutego 1863 r. mocą któréj zawarowana bezwarunkowa extradycya wszelkich przestępców i zbiegów, bez różnicy stanowiska osób, rodzaju i stopnia winy, nawet bez rekwizycyi władz państwa, w którem zbrodnia lub wykroczenie byłoby spełnione.* Zresztą w traktatach zawieranych z Rossyą, Prusy odstąpiły nieco od zasad własnego ustawodawstwa, przynajmniéj co do formy i warunków extradycyi (§ 96 Ord. Kr.) Przeciwnie w traktatach zawieranych z państwami Zachodniemi, Prusy trzymały się zasad przyjętych przez Francyę, (Mohl. 659. Foelix. § 622. Strauch. 189). Takie są *np.* traktaty zawarte: z Belgią, z Niderlandami, Francyą, i Ameryką, z Hiszpaniją 5 Stycznia 1860 roku i inne. Większa część tych traktatów została rozciągnięta z mocy umów w ostatnich czasach zawartych, na inne państwa nowego Związku Niemieckiego. Takie *np.* traktaty zawarte z Ameryką 22 Lutego 1868 r. z Włochami, w Lipcu t. r. (Strauch l. c). z Belgią roku 1870. i inne.

Austrya praktykowała zawsze extradycyę na tychże zasadach i w tymże zakresie co Prusy, nietylko na mocy traktatów ale i bez nich, na mocy zwyczajów i zasad przyjętych

---

(*) Ścisle zachowana aż do Października 1869. r. t. j. terminu przedłużonego mocy obowiązującéj, odtąd wyexpirowała i o odnowieniu jéj lub zawarciu nowéj konwencyi, niema wiadomości. Wszelako rząd Pruski wkrótce potem oświadczył, że i nadal extradować będzie nietylko przestępców ale i zbiegów wojskowych, za rekwizycyą na drodze dyplomatycznéj.

w prawodawstwie. Mocą postanowienia z 10 Grudnia 1808 r. które powtórzone zostało przez kodex karny z roku 1852, (art. 39. 40), extradycya w pewnych razach ma miejsce, nawet bez rekwizycyi zagranicznéj, z urzędu od władz Austryackich; zwłaszcza gdy cudzoziemiec spełniwszy zagranicą zbrodnię przewidzianą przez kodex Austryacki, ale nie tyczącą się rządu i skarbu Austryackiego, przybył na territorium tegoż państwa. * Co do przestępców politycznych, jeszcze przed zawarciem konwencyi z Prussami i Rossyą roku 1834. z okoliczności wypadków zaszłych w Petersburgu w Grudniu roku 1825, Austryacki Minister Spraw Zagranicznych deklarował, że na żądanie Rossyi, wyda przestępców którzyby zbiegli na terrytoryum Austryi, (10 Marca 1826 r. Mauher. Handb. des Oester. Strafg. I. 235. cit. Vesq. v. Pütl. Oester. Int. Priv. R. 315). W konwencyi z temże państwem r. 1849, o wzajemném odsyłaniu żydów przechodzących granicę, zastrzeżono że każdy któryby przybył z Rossyi do Austryi, zostając w zarzucie popełnionego przestępstwa, albo nawet przewinienia (Vergehen) na 1-ą rekwizycyą, natychmiast ma być extradowany (Id l. c.) Konwencya ta niebyła ściśle przestrzegana przez władze Austryackie, w ostatnich latach; dla tego też rząd Rossyjski wypowiedział ją d. 27 Czerwca 1870 r. Z Prusami oprócz zobowiązań wynikłych z postanowień Rzeszy Związkowéj, Austrya ma jeszcze traktat extradycyjny 16 Stycznia 1864 r. Z innemi państwami jakoto: z Francyą Belgią, Niderlandami, Austryą Hiszpanią i Szwecyą zawarte traktaty, ograniczają extradycyę do pewnych wyraźnie wyszczególnionych, pospolitych zbrodni. Również traktat z Rumunią 21 Lipca 1865 r.

Rossya liczona była do państw które z trudnością udzielają extradycyę (Martens Précis § 101), albo przynajmniéj z ograniczeniami o jakich mówiliśmy co do państw 2-éj gruppy,

---

(1) Podobne prawidła znajdujemy w kodexie Włoskim (s. 48). i ko exie Polskim z roku 1818.
d

(cf. Mohl 654). Rzeczywiście Rossya mało ma dotąd traktatów extradycyjnych, te jednak które zawierała z Turcyą, Austryą, i Prusami, nie upoważniają do mniemania, izby praktykowane przez państwa Zachodnie, rozróżnienie politycznych od zwyczajnych przestępców i w tém państwie uznawane było. Zachowanie zaś tego prawidła w niektórych traktatach *np.* z Francyą, Niderlandami, Włochami, jest tylko faktycznem dopuszczeniem go, na mocy prawa wzajemności. Konwencye do wzajemnego wydawania zbiegów z wojska i floty, Rossya ma z wielu państwami (ob. Swod. Zak. t. XV. ed. 1857. r.) O konwencyach kartelowych z Austryą i Prusami, mówiło się wyżéj.

Wypada też nadmienić, że Turcya lubo dotąd niezawierała traktatów extradycyjnych, oprócz tylko zobowiązań przyjętych traktatami z Rossyą w Kutschuk - Kajnardschji i Unkiar-Kelessi (w r. 1833). jednak z łatwością udziela extradycyę przestępców, jeżeli ci niesą Muzułmanie, (cf. Vesq. v. Putl. § 137 s. 335. Foelix. § 639).

*b*). Przechodząc teraz do teoryi, spostrzegamy dwie odrębne opinie, w materyi która tu nas zajmuje. Jedna upatruje w extradycyi obowiązek Prawa Narodów, któremu traktaty nadają należyte określenie i szczegółowe rozwinięcie, ale który i bez nich istnieje w całéj swéj mocy. Druga czyni extradycyę bezwarunkowo zależną od traktatów, a tem samem, nieuważają jej za powszechnie obowiązującą.

Do zwolenników 1-éj opinii należą.

Hugo Grotius (De Jure belli. ac. pacis. L. II. c. 21. N. III). W stanie przyrodzonym (mówi on) prawo karania ma każdy, na którym zarzut winy nieciąży. Od czasu ustalenia państw, powszechnie przyjęto, że to prawo względem osób pojedynczych, ma jedynie państwo i jego zwierzchnik. Ale kiedy przestępstwo obraża, że tak rzekę, całą społeczność ludzką, prawo karania nienależy wyłącznie do rządu, w ziemi którego, owe przestępstwo zostało spełnione: tem bardziéj jeszcze gdy zostało spełnione przeciwko drugiemu państwu

lub jego Naczelnikowi, Państwo pokrzywdzone, ma prawo żądać kary na przestępcę, a to, w którem on mięszka, niema prawa przeszkadzać mu w otrzymaniu satysfakcyi. Ponieważ atoli niejest przyjęte, żeby państwo ścigało przestępcę aż na ziemi zagranicznéj, więc wynika konieczność, wydania przestępcy państwu obrażonemu, na rekwizycyę tegoż, chyba że tamto państwo samo go ukarze. Zdanie to w zupełności potwierdza Coccejus Kommentator Grotiusa (Praelectiones ad Hug. Grot, de Jure bel. ac. pac. cap. I.) a Budeus (Jurisprudentiae historicum specimen c. CXVII). dodaje, że odmówienie extradycyi jest obrazą państwa, które ma szczególny interes w ukaraniu winowajcy. Za zdaniem Grocyusza idą także Burlamacqi (Droit naturel. liv. II. p. IV. ch. 3. § 23) i Rutherforth (Institutes of. natural Law. l. II. c. IX. p. 12). Zaś Vattel (Dr. de gens. liv. II. ch. VI. § 76). żąda extradycyi: trucicielów, morderców, podpalaczów, i t. p. zbrodniarzów, którzy naruszają powszechny porządek i gwałcąc prawa całego człowieczeństwa, czynią się nieprzyjaciołmi wszystkich narodów, a przeto mogą być wytępiani wszędzie, gdzie się ich pochwyci. Za extradycyą, a przynajmniej wielkich przestępców, oświadczają się również: Tittmann (Strafrechtspflege s. 24 Handbuch § 31), Feuerbach (Beitragen zur Gesetz gebung VIII 327), Marezoll (Gem. Deutsche. Cr. R. s. 79) Mangin (Traité de l'act. publ. et civ. § 74). Morin (Répert art. Extr. v. II. p. 62). Berner (Wirkungkr. s. 173 fg.) Szczególnie zaś stanowczo, Kent. (Comentaries up. Amer. laws-ed. VIII. b. I. p. 39). Zdania wielu najcelniejszych prawników (mówi on) zgadzają się na to, że państwo obowiązane jest odmówić przytułku zbrodniarzom i wziąść pod baczną rozwagę rekwizycyę państwa, w którem zbrodnia została spełniona, a przekonawszy się o słusznych zasadach oskarżenia, wydać zbrodniarza temu państwu. Oskarżony, niemoże tłomaczyć się że on niepogwałcił ustaw państwa, które go extraduje. Za extradycyą w najszerszym zakresie, za wyłączeniem tylko przestępców czysto pozytywnych ustaw, przemawia Mohl (Völker.

Lehre v. Asyle in Stats. etc. I. s. 697. 700. 712. 719). wychodząc z zasady wzajemnego udziału państw, w powszechnym wymiarze sprawiedliwości. Sprawca czynu naruszającego powszechny porządek prawny ( Veltsrechtsordnung) jeżeli niepodlega właściwie jurysdykcyi karnéj państwa, w ktòrem przebywa, powinien być koniecznie wydany temu państwu, w którem przestępstwo popełnił. Zaś Bluntschli (Stätswört I. 521 fgg. art. Auslief. polit. Vebrecher) mówi że o ile powszechnym państw i narodów jest interesem, utrzymanie sprawiedliwości, o tyle koniecznem jest zobowiązanie do extradycyi międzynarodowéj, przestępcòw. W dziele Droit Internat. ed fr. 1870 § 395. oświadcza, że bezpieczeństwo powszechne, wymaga extradycyi zbrodniarzy, niezależnie od traktatów między państwami.

Tu należeć się zdają jeszcze: Arnold (Gerichtsaal 1857 r. Bd. s. 337). Holcendorf. (Blunt. Statw. X Bd. sq. ) i Strauch (Bl. Stats. Neu Aufl. 1-er. Bd. s. 185. fg).

Inni upatrują nie stateczny (pozytywny) ale jakoby moralny obowiązek extradowania zbiegłego przestępcy. Pogląd taki rozwinął szczególniéj Stübel (Das crim. Verfahren in der Deutch. Gericht. Leipz. 1811. 1. Th. § 5 78). Podług niego, państwo które otrzymało rekwizycyę, ma tylko wewnętrzny obowiązek wydania przestępcy, do uczynienia zadosyć któremu, przynaglane być niemoże. Gdyż obowiązek bronienia drugiego, jest czysto moralny, którego dopełnienia, pokrzywdzony czyli obrażony, domagać się pod przymusem niemoże. Państwo rekwirujące, znajduje się w położeniu pokrzywdzonego po za obrębem władzy społecznéj, żądającego pomocy przeciwko krzywdzącemu. Prawo żądania kary, jest pewnym rodzajem prawa na pomoc bliźniego. Za poglądem tym idzie Marquardsen (Ausl. in Welek. St. Lex. II Th. u. Aufl. s. 46) Przez zawarcie traktatu extradycyjnego, państwo okazuje uznanie obowiązku wydania przestępcy właściwemu sędziemu t. j. państwu, w territorium którego spełnione jest przestępstwo; obowiązek więc extradycyi istnieje przed zawarciem traktatu, czyli

niezależnie od niego, ale zadosyć uczynienie mu, jest całkiem dowolnem i staje się prawnie obowiązującem, dopiero przez traktat. Podobne rozumienie rzeczy, zdaje się mieć Rotteck (Welek. St. Lex. II. Th. u. Aufl. s. 40), który zresztą stawia alternatywę wydania zbrodniarza, albo (co zdaje się przekładać) ukarania foro deprehensionis, z zastosowaniem łagodniejszej ustawy. Prevost Paradol (De l'extradition des accusés. Révue de Deux Mondes vol. LXI. p. 1104 et sq.) potępia zarówno uporczywą niechęć wydawania przestępcy, jak i zbyteczną łatwość w udzielaniu téj przysługi międzynarodowéj. Trudno jednakże zmiarkować, czy obowiązek extradowania o którym mówi, uważać należy jako stateczny, czy tylko jako moralny, lubo rozumowanie autora do tego ostatniego zmierzać się zdaje. Za obowiązkiem extradycyi, raczéj moralnym niż prawnie obowiązującym, przemawiać się zdaje Pözl. (Asylrecht in Bluntschli St. Wört. I. 504.) Szczególnie też Bar. (Int. Priv. Recht. § 148), który upatruje czystoetyczny charakter obowiązku extradycyi, już w tem, że prawie wszędzie jest ona tylko warunkowa i państwu rekwirowanemu służy prawo odmówienia extradycyi w pojedynczych razach, nawet przy istnieniu konwencyi extradycyjnéj. Zaś Hélie (Instr. Cr. § 697 sq.) chociaż przywodzi argumenta za statecznym obowiązkiem extradycyi, znajduje atoli, że obowiązek wydania przestępcy, jest tylko moralny, gdzie władzy państwa służy w każdym razie prawo rozważenia, czy rekwizycya jest słuszna a tem samem możność odmówienia extradycyi (§ 700). Tu należeć się zdają: Provó-Kluit (de. ded. prof. § I. p. 7. sq.) który oświadcza, że państwo ma tylko prawo rekwirowania przestępcy. któremu drugie państwo może udzielić przytułek: gdy jednak przestępca, naruszył prawa które we wszystkich krajach obowiązują, należy go extradować, w czem autor daje do poznania, iż obowiązek ten uważa raczéj za moralny niż prawnie obowiązujący, gdyż wyprowadza go z ogólnych zasad humanitarnych. Zaś Schmelzing (System-Grundriss § 161). znajduje, że extrtradycya wypełnia się już to na mocy konwencyi międzynarodowéj,

już to i bez nich za reversaliami, albo za poręczeniem wzajemności państwa, któremu wydaje się zbiega. Udzielenie więc extradycyi w tym ostatnim razie jest dowolne, zależne od względów politycznych. Dodaje następnie, że państwo niejest obowiązane po za obrębem traktatu, extradować albo ukarać zbiegłego na jego territorium cudzoziemca (§ 162). Gdy jednak autor zaleca extradycyę nawet po za obrębem traktatu, w pewnych warunkach; zdaje się przeto uznawać pewien jakoby moralny obowiązek do takich przysług międzynarodowych, czego wyraźnie niewypowiada.

Do tych zaś którzy extradycyę uznają jedynie w granicach konwencyi międzynarodowych należą.

Puffendorf. (Jus naturae et gentium lib VIII. c. VI. § 12). powiada: co do zobowiązania wydania winowajcy, który schronił się do nas jedynie w celu uniknienia kary, takowa istnieje raczej w skutku szczególnych traktatów z ościennem lub sprzymierzonem państwem, niż na mocy obowiązku powszechnego i niezbędnego: chyba że ten, który znalazł przytułek, działa na szkodę państwa w którem przebywa. Za extradycyą jedynie na mocy traktatów, oświadczają się również z pomiędzy dawnych teorytyków: Leyser (Meditationes ad Pandectas X.) i Voet (de statutis eorumq. conc. S. XI. c. I. § 6). Tego tylko rodzaju zobowiązanie do extradycyi przyjmują: Saalfeld. (Handb. der. pos. V. R. § 40). „Kto tylko obce prawo naruszył, przeciw nam niedziałał po nieprzyjacielsku, tego niemożemy uważać za przestępcę: pozostawić bowiem należy każdemu państwu troskę o jego własne interesa i spokojność“. Martens (Précis. § 98. 161). „W żadnym razie państwo niejest ściśle obowiązane do uczynienia zadosyć rekwizycyi drugiego państwa o wydanie przestępcy, choćby tenże był poddanym tego ostatniego, a nawet w służbie jego zostawał. W tych jednak ostatnich razach, extradycya, udziela się zwykle, na mocy konwencyi, albo i bez nich; za rewersaliami, choć niejest oparta na powszechnem prawie przyrodzonem. (Klüber Dr. publ. de l'Eurospe, ed. 1831.

v. 1. § 66). „Extradycya może mieć miejsce tylko na mocy traktatów, które w znacznéj liczbie są pozawierane, zwłaszcza co do zbiegów wojskowych i przemytników; chociaż niektóre państwa zwłaszcza słabe, z łatwością udzialają extradycyi, nawet bez poprzedniéj umowy.“

Schmalz (Völk. R. 1817 Bd. IV). wychodząc z zasady, że naszych praw nienaruszył i niedziałał względem nas po nieprzyjacielsku ten, kto zawiniwszy przeciwko ustawom drugiego państwa, szukał u nas schronienia, czyni uwagę, że kto w zbytecznéj żarliwości o wymiar sprawiedliwości, domagałby się obowiązkowéj extradycyi przestępców w powszechności, winien pomyśleć, że tym sposobem, niewinnie prześladowani pozbawieni byliby ostatniego środka obrony przeciw uciemiężeniu (Abegg. Lehrb. der Strafwissenschaft Neustadt. 1836. § 61 s. 90, oraz Lehrb. des Cr. Proc. § 63), oświadcza że niemasz w Prawie Narodów ustalonych zasad, co do rekwirowania zbiegłego przestępcy, a zadosyć uczynienie takiej rekwizycyi, jest całkiem dowolne. Zaś Henke (Cr. R. u. Cr. Pol. Bd. IV. § 48. s. 306), stanowczo oświadcza, że obowiązek extradycyi międzynarodowéj, jedynie z traktatów wyniknąć może. Mittermaier, chociaż w przypisach do XIV ed. Feuerbacha (Lehrb. d. Peinl. R. 55). zdaje się przyznawać prawidłową extradycyę cudzoziemca zbiegłego po dokonaném za granicą przestępstwie, jednak w dziele swem: Das Deutsche Strafverfahren (I. Th. § 59. s. 152). czyni uwagę, że właśnie, tyle traktatów extradycyjnych między różnemi państwami, świadczy dowodnie o braku powszechnego zwyczaju, któryby nadawał extradycyi charakter statecznie obowiązujący. Foelix (Dr. int. privé. ed. III. liv. II. § 608), znajduje, że opinię która extradycyę międzynarodową uważa za obowiązującą jedynie na mocy dobrowolnie przyjętych zobowiązań, bądź przez wyraźny traktat, bądź za porozumieniem się dwóch lub więcéj państw, ze względu na wzajemne korzyści;— jest panującą w nauce również jak i w praktyce. Podobnież, Phillimore (Coment.

upon intern. law. Lond. 1854. I. 408) uważa extradacyę za sprawę wyłącznie uczynności międzynarodowéj (comitas nationum). Tu także należy Beccaria (Degli del. e. del. pene. c. XXI). który oświadczywszy, iż przekonanie, jako niemasz miejsca na świecie, w którem zbrodnia bezkarnie ukryćby się mogła, byłoby potężnym środkiem zapobieżenia jéj, dodaje, że wtedy dopiero możnaby przystać na powszechny obowiązek extradycyi, gdy złagodzenie praw i lepszy wymiar sprawiedliwości, dostarczą rękojmi dla niewinności. W téj myśli: Oppenhejm (V. R. Francfort. 1843 s. 192. 382). zostawiając określenie extradycyi traktatom, chce jeszcze żeby państwa obowiązujące się do niéj, stały na jednakowym stopniu politycznego rozwoju.

Są wreszcie i tacy, którzy nieoświadczają się stanowczo ani za statecznie obowiązującą, ani za podległą traktatom extradycyą, widocznie jednak zmierzają ku pozostawieniu w téj mierze dowolności, podług ustaw, zwyczajów i stosunków państw kontraktujących. Tak Heffter (Völkerrecht 1844 r. §. 63 i ed Fran. z r. 1866, przekł. Bergsona. s. 127 sq.) że każde państwo niepodległe, ma prawo udzielać schronienia, nietylko krajowcom, ale i cudzoziemcom zbiegłym przed dochodzeniem władz obcych. Ale sporna jest kwestya, czy takie schronienie jest obowiązkowe, i czy państwo niejest raczej obowiązane uczynić zadość rekwizycyi zagranicznego sądu, względem zbiegłego przestępcy. G. Cornvall Levis (On for. Jur. 35.) lubo przyznaje za panującą, jeżeli nie za słuszną, zasadę extradycyi jedynie na mocy konwencyi międzynarodowych, jednak tyle przytacza dowodów na korzyść ułatwienia i upowszechnienia extradycyi, że jakoby mimowolnie przemawia za opinią, przeciwną ograniczeniu jéj do wyraźnych zobowiązań traktatów. Tylko Wheaton (Elem. du droit int. ed. III, t. I, p. 140 sq). przytacza po prostu opinie za i przeciw obowiązkowi extradycyi.

Krańcowe opinie reprezentują w kwestyi niniejszéj, z jednej strony: Dolman (Auslief. in Bluntschli St. W. I, 513 fg.) Witte (Medit. §. XI, 60, sq 66 sq.) i Bulmerincq (Das Asyl-

recht- B. III, §. 3 s. 151 sq.) którzy żądają bezwarunkowo extradycyi; z drugiej Pinheiro-Ferreira (Cours d. dr. int. et ext.II, 32, Paris. 1831 r. et Notes surMartens. Précis du dr.de g. § 101,) który całkowicie odrzuca extradycyę międzynarodową..

2. **O zakresie extradycyi.**

Czy extradycya wynika jedynie z zobowiązania, traktatu, czy z powszechnego prawa międzynarodowego, pozostaje zawsze kwestya, jaką rozciągłość ma mieć extradycya: czy obejmować wszystkich przestępców zbiegłych z obcych państw, albo każdego kogo drugie państwo rekwiruje, czy ograniczać się do pewnéj kategoryi przestępców, np. określonych ustawami państwa extradującego, albo traktatem tegoż, z państwem rekwirującem. Ta ostatnia opinia, zdaje się konsekwetną z zasadą extradowania edynie na mocy traktatów; ale nawet zwolennicy opinii przeciwnéj przyznają konieczny obowiązek extradycyi, tylko w pewnych granicach. Tak, najpierwszy reprezentant tej opinii, Hugo Grotius, czyni uwagę, że koniecznym obowiązkiem jest, nie wydanie przestępcy, ale alternatywa wydania go albo ukarania na miejscu (Lib. II, c. XXI §. III. 3.) Przedewszystkiem więc, przyjąć należy za prawidło, że extradycya dotyczy właściwie tylko przestępców niepodlegających jurysdykcyi karnéj państwa extradującego. (Morin. Rep. II 64, Mittermaier. Strafv. I, 405. Strauch. Ausl. in Blunstchli. St. W. I, 185). W praktyce jednak, nieodmawia się extradycyi i takich osób, które podług ustaw extradującego państwa, mogłyby być sądzone foro deprehensionis, jeżeli tylko są to cudzoziemcy, spełnili przestępstwo nie w państwie extradującem i przytem nie przeciwko władzy jego zwierzchniéj i zasadniczym ustawom ( cf. Morin.* l. c. Dolman. 519, Kluit. 65, Martens. Préc. §. 101). Tylko Niderlandy prawidłowo niewydają przestępców, którzy choć zawinili zagranicą,

(*) Mylnie jednak, jak się zdaje, utrzymuje autor, że extradycya stosuje się do cudzoziemca, nietylko w razie przestępstwa za granicą ale i wtedy; gdy tenże popełnił przestępstwo w obrębie państwa extraejącego przeciw ustawom obcego państwa, którego władze loci delicti comissi, niemają interesu dochodzić.

jednakże podług ustaw Królestwa, podlegają w razie ich zejścia, karze foro deprehensionis. (Dolman. l. c. Vesq. v. Pütl. 328).

Drugie ograniczenie extradycyi, dotyczy osób znajdujących się w szczególnym stosunku do państwa, któremu uczyniona jest rekwizycya. Wszystkie prawie nowoczesne traktaty i ustawy państw Europejskich, dotyczące extradycyi, wyłączają od niej poddanych działającego państwa. (Wheaton. I, 142 Heffter. ed. 1866 r. p. 128 Bluntschli Droit int. eod. §. 399.) Takiemi są: traktaty extradycyijne Francyi: z Belgią 22 List. 1834 r. z Kr. Sardyńskiem 23 Maja 1836 r. z Kr. Napolitańskiem 14 Czerwca 1845 r. z Prusami 21 Czerwca 1845 z Bawaryą 31 Maja 1846 r. także traktaty extradycyjne Austryi, Prus i innych państw Niemieckich. Wyłączenie extradycyi krajowca, także zastrzega art. I, uchwały Rzeszy Niemieckiéj 26 Stycznia 1854 r., §. 501. Oldenburskiej ust. kar., art. 7 kod. kar. Badeńskiego, art. 36 kod. k. Austrjackiego, art. 11 kod. Bawarskiego z r. 1862, ust. Belgijska z 1 Października 1833 r., art. 9 Kodexu Płno-Niemieckiego). We Francyi dekret Cesarski 23 Października 1811 r. dopuszczał extradycyi krajowca: de facto jednak w tym punkcie, niemiał zastosowania (Morin. 64 Hélie §. 703 Massé. Dr. Commerc, v. II, §. 44, Bourge. 1004). Gdy zaś wspomniony dekret okazywał się niezgodnym z ustawą konstytucyjną r. 1814, art. 62 tłomaczono go w znaczeniu zabronienia extradycyi krajowca.* Okólnik Kanclerza państwa d. 15 Kwietnia 1841 r. w art. 1, rozstrzygnął wątpliwość, bezwarunkowo wyłączając krajowców Francuskich, od extradycyi. Nawet Anglia i Stany Zjednoczone Ameryki, których ustawy nieznają podobnego wyłączenia, w stosunkach jednak do innych państw Europejskich, zachowują takowe, tytułem wzajemności (1) (Marquardsen. 47 Lewis. 50).

---

(1) W ten sposób tłomaczono wyrażenie zawarte w tym artykule, „Nul Français ne peut etre soustrait à ses juges naturels": takiemi mają być wyłącznie, jurysdykcye jego ojczystego kraju. Takie było zapatrywanie się Rautera, podczas gdy inni jak Mangin i Bourguignon, Camot, Légraverand, nieupatrywali w tém sprzeczności z dekretem 1811 r. Mangin

I w teoryi, wyłączenie to powszechnie jest uznawane. Przytaczają na poparcie go, liczne względy polityczne, moralne i prawne. Przedewszystkiem, stawiają ów pierwotny, nierozerwalny pomimo czasu i miejsca, związek obywatela z jego ojczyzną, którego utrzymanie jest nietylko prawem ale i obowiązkiem państwa; a wtym celu powinno ono, o tyle o ile można, trzymać go pod swoją opieką i władzą: ta możność zaś istnieje, gdy obywatel ów powrócił do ojczystego państwa (Mohl. 692, Köstlin. System. 29, Bar. 600). Do tego dodają jeszcze, że każdy ma przyrodzone prawo przytułku w swoim kraju, że prawo to jest Boskie, wyższe nad względy jakie wynikają z ustaw obwiązujących (Börner. Wirk. 184 Pözl. 502,) że sprzeciwia się godności niepodległego państwa, oddawać własnego obywatela cudzoziemskiéj jurysdykcyi, (Börner. ibd. Bourge. 1004, Hélie §. 702,) do czego przyłącza się obawa, iżby wydany cudzoziemskiéj władzy obywatel, nieucierpiał od niedość pobłażliwego, mniej skłonnego do uwzględnienia stosunków osobistych i rodzinnych podsądnego, niekiedy zaś .skłonnego do uprzedzeń przeciwko cudzoziemcowi, zagranicznego sądu (Mohl. l. c. Hélie Kluit. 51 Marquardsen. 46). Przeciwko temu, czynią niektórzy uwagę, że skrupuły te świadczą nie przeciwko extradycyi krajowca w szczególności, ale w ogóle przeciwko wszelkiej extradycyi (Lewis. 49, Bar. 600 not 2). Witte. Medit. 61). Zarzut zaś jakoby taka extradycya ubliżała godności państwa, zbija Köstlin (34,) i Witte (61, 62,) czyniąc uwagę że wydaniem obywateli władzy państwa w którem ciż zawinili, uznaje się tylko właściwą dla przestępcy jnrysdykcyę pg.zasady terrytoryalnéj.Ta zaś extradycya niezrywa ostate-

---

(Traité de l'action civ. et publique §. 74. 78. Rev. de legisl. IV. 92 sq.) powołując się na interpretacyę wyższych Izb sądowych, utrzymywał że do r. 1830 prawo extradycyi nietylko cudzoziemca ale i krajowca, jako znajdujące się w atrybucyach królewskich, było niezależne od traktatów, dopiero art. 4, ustawy z r. 1830, ograniczył to prawo. Zatem i dekret z 1811 r. przestał obowiązywać.

cznie związku obywatela z państwem ojczystem, niedaje ani odbiera żadnego prawa, usuwa tylko przeszkodę do wymiaru sprawiedliwości (Hugo Grotius. L. II. c. XXI, §. IV, 7).

Inne zarzuty przeciw téj extradycyi, wychodzą z zasady statutu personalnego. Ponieważ obywatel wszędzie podlega ustawom kraju swego, a przeto za powrotem tamże, za przestępstwa spełnione zagranicą odpowiadać będzie przed forum domicilii, niemasz zatem nawet potrzeby wydania go jurysdykcyi loci delicti comissi, gdy extradycya tyczy się jedynie spraw, wychodzących z zakresu jurysdykcyi działającego państwa. (Heffter. ed. Fr. p. 128, Hélie §. 702, Bar. 601). Argument ten, związany jest ścisłą konsekwencyą z zasadą statutu personalnego w prawie karnem: z przyjęciem więc tej zasady, słuszność jego niepodlega wątpliwości (Marquardsen 47). Pisarze Francuscy odrzucają jeszcze taką extradycyę jako naruszającą prawa zawarowane obywatelowi konstytucyą, zwłaszcza że bez sądu niemoże być więziony (Bourge 1004, Hélie §. 668,) podczas gdy praw cudzoziemca to nienarusza, gdyż władza administracyjna ma prawo go deportować (podług ustaw Francuzkich). (1) Zaś Wheaton (Dr. int. 142,) Mittermaier (1403) i Bluntschli (§. 399) poprzestają na prostem zaznaczeniu, że krajowcy żadną miarą niepodlegają extradycyi.

(**) Art. wstępny traktatu 16 Czerwca 1852 między Stanami Zjedn. Ameryki a Prusami opiewa: „Whereas the laws and constitution of Prussia and of the other German States, parties to this convention, forbid them to surrender their own citirens to a forein jurisdiction, the government of the United States with a vicw of making the convention strictly reciprocal, shall beheld equally free from the obligation to surrender citirens of the United States.—Jednakże traktat Anglo-Francuski z r. 1843 niezna tego wyłączenia.

(**) W rozprawach Izb Francuskich w r. 1866 z okoliczności zmian art. 5,—7, Kodexu post. kar. pp. Picard i Favre zamiast projektowanego rozszerzenia jurysdykcyi karnej na przestępstwa popełnione przez krajowca zagranicą, proponowali extradycyę podług dekretu z 1811 r. Propozycya ta wywołała gorącą obronę zasady wyłączenia extradycyi co do obywateli, gdzie za najpierwsze argumenta podano godność narodową i obowiązek protegowania obywatela względem cudzoziemskiéj jurysdykcyi (Vid. Monitor Fr. 31 Maja r. 1866 i Rév. de legisl. XXIX, 24,—41).

Obok wyłączenia co do osób, nauka i praktyka przyjmuje także pewne wyłączenia, ze względu na rodzaj przestępstwa. Już Hugo Grotius (lib. cit. c. XXI § IV. 8) powiada, że podług zwyczaju od dwóch wieków przyjętego w Europie, domagają się extradycyi jedynie przestępców stanu albo wielkich zbrodniarzy. Vattel piszący w połowie zeszłego wieku, również zaleca extradycyę jedynie wielkich przestępców, jakoto: morderców, podpalaczów, złodziejów wykwalifikowanych i t. p.(liv. II § 76). Traktaty extradycyjne państw Europejskich od połowy zeszłego wieku, z małemi wyjątkami, rownież dotyczą tylko ciężkich przestępców. Tylko konwencye kartelowe między Prussami a Rossyą z lat 1844 i 1857, również konwencya tego ostatniego Państwa z Austryą z r. 1849, zastrzegają bezwarunkową extradycyę zbiegów cudzoziemskich, bez względu na rodzaj przestępstwa lub przewinienia. Nawet bowiem postanowienie Rzeszy Niemieckiéj z r. 1854, o powszechnym obowiązku extradycyi państw należących do ZwiązkuNiemieckiego, wyłącza od tego pewne wykroczenia, mające czysto miejscowy charakter. Powszechnie téż zgadzają się, że wykroczenia policyjne, lub mniejszéj wagi naruszenia ustaw administracyjnych i skarbowych, niepociągają za sobą obowiązku extradycyi, a to z zasad któreśmy przytoczyli powyżéj, mówiąc o ukaraniu przestępstw zagranicznych (§ 37). Mniéj jest bezspornem, czy wyłączenie to ma również obejmować inne mniejszéj wagi, ale już pospolite przestępstwa, zwykle w kodexach kategoryą przewinień (tak zwane: délits, vergehen) objęte. Za wyłączeniem takiem, usprawiedliwionem praktyką większéj części państw Europejskich, przemawia wielu teoretyków (Mangin Traité § 74 Berner. Wirk. 127 Kluit. 71. Merlin. Quest. de dr. int. Exr. § 2 n. 3 p 98 Strauch. in Bl. St. Wört. I. 186); chociaż niektórzy przyznając takie ograniczenie extradycyi, jako istniejące de facto, oświadczają że coraz bliższe stosunki międzynarodowe, przy ułatwionych komunikacyach, sprowadzają potrzebę rozszerzenia zakresu extradycyi na mniéj ciężkie co do stopnia winy, ale niemniéj ważne ze względu na złe moralne, przestępstwa (Hélie § 712. Bluntchli St. Wört. I. 524. Mar-

quardsen 46). Owszem zalecają w tym względzie ścisłe odróżnienie pospolitych lubo mniéj ciężkich przestępstw od przewinień czysto-pozytywnéj natury. Te ostatnie, extradycyi niepodlegają, gdyż wpływ ich zamyka się obrębem territorium, w którem zostały popełnione (Ortolan. Élem. § 891. Grollman § 107. Hélie § 660. Rottek Ausl. in Welk. St. Lex, II. 40 2-te Lief.). Co do tamtych, nastręczają się uwagi: 1) że przestępstwa takie często różnią się od właściwych zbrodni, jedynie mniejszą szkodą materyalną, z istoty swéj łatwiéjsze do popełnienia dla występnéj woli, a przeto większem upowszechnieniem tem niebezpieczniejsze dla społeczeństwa, któremu też zależy na wszelakiem zapobieżeniu ich bezkarności. 2) Przy różności w kodexach karnych, ścisłe oddzielenie mniejszych przestępstw, albo tak zwanych występków, od właściwych zbrodni, byłoby nieraz trudne. 3) Oddzielanie to jest zresztą zbyteczne, gdy powszechnie już prawie przyjętym zwyczajem, traktaty extradycyjne, wyszczególniają rodzaje przestępstw, podlegających extradycyi. 4) Trudności z jakiemi częstokroć połączone jest uzyskanie extradycyi, pozwalają sądzić, że musi być dosć ważna sprawa, która motywowała rekwizycyę zagraniczną (Mohl 722).

Są jednakże przewinienia czysto-pozytywnéj natury, co do których, liczne traktaty zastrzegają extradycyę. Takiemi są: przemytnictwo i wykroczenia przeciwko powinności wojskowéj. Tak w traktatach r. 1783. między Francyą i Hiszpanią, r. 1742 m. Szwecyą, Kr. Obojga Sycylii, z r. 1748, między tém ostatniém a Danią, znajdujemy zobowiązanie extradycyi przemytników. Klüber wspomina także o tego rodzaju przestępcach jako często wspominanych w umowach extradycyjnych (Dr. Publ. § 64). W naszym wieku, liczne umowy tego rodzaju, zostały pozawierane pomiędzy różnemi państwami Niemieckiemi (Foelix § 598, Lewis p. 43). Z teorytyków którzy wspominali o tym punkcie, większość zdaje się oświadczać za wyłączeniem od extradycyi, tego rodzaju przestępców, na ogólnéj zasadzie co do przestępstw, stanowiących czysto-pozytywne naruszenie prawa (Schmalz § 157. Kluit 73. Rottek. Welk. St. Lex. II. 40. Bar. 599). Na ko-

rzyść jednakże statecznego zapobieżenia tego rodzaju wykroczeniom, przytaczają, oprócz szkody jaką takowe przynoszą nietylko skarbowi ale i prywatnym osobom, demoralizujący wpływ, jaki zajęcie przemytnictwem wywiera na ludność pograniczną, wyradzając próżniactwo i dając powód do różnych występków (Mohl. 723). Atoli według zwyczaju powszechnie przyjętego, repressya tego rodzaju wykroczeń, jedynie na mocy szczególnych zobowiązań, może mieć miejsce (Martens. Préc § 98).

Bardziéj upowszechnione są umowy, co do wzajemnéj extradycyi zbiegów wojskowych, tak z armii lądowéj jak i floty. Główniejsze są z pomiędzy zawartych w obecnym wieku powszechna konwencya kartelowa państw Związku Niemieckiego 10 Lutego 1831 r. uzupełniona w 1832 r. (ob Zöpfl. u. Mayer. Corp. Juris Germ. I. 228), konwencye kartelowe Prus i Rossyi z lat 1816. 1830. 1844. i 1857, konwencye kartelowe Francyi z różnemi państwami (ob. Bourge 1006), i Austryi(Vesq. v. Pütl. §151). Także Anglia, Ameryka i Szwecya, mają kartele co do zbiegłych majtków. Ważność i konieczność służby wojskowéj, wymaga zwrócenia szczególnéj baczności względem wyłamujących się od niéj, którzy popełniają wykroczenie nietylko przeciwko państwu, ale i obywatelom, uchylając się od powinności, która z obowiązku powszechnego pewnéj klassy obywateli względem państwa, za nieobecnością jednych, na innych spada (Mohl. 723). Przedewszystkiem jednak należy odróżnić tu uchylających się przed poborem wojskowym (refrakterów) od właściwych zbiegów z armii i floty (dezerterów). Co do pierwszych, rodzaj ich winy i kary jakim podlegają częstokroć, zaleca wyłączenie ich od extradycyi. Niemożna jednak mieć za złe państwom, które dla zapobieżaniu takiemu uchylaniu się od najważniejszéj powinności obywatelskiéj, warują sobie wzajemną extradycyę refrakterów, z zastrzeżeniami, któreby niedopuszczały jak uciemiężenia z jednéj, tak i wątpliwości lub obawy o los extradowanego, z drugiéj strony. Wszystkie zaś ustawodawstwa potępiają dezercją i extradycya dezerterów chyba wyjątkowo niedopuszczaną być może np. gdy w pewnem pań-

stwie powinność wojskowa jest zbyt uciążliwa, albo zaciąg odbywa się w jaki sposób niemoralny, albo kary grożące dezerterom są zbyt surowe i barbarzyńskie, podług zapatrywania się władzy udzielającéj extradycyę. Niemożna uzasadniać wyłączenia od extradycyi zbiegów wojskowych, względami na prawo wolnego wyboru stanu i miejsca pobytu, gdyż wolność ta o tyle dopuszcza się, o ile dany osobnik wywiązał się z obowiązków względem społeczeństwa (Bar. § 150 v. 598). Czynią wprawdzie zarzut, że extradycya tego rodzaju zbiegów, nietylko naraża ich na zbyt surowe częstokroć kary, ale daje możność faktycznego wyminięcia reguły wyłączającéj od extradycyi przestępców politycznych, gdyż przy powszechnym obowiązku służby wojskowéj, rząd pewien mógłby każdego z ludzi pewnego wieku, któryby opuścił kraj z powodów politycznych, przedstawić za zbiegłego przed powinnością wojskową Czyniąc jednakże te uwagi (Mohl l. c.) nieupatruje potrzeby prawidłowego wyłączenia od extradycyi tego rodzaju przestępców, gdyż sądzi że państwa które niezaprowadzają zbyt ciężkiéj powinności wojskowéj i które po ludzku obchodzą się z żołnierzami, niepotrzebują zbytecznie obawiać się dezercyi. Jednakże opinia, przeciwna prawidłowéj extradycyi takich zbiegów, liczy wielu poważnych zwolenników. (Marquardsen. 53. Rottek. 40. Kluit. 74. Schmalz. 157. Martens. § 98). Strauch zaś [1]) znajduje, że odmówienie extradycyi takich zbiegów, w stosunkach między państwami, których ustawy uznają powszechny obowiązek służby wojskowéj, byłoby niekonsekwencyą. Należy jednak rozróżnić jeszcze zbiegłych rekrutów od ochotników. Wykroczenie jednych i drugich, jest jednakowe

---

[1]) Mylnie Strauch przypisuje Mohlowi opinią bezwarunkowego wyłączenia od extradycyi zbiegów wojskowych (Blunt. St. Wört. 1869. Bd. I. 186). Wykazawszy niebezpieczeństwa takiejże extr. Mohl dodaje: Von einer höhern Nothwendigkeit der Ausnehmen aber, kann keine Rede sein, da die Erfahrung genügend zeigt, das Staaten welche die Kriegsdienstpflicht nicht auf eine harte Weise übertreiben, und welche den Soldaten gerecht und menschlich behandeln, keine ihre Vertheidigungskraft beeinträchtigende Fahnenflüchtigkeit zu fürchten haben, (Statsr. I. s. 723).

w oczach państwa względem którego zostało popełnione: trudno jednak zaprzeczyć, że moralnie, wina tych ostatnich, większa jest niż tamtych; do winy bowiem niewypełnienia ciążącego na nich długu obywatelskiego, dołączyli jeszcze przeniewierstwo. Obowiązek przymusowy trwa o tyle, o ile istnieje siła która go utrzymuje; obowiązek dobrowolnie przyjęty, dopiero za wolnem zrzeczeniem się strony interesowanéj, ustaje; tym więc sposobem zbiegły rekrut przestaje być winowajcą po za obrębem pewnego miejsca i czasu, niestawiającego się zaś ochotnika, ani ucieczka ani przedawnienie niewywiązuje z długu jaki zaciągnął względem kraju i współobywateli. To też bezwarunkowy przeciwnik extradycyi, Pinheiro-Ferreira przyzwala na nią w tym jednym razie, gdy zbieg taki odmawia albo niemoże wynagrodzić szkody jaką strona interesowana poniosła na jego przeniewierzeniu się (Cours de dr. public interne et externe II. 35. Notes s. Martens. Précis de dr. de g. ed. Vergé. § 101).

Ale szczególniéj ważna, kwestya wyłączenia od extradycyi przestępców politycznych. Traktaty zawierane w zeszłych stuleciach, nawet w pierwszych dziesiątkach lat obecnego, w ogóle nieznały tego wyłączenia. Tak np. traktaty Francyi z Szwajcaryą 1777, 1798. i 1803 r. Szwajcaryi z W. X. Badeńskiem z roku 1808, także z Francyą 1828 roku i Austryą r. 1825, oraz państw Skandynawskich z roku 1809 wyraźnie zastrzegały extradycyi zbrodniarzów stanu. Mówiliśmy też że wyłączenia tego nieznają, a przynajmniéj nieuznawały dotąd mocarstwa Północno Wschodniéj Europy. Wszelako, za pominięciem jeszcze zobowiązań przyjętych wzajemnie przez państwa Niemieckie z ich stosunku związkowego, znajdujemy że wszystkie niemal traktaty extradycyjne w ostatnich 40 latach zawarte, jeżeli wyraźnie niewyłączają[1]),

[1]) Zastrzeżenie wyłączające od extradycyi przestępców politycznych, oprócz okólnika Kanclerza Francuzkiego z roku 1841 znajdujemy w traktatach Francyi z Saxonią 1851 r. (Marquardsen 47.) Belgii z Prusami 1836 r. w traktatach Austryi z Francyą, Ameryką i Niderlandami

to przynajmniéj wcale nieupoważniają do extradycyi przestępców politycznych. (Bluntschli. Dr. int. § 396. Hefter. Dr. de g. § 63. III p. 129. Marquardsen. 47. Mittermaier. 403. Foelix. § 608. Wheaton. T. I. p. 140. Mohl. Stats. Völk. u. Pol. III. Bd. s. 580). I w nauce, opinia która żąda takiego wyłączenia, może być uważana za panującą. Przeciwko niéj i to nie wprost, oświadczają się jedynie: Blumerincq. (das Asylr. II-ter Th. III.e. s. 151 fg.) który stawiając bezwarunkowy obowiązek extradycyi międzynarodowéj, pomija wyłączenie przestępców politycznych, oraz Dolman (Ausl. in Bd. St. W. Bd. 1—s. 513) i Witte (Medit. § XIII p. 65 sq).

Pierwszą zasadą takowego wyłączenia, ma być prawidło, że extradycya dotyczyć jedynie może przestępców, którzy naruszyli nietylko ustawy obowiązujące w jedném państwie, ale ogólne prawa moralne, na których opierają się wszystkie ustawodastwa, przynajmniéj wszystkich narodów ucywilizowanych (delicta juris gentium); przy różności zaś jaka panuje dotąd w ustawach zasadniczych państw ucywilizowanych, zdarzyć się może, że czyn w jednym kraju za zbrodnią, w drugim za całkiem prawu nieprzeciwny, a poniekąd nawet chwalebny, uważanym być może (Kluit. 81. Henke IV. 306. E. Ortolan § 890. Rottek. Bl. St. W. 3-te Lief. II. Bd. s. 41. Börner. Wirk. 192). Do tego dołączają jeszcze uwagę, że rząd udzielający extradycyę, musi miéć przekonanie o winie tego którego wydaje, a sądzić o tem może jedynie podług własnokrajowych ustaw, podług tych zaś wychodziec polityczny nieokaże się winnym, gdyż ustawy każdego państwa prawidłowo karzą tylko przestępstwa przeciw niemu samemu skierowane (Bluntschli St. W. I. 521. Bar. § 149, także Schmalz V R. 159. cf. Witte § VI. 49). Oczywiście, wyłączenie od extradycyi albo odmówienie tejże, względem wychodźca politycznego, akceptuje się o tyle tylko, o ile tenże po-

---

z Szwajcaryą (Vesq. v. Pütl. § 136). Zastrzeżenia takie tłómaczą się obawą podejścia zasady wyłączenia przestępców politycznych, któréj jedna ze stron kontraktujących niepodziela (Marquardsen 47.)

stępkiem swoim nieobraził zarówno praw i państwa które opuścił i tego do którego się schronił, lubo w takim razie przestępca podlegać może juryzdykcyi fori deprehensionis (Pozl. in Bl. St. W. I. 503. Phillimore. Coment. I. 356. Salfeld. Handb. § 40). Obawa zbyt surowych kar na przestępców politycznych, jest także pobudką do wyłączenia ich od extradycyi (Heffter p. 129). Panuje przekonanie, że w sprawach tego rodzaju, władze państwa interesowanego,częstokroć dają się powodować namiętnościom, które zaćmiewają prawdziwe widzenie rzeczy i skłaniają do wyrokowania z uszczerbkiem sprawiedliwości i ku pokrzywdzeniu podsądnego. (Marquardsen. I. 48. Bluntschli. Dr. Int. § 396. Mohl. 712. Prévost. Paradol. Extr. dans la Revue des Deux Mondes. T. LXI. p. 1015). Tém bardziej, w naszym wieku silnych wstrząśnień politycznych i ruchów rewolucyjnych w wielu państwach. (Bluntschli St. W. I s. 523. Helie § 709). W téj myśli, niektórzy teorytycy chcą uważać państwo z którego pochodzą wychodźcy polityczni, jakoby podzielone na dwie partye, z których jedna mająca przewagę stoi u steru rządu, druga słabsza, reprezentowana jest właśnie przez owych wychodźców. Tym sposobem drugie państwo któreby wychodźców politycznych owemu rządowi extradowało, dopuściłoby się nieprawego wmięszania się w wewnętrzne sprawy obcego państwa. (Rottek. Ausl. in Völk. St. Lex. II. Bd. 41. Zacharia. XXXX. Bücher vom State B. XXX c. 1). Przeciwko tak wygórowanemu pojęciu nietykalności wychodźców politycznych, czyni uwagę Bar. (§ 150 s. 591), że to prowadziłoby do zapewnienia zbrodniarzom stanu całkowitéj bezkarności i do uznania za wyjęte z pod prawa państwo, które przecież powinno ochraniać prawa swoich osobników. Zaś Marquardsen (l. c. s. 48) ostrzega, iż nienależy zapominać, że przestępstwo polityczne jest zawsze przestępstwem. Owszem nawet przypadkowa bezkarność, jaką przestępca polityczny niekiedy ucieczką zyskuje, usprawiedliwia się jedynie niedoskonałością dotychczasowego systemu politycznego i niepewnością w wewnętrznych urządzeniach państwowych, która sprawia, że w krótkim nieraz prze-

ciągu czasu, dawniejsi przestępcy stanu, zyskują uznanie zasłużonych obywateli, lub odwrotnie. I daje się przewidzieć chwila, w któréj wyróżnienie przestępców politycznych od pospolitych, żadnéj niebędzie miało zasady. (Marquardsen l. c. Berner. 192. Bluntschli St. W. 522).

Idzie jeszcze o zdeterminowanie tego, co nazywamy przestępstwem politycznėm. Często bowiem pospolite zbrodnie popełniane bywają z pobudek politycznych; nieraz też pod zasłoną politycznych wychodźców, ukrywają się pospolici zbrodniarze. W praktyce wątpliwość co do tego w pojedynczych razach rozstrzyga się na drodze dyplomatycznéj.[1]) W teoryi starają się rozróżnić pospolitych od politycznych przestępców, podług prawidła, które w razie przestępstw skomplikowanych służy do rozpoznania istoty czynu: gdy główna wina zawiera się w uczynku bezpośrednio zmierzającym do obalenia lub gwałtownego przeobrażenia urządzeń państwowych, jest przestępstwo polityczne; gdy z powodu ważności jaką w danym razie przywiązuje się do pogwałconych praw indywidualnych, zamącenie porządku publicznego, staje się tylko accessorium, znajdują, że sprawca jest pospolitym przestępcą, choć rzeczywiście stroną pokrzywdzoną jest państwo[2]) (cf. Eug. Ortolan. Élem. § 700—732. Vesq. v. Putl. §137). Z drugiéj strony, po-

---

[1]) Ostatnie zaburzenia Paryskie, dały powód do ważnych wyjaśnień dyplomatycznych w przedmiocie extradycyi międzynarodowéj. Rząd Wersalski domagał się wydania zbiegłych powstańców Paryskich, utrzymując że ci jako sprawcy pospolitych zbrodni, podpalania, rabunku i zabójstwa na wielką skalę, niemogą być traktowani jako wychodźcy polityczni. Niektóre państwa ościenne, mianowicie Belgia i Szwajcarya, zdawały się zrazu być skłonne do traktowania najbardziéj skompromitowanych uczestników kommuny Paryskiej, odpowiednio powyższemu żądaniu: o wypadkach jednakże extradycyi z tego powodu, niejest nam na pewno wiadomo.

[2]) Tym sposobem, powiada E. Ortolan, sprawca zamachu na życie osoby panującéj, przez gwałt popełniony na jego osobie, podpalenie jego pałacu, uszkodzenie drogi żelaznéj, celem pozbawienia życia jadącego tą drogą, jest raczéj zbrodniarzem pospolitym, niż przestępcą politycznym, gdyż mimo ważności interesu państwowego, pogwałconego tem przestępstwem,

spolite nawet zbrodnie, spełnione w zaślepieniu namiętności politycznych, jako środki dopięcia celów dotyczących państwa i jego urządzeń, nieodejmują ich sprawcy, charakteru przestępcy politycznego: przynajmniéj przestępca taki w oczach państwa uznającego wyłączenie od extradowanych wychodźców politycznych, równego w tym punkcie używać ma prawa, gdyż powody skłaniające do niewydawania tych ostatnich, zarówno i względem tamtego istnieją (Rotteck 41. Hélie § 710. Bourg. 1005). Zdanie to jednak, niejest jeszcze ustalone w tym punkcie i niektórzy żądają ściślejszego określenia téj kategoryi przestępców, celem niedopuszczenia, by pospolici zbrodniarze podszywali się pod nazwę prześladowanych za opinie polityczne (Kluit. 84. Bar. 591).

Do tych ogólnych wyłączeń dodają jeszcze szczególne ze względu na państwo, któremu udziela się extradycyę, np. zbyteczną surowość kar, brak rękojmi należytego wymiaru sprawiedliwości i t. p., które jednak jużto surową klauzulą w konwencyi extradycyjnej zastrzedz można (Mohl 723. Bar. 590), jużto zapobiedz wyniknąć mogącym ztąd niedogodnościom przy załatwianiu rekwizycyi, o czém niżéj.

Nastręcza się jeszcze pytanie, czy extradycya ograniczać się ma warunkami wzajemności, czy też należy extradować przynajmniéj pospolitych zbrodniarzów, nawet państwu, które nam takiéj przysługi nieczyni. Pytanie to bezpośrednio zależy od wyboru jednéj z dwóch ogólnych zasad co do extradycyi, gdy ta bowiem wynika jedynie ze zobowiązania traktatem przyjętego, wypełnienie jéj tylko w miarę wzajemności

---

istota czynu polega głównie w pozbawieniu życia osoby (Élem. § 728). W tymże duchu wyróżnia traktat Belgii z Austryą 18 Marca 1857 r., przestępców politycznych od pospolitych (Vesq. v. Pütl. § 136). Za pospolitego też przestępcę uważa się kassyera, który dla osobistego zysku, przeniewierzył się Skarbowi, lub Sędziego, który w podobnych widokach, wydał wyrok krzywy lub nieprawny (Ort. Élem. § 720 i Bar. Int. Pr. R. str. 591 fg. cf. Kluit. p. 84. Vesq. v. Pütl. 322).

jest dopuszczalne, chyba że traktat zawiera jakie jednostronne zobowiązanie.[1]) Ale przyjmując powszechny, niezależny od traktatów obowiązek extradycyi, państwo niemoże odstręczać się od wypełnienia tegoż, uchybieniami w tym względzie ościennego; przytém retorsya miałaby tę niedogodność, że odebrałaby owemu państwu, prawną zasadę do żądania zadosyćuczynienia w danym razie (Mohl 727, 728). Gdy zaś ościenne, państwo czyniło więcéj nad uznawany przez nas obowiązek np. extradowało nam przestępców stanu, to obowiązywałoby nas do wzajemności; w razie odwetu niemielibyśmy nic do stracenia. Gdyby zaś owe państwo udało się do jakich repressaliów, niemielibyśmy sobie nic do wyrzucenia, stojąc w obronie prawa i własnéj niezależności (Mohl 727, 728).

Nakoniec pytanie: czy przyjmując extradycyę na zasadzie traktatu, należy ją stosować do spraw, które poprzedziły ten traktat, pospolicie rozstrzygają wbrew zasadzie, że prawo niema wstecznego działania. Tu wychodzą z zasady, że formalna umowa uświęca tylko to, co przez obie strony za słuszne było uznawane (Foelix § 614. Morin. II, p. 66. Hélie § 714. Bourge 1005).

## § 3. *O warunkach extradycyi.*

Podług zwyczaju przyjętego przez największą liczbę państw Europejskich, extradycya uskutecznia się na drodze dyplomatycznéj; władze sądowe jedynie celem informacyi korespondować mogą z zagranicznemi (Pruska Ord. Kr. § 96. Okólnik Francuski z roku 1841 art. V. Marquards in Völck St.-Lex. II, 49. Strauch in Bluntschli St.-Wört. I, 186). Sąd powziąwszy wiadomość o miejscu schronienia przestępcy, odnosi się za pośrednictwem Prokuratora do rządu państwa, który rekwizycyą Sądu, popartą stosownemi dokumentami, komunikuje

---

[1]) Jak np. traktat w Tien-tsin, zawarty w roku 1843 między Anglią a Chinami.

rządowi zagranicznemu (Marquards 49. Hélie § 715. Bar. § 149). Dalsze jednakże postępowanie, zależne już jest od przepisów i zwyczajów państwa, któremu przesłana jest rekwizycya. Podobnie też jak co do zasady i zakresu extradycyi i tu państwa Europejskie dają się ugruppować pod pewne podziały, podług stopnia ułatwienia, jakie okazują rekwizycyi zagranicznéj (Marq. 50). Najtrudniejszemi są pod tym względem Anglia i Stany Zjednoczone Ameryki północnéj, które domagają się od rekwirującego takich dowodów, iżby osoba poszukiwana, podług ustaw tych państw, mogła być postawioną w stanie oskarżenia (Marquards l. c. Bar. § 151. Lewis 52). Wprawdzie zaraz po otrzymaniu rekwizycyi, Minister Sekretarz Stanu może wydać polecenie aresztowania rekwirowanego, samo jednakże wydanie następuje dopiero po sprawdzeniu przedstawionych dokumentów przez Sędziego kompetentnego, [1]) jakim jest w Ameryce Sędzia Okręgowy, w Anglii zaś Sędzia Pokoju lub Sędzia Policyi Prostéj właściwéj jurysdykcyi; po wysłuchaniu tłumaczenia obwinionego i zeznań świadków, zgoła po doprowadzeniu śledztwa do punktu, w którym tenże przed Sąd Przysięgłych mógłby być stawiony [2]) (Marq. l. c. Lewis 52. Prévost-Paradol Révue de Deux Mondes LXI, 1020). Przyczém Sędzia Śledzczy winien przekonać się, czy dochodzone przestępstwo jest objęte konwencyą extradycyjną. System ten

---

[1]) Magistrate duly authorised to take cognizance on the acts charged against the fugitive. Temu Minister Sekretarz Stanu Anglii wydaje polecenie uwięzienia kwestyonowanéj osoby, co jednak niewprzód nastąpić może, aż po zalegalizowaniu produkowanych dokumentów przed Sędzią delegowanym, świadectwem autentyczném lub przysięgą strony powodującéj (party applying, for such warrant. (cf. George Picot Révue de la legislation XXVIII p. 526—538 livr. Juin 1866).

[2]) Art. 1 traktatu Anglo-Francuskiego z r. 1843: Provided that this (extradition) shall by done only when the fact of the commission of the crime shall by so establishe das that the laws of country, in which the fugitive or the persone so accused shallebe found, would justify his or her apprehension and commitment for trial if the crime had been where committed.

daje dostateczne rękojmie państwu extradującemu, co do słuszności zadosyćuczynienia rekwizycyi zagranicznéj, ale zdaniem nawet niektórych Angielskich pisarzów, utrudnia częstokroć extradycyę (Lewis l. c.) — Pod tym względem znacznie różni się system Francyi i wielu innych państw stałego lądu. Tu extradycya jest aktem rządowym, bez żadnego udziału władz sądowych. Po otrzymaniu rekwizycyi zagranicznéj właściwą drogą, rząd w osobie Ministra Sprawiedliwości, rozpatrzywszy uzasadniający ją dokument, jakim może być decyzya o aresztowaniu (mandat d'arrèt) obwinionego, lub równomocny jemu dokument, obok przywiedzionych odpowiednio do uczynionego zarzutu artykułów ustawy karnéj, wydaje za pośrednictwem Ministra Spraw Wewnętrznych, polecenie aresztowania, odstawienia do granicy i oddania w ręce pełnomocnika rekwirującego panstwa, rekwirowanego przezeń zbiega (Marquards l. c. Hélie § 715. Morin. 65 i art. 2 traktatu z Anglią 1843 r.) Pomiędzy systemem Angielskim a Francuskim postępowania extradycyjnego, środkuje system przyjęty przez Belgię a w pewnym stopniu przez Niderlandy, Hiszpanię i parę innych państw. Podług ustawy Belgijskiéj z r. 1833, rekwizycya poparta decyzyą uwięzienia poszukiwanéj osoby od sądu kompetentnego, kommunikuje się zwykłą drogą dyplomatyczną Ministrowi Sprawiedliwości Belgijskiemu, który odnosi się do właściwego sądu Belgijskiego (forum deprehensionis) celem zatrzymania poszukiwanego zbiega. Sama jednak extradycya nie wprzód nastąpić może, aż po przesłuchaniu stron i wydaniu odpowiedniego wniosku od Izby Prokuratorskiéj właściwego Sądu Appellacyjnego (Chambre d'accusation de la cour d'appel), co dokonane być ma w ciągu dwóch tygodni po aresztowaniu. W ciągu zaś trzech miesięcy, władze panstwa rekwirującego, dostarczyć powinny dowody, że rekwirowany zostaje pod dekretem oskarżenia (arrêt de mise en accusation) albo wyroku zaocznego (acte de condamnation par contumace), w przeciwnym razie zostaje wypuszczony na wolność (Marquards l. c. Hélie § 714. Morin. 65. Foelix § 618).

Pewną anologię do ustawy Belgijskiéj, przedstawiają przepisy Pruskiéj Ordynacyi Kryminalnéj (§ 96). Extradycyę udziela Sąd właściwy, ale na mocy upoważnienia udzielonego mu przez wyższy Sąd Krajowy od Ministra Spraw Zagranicznych; przyczém Sąd ów ma żądać reversalia de observando, chyba że Minister uzna to za zbyteczne. Prawidła te jednakże zmienione zostały w r. 1825 upoważnieniem Sądów Appellacyjnych do udzielania extradycyi bez pośrednictwa dyplomatycznego (Marq. l. c. Foelix § 622). Co szczególniéj znalazło zastosowanie w konwencyach kartelowych z Rossyą i umowach zawartych z różnemi państwami Niemieckiemi, podług uchwały Rzeszy Niemieckiéj 26 stycznia 1854 r., na mocy któréj (§ IV) extradycya załatwia się po prostu na drodze administracyjno-sądowéj [1]) (Meyer Corp. Jur. Germ., u Zöpfl. Staatsrecht II. 594). Podobnież w Austryi, o ile te atrybucye władz sądowych i administracyjnych, niesą ograniczone traktatami (Vesq. v. Pütl. § 140 Marquards st. 53.)

W każdym jednak systemie postępowania extradycyjnego, przyjęte jest za prawidło, że władza udzielająca extradycyę, przekonać się musi o tém, czy kwestyonowana osoba, rzeczywiście popełniła zarzucany jéj czyn karogodny, który rozważyć ma podług własnokrajowych ustaw, nie zaś państwa rekwirującego (Mohl. 691. Bar. § 149. Mittermaier Strafv. st. 404. Blunt. Staatswissenschaft I 521. Börner 188. Henke Cr. R. N. 307). Gdy extradycyi tylko na mocy traktatu dopuszcza się, należy się jeszcze przekonać, czy postępek inkryminowany, jest objęty traktatem (Mittermaier l. c.). Obok dokładnego wskazania istoty czynu i uzasadnienia zarzutu, rekwizycya zagraniczna, wymienia także karę, jaka zagraża rekwirowanemu. — Może być przeto odmówiona extradycya: a) gdy czyn wska-

---

[1]) Die Auslieferung erfolgt auf Ansuchen der zuständigen Gerichtsbehörde, oder wenn es sich um Ergreifung eines entwichenen Strafgefangenen handelt, der Verwaltungsbehörde der betreffenden Strafanstalt an die Justiz oder Polizeibehörde.

zany niejest karogodnym podług ustaw państwa extradującego,[1]) b) gdy kara grożąca rekwirowanemu, wydaje się nieproporcyonalnie surową, co zresztą traktatem może być zastrzeżone (Mohl 720 [2]), c) gdy podług powyższych ustaw, przestępstwo zostało przedawnione, d) gdy podług tychże może mieć miejsce ułaskawienie (Bar. § 149 st. 589). Gdy zaś rekwirowany zostaje pod sądem albo wyrokiem w państwie, któremu rekwizycya jest uczyniona, wydanie go jedynie zawiesza się do chwili spełnienia wymiaru sprawiedliwości (Morin. 65. Hélie § 720, 721. Bar. § 150. Marquard 53). Niekiedy znowu extradycya udziela się zaraz, ale z warunkiem odesłania napowrot delikwenta po odcierpieniu kary, dla oddania go potém sądowi państwa extradującego (Kluit. 61. Heffter 130). Gdy zaś rekwirowany ma w państwie, w którém przebywa, sprawę jedynie z pretensyi cywilnéj, zasada: potior est causa possidentis, zastosowaną być niemoże (Hélie § 721. Morin 66. Bourge 1004). Jednakże podług ustaw Niderlandzkich zawiesza się extradycyę z powodu procesu cywilnego o długi, aż do uspokojenia wierzycieli (Dolman 519. Vesq. v. Pütl. 328).

---

[1]) Wcale odrębny pogląd na to ma Witte: Sin contra facinus in terra peregrina paratum a cive contra popularem, tantummodo secundum leges criminales hujus civitatis, minime vero secundum leges patriae civitatis scelus existimaretur, maleficus ei civitati in cujus terra deliquerit, dedendus erit, quoniam civitas patria, agnita authocratia ejus civitatis, in qua crimen admissum est, simul etiam jus ejus authocratia nixum agnoscit. persuasionem suam de jure legibus promulgendi, eamque his ipsis legibus contra omnes laesiones quae intra territorium suum fiunt defendendi, qua quidem re civitas prior suam quoque authocratiam, suumque jus leges ferendi et ab deliquentibus poenas expetendi ab altera civitate agnosci rate, minime conscentiam juris deseret, sed potius manifestabit. Medit. pag. 63. Pogląd ten zbija Bar. (st. 588 § 149), ale słabo, powołując się jedynie na względy humanitarne.

[2]) O czém wspominają niektóre traktaty: np. Sasko-Belgijski 23 Lutego 1851 r., Prusko-Francuski 22 Czerwca 1846 i artykuł IV post. Rzeszy Niemieckiéj z roku 1854 (Zöpfl. u Mayer 595. Marquards 53. cf. Vesq v. Pütl. 328.)

Wraz z podsądnym wydają się znajdujące przy nim przedmioty, mogące posłużyć za corpus delicti (art. III Ustaw Niem. z roku 1854. Zöpfl. u Meyer II 594. Marquards. 53. Dolman 515).

Koszta extradycyi ponosi zwykle skarb państwa czyniącego rekwizycyę, jeżeli niema innéj jakiéj umowy.[1]) (Heffter § 63, VII, pag. 130. Bluntschli Decr. Int. § 400. Bar. § 152. Kluit. 120. cf. Vesq. v. Pütl. § 145. Strauch 189).

Transport podsądnego przez territorium trzeciego państwa, tylko za dozwoleniem rządu tegoż państwa, nastąpić może (Heffter § 63, VII. Bar. § 152).

Prawidłowo, extradycya ma miejsce na żądanie państwa, z którego zbiegł delikwent. Niektóre jednakże państwa, extradują nawet bez drugostronnéj rekwizycyi, naprzykład Austrya i Włochy. Gdy zaś żadne panstwo niejest obowiązane przyjmować wydanych mu przestępców lub zbiegów (Heffter § 63, X p. 131), chyba że to są jego właśni poddani, względem których ma pewien obowiązek moralny (Bluntschli Dr. Int. § 368. Bar. § 30 str. 88 sq. Martens § 91 *b*); nieporozumienie więc, jakie w podobném zajściu wyniknąćby mogło, usuwa się jedynie stosownem zastrzeżeniem w traktacie extradycyjnym [3]) (Kluit. 91. Heffter l. c.)

Ponieważ, jak powiedziało się wyżéj, extradycya udziela się na zasadzie rozpoznawanego przez władzę udzielającą ją oskarżenia, extradowany więc sądzony być może i podciągany do odpowiedzialności, jedynie co do czynów przywiedzionych w rekwizycyi (Kluit. 87. Bar. § 150 st. 599. Heffter § 63

---

[1]) Art. VI post. Rzeszy Niemieckiéj z r. 1854, wkłada koszta extradycyi od chwili zatrzymania podwładnego, na państwo rekwirujące, wrazie jednakże zawieszenia lub niedojścia do skutku etradycyi, likwidacyę ustanawia Sąd rekwirujący.

[2]) Art. VII ust. z r. 1854 zapewnia wolny transport extradowanego przez kraje Związku Niemieckiego.

[3]) Podobne zastrzeżenia znajdujemy w konwencyach kartelowych między Prusami i Rossyą z lat 1816, 1830, 1844 i 1857.

VIII. Mohl. 698. Foelix § 609. Bourge 1005. Hélie § 727). Tym więc sposobem, niemoże np. wychodźca polityczny, wydany z powodu pospolitéj jakiéj zbrodni, być sądzonym zarazem za przestępstwo stanu (Okól. Fr. z r. 1841 art. 2); rownież gdy przestępstwo, które spowodowało extradycyę, przedstawiło się potém w nowém świetle, przybyły nowe fakta łagodzące lub obciążające winę, lub wykryto nowe karygodne czyny tegoż sprawcy: podług okoliczności, albo przy wymiarze kary, mają być pominięte, albo nowa rekwizycya pro forma uczyniona. (Okólnik z r. 1841 art. 3. Hélie § 729. Morin 67). Pomimo niedogodności, jakie w praktyce wywołać to może, formalności te muszą być zachowane, ze względu na dobrą wiarę, która w stosunkach międzynarodowych jest jedyną rękojmią (Kl. l. c. Heffter l. c. pag. 130. Strauch w Polit. Strafgesetz-Wörterb. I. 188), chociaż prawidła te nie zawsze w praktyce były ściśle zachowane.[1]) Również gdy extradycya była warunkową, np. z zastrzeżeniem złagodzenia kary i t. p., państwo odbierające delikwenta, winno ściśle wypełnić przyjęty warunek (Bluntschli § 401 l. Mohl 720).

Czasem dwa lub więcéj państw, rekwirują jednego przestępcę; wątpliwość co do tego, któremu z nich oddać pierwszenstwo, rozstrzyga się przy rozważeniu z jednéj strony tytułu rekwizycyi, z drugiéj pierwszeństwa co do czasu. Przedewszystkiém zdaje się nieulegać wątpliwości, że forum delicti commissi, winno być przekładaném nad forum domicilii, gdyż sprawiedliwość, która jest podstawą attrybucyi karania, tylko w miejscu spełnionego przestępstwa, należyty bieg mieć może (Mohl 699. Hélie § 704. Witte 61). Tylko w takim razie zwyczaj zalecony przez comitas nationum, każe przy extradycyi trzeciemu państwu, zawiadomić o tém państwo, którego przestępca jest poddanym (Hélie II pag. 705, § 704). Gdy zaś zbiegły dopuścił się przestępstwa w dwóch państwach,

---

[1]) Heffter pag. 130 cytuje decyzyę w tym względzie Sądu Najwyższéj Instancyi w Berlinie z d. 10 Listopada 1855.

w takim razie, ma już pierwszeństwo państwo ojczyste (Kluit 64. Hélie § 706), chociaż niektórzy w każdym razie przekładają forum domicilii[1]) (Börner 185. Kluit 61). Niezależnie od tego, oddaje się pierwszeństwo państwu, które naprzód rekwirowało (Tittmann Strafrechtspflege 26. Heffter § 63, IV pag. 130. Pütter Fremdenrecht str. 108), mając także na względzie większą lub mniejszą ważność przestępstwa, ile że kara wymierzona za główne przestępstwo, bywa zwykle dostatecznym wymiarem sprawiedliwości przy zbiegu przestępstw (Pütter l. c. Heffter l. c. Schmalz str. 160. Hélie § 706); chociaż niektórzy zdają się skłaniać ku mniemaniu, że państwo, którego prawa zostały naruszone, może nawet mieć pierwszeństwo przed państwem, w którém jest forum delicti commissi (Ortolan. Élem. § 888). Nakoniec wątpliwość rozstrzyga niekiedy traktat, albo nawet własne uznanie państwa, do którego przesłana rekwizycya (Konwencya między Francyą a Królestwem Hannowerskiém z 13 maja 1855 r. § 7. Bar. 588.)

---

[1]) Kluit odradza ze względów politycznych, extradowanie przestępcy innemu państwu, jak nie ojczystemu. Martens (Précis § 101) dwa razy mówi jedynie o extradycyi państwu ojczystemu: dalej jednak wspomina, że pierwszeństwo należy się przedewszystkiem państwu, w którego służbie zostaje rekwirowany: w innym razie państwo, w którem spełnione jest przestępstwo, ma pierwszeństwo przed tem, którego poddanym jest rekwirowany. (Précis § 102.)

# JURYSPRUDENCYA KASSACYJNA.

*O właściwości Sądów Handlowych podług wyroków Kassacyjnego Departamentu Senatu.*

Departament Kassacyjny Senatu w Petersburgu, choć niedawno rozpoczął swą działalność, rozstrzygnął wiele sporów, odnoszących się do właściwości Sądownictwa Handlowego, jakie wynikły przy stosowaniu Artykułów 1300, 1301, 1302, i 1303, Ustawy Handlowéj (Tom XI część 2. Zbioru praw Cesarstwa), z których ważniejsze, były następujące.

*1. Czy Sądy Handlowe (Коммерческие суды) ustanowione są dla osób handlujących, czy dla sporów pewnego rodzaju, między osobami wszelkiego powołania?*

Pytanie to, rozstrzygnięte zostało w 1867 roku (w sprawie Żukow przeciwko Jegorow Nr. 299,) w sposobie: że podchodzenie sporów pod właściwość handlową, zależy nie od praw stanu, ston będących w sporze, ale podług tego, czyli czyny, z których spór wynikł, należą do rzędu *obrotów* handlowych.

W innym znowu wyroku z 1868 roku (Bielajew przeciwko Piestrikow Nr. 434). Rządzący Senat, takie objawił zdanie, względem zakresu władzy Sądów Handlowych: że takowe Sądy, jako wyjątek od zwykłego porządku sądownictwa, ustanowione są dla spraw, *między kupcami* i w handlowych przedmiotach wynikłych.

W tymże samym roku (przy rozstrzygnieniu sporu między Jerszewem a Towarzystwem ubezpieczeń i transportu ciężarów Nr. 756), Senat przywiódł: że przy ocenieniu właściwości Sądu Handlowego, zbadać należy naturę i rodzaj sprawy, a za podchodzące pod Sądownictwo Handlowe, uznawać te tylko spory, jakie w myśl Artykułów 1300 i 1301. Ustawy Handlowéj, wynikły z obrotów handlowych, albo są właściwe handlowym stosunkom. Podciągać tu niehandlowe umowy, dlatego tylko, że były zawarte z kupcem, albo zakładem handlowym, byłoby to rozciągać zbytecznie zakres władzy Sędziów handlowych, które są wyjątkiem od zwykłego porządku, jako ustanowione dla spraw, *między kupcami* i w handlowych przedmiotach.

Nakoniec w 1869 roku (z powodu roządzenia sprawy między Kozłową i Archipowem Nr. 182), Senat objawił myśl, że dla rozstrzygnięcia sporu o właściwość Sądu Handlowego, należy oznaczyć w każdym razie, naturę i źródło tych stosunków, z których spòr wynikł.

Na pierwszy rzut oka, mogłoby się wydawać, że zachodzi pewna sprzeczność między temi wyrokami. Szczególniej wyrażenie. „*między kupcami*“ użyte w drugim i trzecim z pomiędzy wzmiankowanych wyroków, zdaje się być w sprzeczności z zasadą w pierwszym wyroku objawioną. Wyrażenie to przecież pan Zubarew (w Dzienniku Cywilnego i Handlowego prawa za Luty 1872 r.) poczytuje za niedokładność redakcyi, która w niczem nieubliża ogólnéj, przebijającéj się we wszystkich czterech wyrokach, z Artykułu 1300. Ustawy Handlowéj płynącéj zasadzie, że Sądy Handlowe, niesą wcale Sądami dla jednego tylko stanu, to jest kupieckiego przeznaczone, ale rozpoznawać powinny wszelkie spory handlowe, bez względu na to, do jakich klass społeczeństwa, strony należą.

*II. Co poczytywać należy za obroty handlowe.?*

W tym przedmiocie, Ustawa Handlowa, niedaje zasad ogólnych, ale wylicza szczegółowo stosunki, jakie za należące

do rzędu handlowych obrotów, uważać wypada. Za nim wyrobiły się pewne zasady w téj matcryi, trafiała się rozmaitość poglądu.

I tak: w pierwszych zaraz latach po zaprowadzeniu Kassacyinego Departamentu Senatu, zaliczono do rzędu obrotów handlowych (ale wyłączonych od jurysdykcyi handlowéj) nawet kupno towarów za gotowiznę w sklepach i na rynkach, (wyroki z 1867 r. w sprawie Żukowa z Jegorowem i z 1868 r. w sprawie Martena z Protasiewiczem Nr 704).

W późniejszych wyrokach (Bielajew przeciwko Piestrykow w r. 1868 i Grewemiul przeciwko Trofimow 1869 r.) Senat jasno powiedział, że kupno towarów za gotowiznę, do rzędu obrotów handlowych, wcale nienależy.

Również Kassacyjny Departament Senatu, w początku swego istnienia, uważał: że udzielenie kredytu nabywcy towarów, jest cechą, nadającą zakupowi znaczenie handlowego obrotu (w sprawach Mamajewa przeciwko Warenskiemu 1867 roku Nr. 92, i Kołpakowa z Nikitinem 1868 roku Nr. 404). Zdanie to Senat, nieco późniéj zmodyfikował, uznając: że wprawdzie kredyt jest jednym z warunków, do poczytania kupna za czynność handlową, ale ten warunek, jedynym niejest, mianowicie potrzeba mieć jeszcze wzgląd na cel nabycia. Taki pogląd, objawił się naprzód w 1868 roku (w sprawie Szczerbakowa ze Zwierkowem Nr. 276), gdzie Senat uznał, że kupno owoców, choć na kredyt, ale nie celem odprzedaży, tylko na własny użytek uskutecznione, niestanowi obrotu handlowego, i spór o zapłatę należności tego rodzaju, do zwykłych Sądów Cywilnych, należy. Jeszcze dobitniéj, myśl swą wyraził Senat w wyroku już powyżéj wspomnionym (Bielajewa z Piestrykowem), uznając, że w duchu Artykułów 1301 i 1303 Ustawy Handlowéj, sprawy wynikajace z kupna lub dostarczenia towaru, mają podlegać Sądom Handlowym, wtedy tylko, gdy towary kupione lub dostarczone, przeznaczone są na handel, ale samo wzięcie ich na kredyt, niestanowi jeszcze zasady, do uznania obrotu, za handlowy.

*III. Czy Artykuły 1301 i 1302. Ustawy Handlowéj, obejmują w sobie wszystkie rodzaje obrotów handlowych, podlegających Sądownictwu Handlowemu.*

Pytanie to stąd powstało, że Ustawa o podatkach na prawo prowadzenia handlu, w dniu 9 Lutego 1865 roku wydana, wylicza szereg czynności, poczytywanych za handlowe, a między innemi i takie, o jakich milczy Ustawa Handlowa.

Naprzód w 1867 roku. (w sprawie Nro. 194). Senat potwierdzając wyrzeczenie Petersburgskiéj Izby Sądowéj, uznającéj wyrzeczenie upadłości krawca Juni, za należące do jurysdykcyi Handlowego Sądu, oparł się na prawie z 1865. roku, zaliczającem zakłady rzemieślnicze, do rzędu zajęć handlowych.

Późniejsza wszakże jurysprudencya, wykazuje zwrot do wprost przeciwnego poglądu.

I tak; w sprawie Jerszowa z Towarzystem ubezpieczeń i transportów, okoliczności sporu były następujące. Włościanin Jerszow wystąpił przed Sędziego Pokoju, o zapłatę za wysłane przezeń za pośrednictwem Towarzystwa, lecz uronione w drodze, dwie salopy. Po oddaleniu przez dwie instancye wniesionéj ze strony Towarzystwa excepcyi niewłaściwości Sądów Cywilnych, spór w téj mierze, przyszedł do Kassacyjnego Departamentu. Towarzystwo zasłaniało się artykułem 2-m prawa, o podatkach z 1865 roku, gdzie do rzędu obrotów handlowych, zaliczono także utrzymywanie kantorów ubezpieczeń oraz kantorów transportowych. Senat odrzucając skargę kassacyjną, oparł się na tem, że salopy przesłane były przez Jerszowa bratu, wcale nie dla handlu i również przyjęte zostały przez Towarzystwo, nie jako towar. Uznał zarazem Senat, że prawo o podatkach, podług swego celu i przeznaczenia, odnosić się wcale niemoże do określenia przedmiotów, podchodzących

pod władzę Sądów Handlowych. Podobnyż pogląd wyraził Senat w dwóch wspomnionych powyżéj wyrokach z 1868 i 1869 roku (w sprawach Bielajewa z Piestrykowem i Kozłowéj z Archipowem).

*IV. Podług jakiego prawa, rozpoznaje się spór o właściwość Sądu Handlowego, czy podług obowiązującego w chwili rozpoczęcia sporu, czy podług prawa, jakie obowiązywało w chwili spełnienia czynów, z których spór powstał?*

Pytanie to, pośrednio rozstrzygnął Senat, na korzyść prawa, obowiązującego w chwili rozpoczęcia sporu, z zastrzeżeniem wyjątku, gdyby takowy, był wyraźnie przez prawo wskazany. Miało to miejsce, w przywiedzionym już powyżéj sporze, o uznanie handlowéj upadłości krawca Juni, (z 1867 roku). który umarł w 1856 roku, a więc wtedy, gdy nieobowiązywało jeszcze prawo z 1865 roku, o podatkach od zajęć handlowych.

*V. Inne ogólne zasady.*

W innych jeszcze wyrokach, Senat uznał za podchodzące, pod właściwość Sądów Handlowych.

1. Spory z rachunków i bankierskich operacyi, (Roku 1866 N-ro. 27).

2. Spory o dochodzenie należności z wexli, tych nawet, które pod skutki prawa wexlowego niepodchodzą. (Wyrok Ogólnego Zebrania z 1866 roku Nro. 99. i Zwyczajnych Zebrań z roku 1867 Nro. 50. i z 1868 roku Nro. 289. i 540).

3. Spory z powodu ubezpieczeń morskich i szkód w czasie morskiéj żeglugi. (w roku 1867 Nro. 7).

4. Spory o należności z powodu nabycia w zakładzie gorzelanym wódki, na rozprzedaż cząstkową- (Roku 1868 Nro. 512).

5. Spory handlowe, między osobami, należącemi do spółki, mającéj za przedmiot pewną czynność handlową, albo przedsiębierstwo. (Roku 1869. Nro. 1144).

6. Spory z rachunków za towary, niewyżéj 150 rubli. (Roku 1867. Nr. 31. Roku 1868. Nro. 94 i Roku 1869, Nr. 440 i 1077).

Wyroki te przecież ściśle biorąc, nierozstrzygnęły zawiłych pytań prawnych, lecz oparły się na brzmieniu artykułów 1300 i 1304. Ustawy Handlowéj.

*Wincenty Prokopowicz.*

---

# KRONIKA SĄDOWA

## IX Departamentu Rządzącego Senatu.

---

*1. Spór, z powodu dania wexlu do inkasy.*

Dom handlowy zagraniczny, przesłał kupcowi Warszawskiemu wexel ciągniony, celem inkasowania takowego. Kupiec Warszawski zgłosił sie w terminie po zapłatę, któréj wszakże nieodebrał, lecz protestu niezrobił. Dopiero we dwa miesiące po terminie, doniósł o tem Domowi handlowemu, radząc aby nieprzedsiębrał kroków prawnych, gdyż wystawca wexlu jest niewypłacalnym. Upadłość tegoż wystawcy rzeczywiście w 4-ry miesiące po terminie wexlu nastąpiła, ale bardzo słabe dla wierzycieli przedstawiała widoki.

Dom handlowy utrzymując że skutkiem zaniedbania ze strony swego kommissanta, narażonym został na utratę należności wexlowéj którą można było jeszcze w terminie odzyskać, pozwał kupca Warszawskiego o wynagrodzenie szkody, opierając się głównie na artykule 1992 K. C. Po oddaleniu tego powództwa wyrokami Trybunału Handlowego i Sądu Appellacyjnego, przyszedł z tem samem żądaniem przed Senat

Prokurator przedstawił naprzód: iż nadesłanie wexlu do inkasy jest rzeczywiście daniem pełnomocnictwa do odbioru należności wexlowéj od dłużnika, z obowiązkiem ode-

słania takowéj lub zapisania na dobro nadsełającego wexel. Stosunek taki na zaufaniu opłaty, jest czysto bankierskiéj natury. Przyjęcie przecież wexlu do inkasy, niewkłada na przyjmującego obowiązku, będącego po za obrębem zwykłych bankierskich czynności, mianowicie obowiązku poszukiwania należności wexlowéj drogą prawa, wrazie odmówienia zapłaty, bo nawet do skutecznego przedsięwzięcia kroków prawnych, potrzebaby wyraźnego upoważnienia ze strony właściciela wexlu. Również i niesporządzenia protestu, w danym razie,, Prokurator za uchybienie wcale niepoczytał, skoro wexel żadnego nieobejmował indosu. Pod względem zaś ocenienia skutków późnego zawiadomienia o odmówieniu zapłaty, Prokurator uważał, że wcale niebyło wykazanem podstępne działanie, a nawet i wcześniejsza wiadomość, niebyłaby ocaliła wierzytelności poszukiwanéj.

Senat podzielił ten pogląd i skargę oddalił, przywodząc jeszcze w motywach, że przyjęcie wexlu do inkasy, niepociągało jeszcze obowiązku niezwłocznego zawiadomienia właściciela wexlu, o odmówieniu zapłaty.

*d. 14 (26) Kwietnia 1872 r. Wydział 1. Mettel pko Krenn·*

### *II. Spór subhastacyjno-hypoteczny.*

Wierzyciel subintabulowany na kapitale hypotecznym, przedsięwziął subhastacyę przeciwko właścicielowi dóbr, do których dług się odnosił. Właściciel wystąpił ze sporem przeciwko ważności postępowania, zarzucając między innemi popierającemu, brak legitymacyi do działania; utrzymywał bowiem, że niejest jego bezpośrednim dłużnikiem, tém więcej gdy popierający niekorzystał z artykułu 1166. K. C. i niepodstawił się w prawa głównego wierzyciela.

Trybunał Kaliski i Sąd Appellacyjny, wszelkie spory przeciwko postępowaniu subhastacyjnemu oddalając, oparły się między innemi na artykule 26. Ustawy hypotecznéj i przywiodły, że popierający subhastacyę, wniósł prawa swe do hy-

poteki, a poprzedni właściciel zajętych nieruchomości, zobowiązał się wypłacić summę dłużną, wierzycielowi samemu albo przekaz mającemu, a przytem sami wywłaszczani właściciele, summę dłużną do zapłaty przyjęli.

W rozbiorze skargi na te wyroki, Prokurator przedstawił następujące uwagi.

Lubo podług przyjętéj w 1864. r. zasady przez Senat zwyczajny wierzyciel, do wykonania praw swego dłużnika potrzebuje pozyskać wyrok przeciwko temuż dłużnikowi, lecz inne jest położenie i wyrok sądowy przestaje być potrzebnym, gdy sam dłużnik na podobne podstawienie zezwala. Takie zezwolenie, istnieje niewątpliwie zawsze, ilekroć dłużnik zgodnie z artykułem 52. Ustawy hypotecznéj, nadał specyalną hypotekę wierzycielowi na swéj wierzytelności hypotecznéj, a obadwa długi stały się wymagalne. Przy stosunku tego rodzaju, ogólne prawidła o tłomaczeniu umów, niedozwalają przypuszczać oddzielnéj rozprawy z dłużnikiem, który sam dobrowolnie, wierzytelność hypoteczną jako przedmiot satysfakcyi wierzycielowi swemu wskazując, tym swoim czynem już go do działania za siebie upoważnił. Wnosił zatem Prokurator o oddalenie skargi.

Rządzący Senat, szczególniéj w artykule 26 Ustawy Hypotecznéj uznając dla poszukującego tytuł do działania przeciwko nowym nabywcom dóbr, na których miał subintabulowaną wierzytelność, wywiódł także z własnych czynów tychże właścicieli, przyjęcie długu, które zatamowało wszelkie przeciwko legitymacyi wierzyciela zarzuty.

*d. 3 (15) Maja 1872 r. Wydział I. Rozenblatt pko Horowitz*

*H. Ch.*